

BŁĄŻOWA



Nr 205

lipiec/sierpień 2025

ISSN 1234-2300

KURIER Błazowski

Cena 5,00 zł Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa



60-lecie kapłaństwa
ks. Jana Twardego - str. 35



Lucyna Milk-Maciejczuk
odznaczona - str. 36



OSP w Lecce Jednostką
Roku 2025! - str. 34



80-lecie Gminnej Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej w Błazowej - str. 26

80 lat!
GSHP



Gminne wydarzenia w obiektywie



Akademia Tańca Royal Dance w Błazowej - str. 39



Dni Futomy 2025 za nami - str. 45



Z życia Szkoły Muzycznej w Błazowej - str. 60



Taniec, pasja i ogromna energia - str. 28



Zakończenie roku w Szkole Podstawowej w Błazowej - str. 66



Projekt „Rosnę z matematyką” - str. 52



IV Podkarpacki Konkurs Historyczny „Hi-Reg” - str. 56



Najważniejsze osiągnięcia Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Błazowej Dolnej - str. 55



Błazowski klub seniora na wycieczce we Wrocławiu - str. 31





Nadzieja umiera ostatnia

Nadzieja to oczekiwanie, że stanie się tak jak chcemy. Jest integralną częścią egzystencji człowieka.

Nadzieja umiera ostatnia – to powiedzenie, które zapewne wszyscy znamy, przypomina, że nawet w najtrudniejszych chwilach warto wierzyć w lepsze jutro. Nadzieja to siła, która pozwala nam przetrwać burze życia, podnieść się po upadkach i iść naprzód, mimo przeciwności losu. Jest jak światło w tunelu – czasem ledwie widoczne, ale wystarczające, by wskazać drogę.

Choć życie potrafi być nieprzewidywalne i pełne wyzwań, nadzieja daje nam odwagę, by nie poddawać się i walczyć o swoje marzenia. To ona przypomina, że każda noc, choćby najciemniejsza, kończy się wschodem słońca. Pamiętajmy, że nadzieja to nie tylko czekanie na cud, ale też działanie. To wiara połączona z wysiłkiem, który przybliża nas do celu. Dlatego trzymajmy się jej mocno – bo gdy wszystko inne zawodzi, to właśnie nadzieja pozwala nam wierzyć, że najlepsze jeszcze przed nami.

Zdarza nam się zgubić nadzieję.

Odnalezienie zgubionej nadziei może być trudne, szczególnie w obliczu wyzwań zdrowotnych. Czasami warto zacząć od małych kroków, które mogą przynieść ulgę i poprawić samopoczucie. Bardzo ważne pośród wielu innych sposobów poprawy jakości życia jest wsparcie emocjonalne. Rozmawiajmy z bliskimi, dzielmy się swoimi uczuciami i szukajmy wsparcia w trudnych chwilach.

Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość – z nich zaś największa jest miłość.

(I List do Koryntian)

To piękne słowa, które przypominają, jak ważne są wiara, nadzieja i miłość w naszym życiu.

Drodzy Czytelnicy!

W trudnych chwilach to właśnie one mogą być dla nas oparciem i źródłem siły.

Wiara, nadzieja i miłość – trzy najważniejsze klucze w życiu, które zawsze dają pełną moc i chęć wstawania każdego poranka.

Wiara, nadzieja i miłość. Niezależnie od religii, koloru skóry czy pochodzenia te wartości są niezmienne...

Wiara, nadzieja, miłość – trzy ważne podpory dla wielu z nas.

Życie nauczyło mnie nie tracić nadziei, ale też się do niej zbyt nie przywiązywać. Bo wiarę z nadzieją może połączyć tylko miłość. Miłość, która ma łączyć, nie dzielić. Wiara, która ma budować, nie burzyć. I nadzieja, która ma ratować, nie zabijać.

Wiara, nadzieja, miłość. Moje, a zapewne i Państwa trzy życiowe klucze, których obiecałam kiedyś nigdy nie zgubić. Chyba jednak nie dotrzymałam obietnicy.

Nie zgubiłam jednego z nich – wciąż go trzymam kurczowo. Klucz nadziei, bo przecież ona podobno umiera ostatnia. Dlatego wciąż mam nadzieję, że kiedyś, gdzieś, jakoś zdołam na nowo wszystkie trzy klucze odnaleźć.

Jest jeszcze czwarty klucz, który otwiera wiele drzwi – dobroć. Dobroć jest czymś, czego często brakuje w świecie, a jej obecność potrafi zmieniać życie na lepsze.

Jak pisze poeta –

„Tak mało na świecie dobroci,

a tyle jej światu potrzeba...

Niż życie jak słońcem się świeci,

niż ziemia się zbliża do nieba.”

– Lucjan Rydel

Interpretacja słów „Tak mało na świecie dobroci, a tyle jej światu potrzeba” jest głęboka i poruszająca. Wyraża tęsknotę za wartościami, które powinny być fundamentem ludzkiego życia, ale często są niedoceniane lub zaniedbywane. Dobroć jest tutaj przedstawiona jako coś niezwykle cennego, a jednocześnie

deficytowego w świecie pełnym konfliktów, egoizmu i obojętności. Dobroć to nie tylko gesty czy działania – to także sposób myślenia, empatia, umiejętność dostrzegania potrzeb innych i reagowania na nie. Autor tych słów zwraca uwagę na paradoks: świat, który tak bardzo potrzebuje dobroci, często jej nie pielęgnuje. Może to wynikać z ludzkiego strachu, uprzedzeń, czy po prostu z braku czasu i uwagi, które mogłyby być poświęcone na budowanie relacji opartych na życzliwości.

Słowa te mogą być także wezwaniem do refleksji – czy każdy z nas robi wystarczająco dużo, by szerzyć dobroć? Czy potrafimy być dobrzy wobec innych, nawet gdy sami zmagamy się z trudnościami? To przypomnienie, że dobroć ma moc zmieniania świata, nawet w najmniejszych gestach.

Bądźmy dla siebie dobrzy!

Danuta Heller
Redaktor naczelna
„Kuriera Błażowskiego”

Nadzieja

*Nadzieja bywa, jeżeli ktoś wierzy,
Że ziemia nie jest snem, lecz żywym ciałem,
I że wzrok, dotyk ani słuch nie kłamie.
A wszystkie rzeczy, które tutaj znałem,
Są niby ogród, kiedy stoisz w bramie.*

*Wejść tam nie można. Ale jest na pewno.
Gdybyśmy lepiej i mądrzej patrzyli,
Jeszcze kwiat nowy i gwiazdę niejedną
W ogrodzie świata byśmy zobaczyli.*

*Niektórzy mówią, że nas oko ludzi
I że nic nie ma, tylko się wydaje,
Ale ci właśnie nie mają nadziei.
Myszą, że kiedy człowiek się odwróci,
Cały świat za nim zaraz być przestaje,*

Czesław Miłosz

Spis treści

Drodzy Czytelnicy!	3	„Po raz ostatni zadźwięczał dzwonek” - zakończenie roku	
Wakacje w pełni	5	w Szkole Podstawowej w Błażowej.	.66
Rozwój infrastruktury drogowej w Błażowej – krótkie		1000-lecie Królestwa Polskiego- 1025-2025	.68
podsumowanie, kolejne etapy....	6	Wycieczka na Węgry nagrodą dla licealistów	
Inwestycje w gminie Błażowa.	9	z Błażowej	.69
Moc życzeń	10	Festiwal Kultury Szkolnej w Szkole Podstawowej	
Stare zdjęcia nadal żyją....	11	w Nowym Borku.	.71
Kartki z przeszłości – o błażowskich Żydach cz. I	14	Z życia bibliotek	.72
Błażowski dwór wraz z parkiem	17	Patriotycznie w błażowskiej bibliotece	.72
Kolejna akcja porządkowa za nami	19	Detektywi w bibliotece – lekcja biblioteczna	.74
Ryta Górka – pochodzenie nazwy	19	Drogi do wolności – lekcja historii w Błażowej.	.74
Opowieści z lat minionych część III – W drodze ku		Historycznie z błażowskim Klubem Seniora	.75
Przeznaczeniu	21	Literacka gra terenowa z „Wnuczką antykwariusza” . .76	
Z Błażowej do Kanady.	22	IV Majówka na błażowskim Wilczaku za nami	.77
Jubileusz 55-lecia Koła Gospodyń Wiejskich w Nowym		Pasowanie na Czytelnika w błażowskiej bibliotece. . .77	
Borku Przylasku	25	Gra terenowa „Zaprzyjaźnij się z nauką”	.79
80. lat błażowskiej GSHP	26	Podziękowania dla Dyrekcji oraz Pracowników	
Taniec, pasja i ogromna energia – II Turniej o Puchar		Przedszkola Publicznego w Błażowej	.80
FlowDance za nami	28	Rozdanie nagród za konkurs plastyczny	.80
IV majówka na błażowskim Wilczaku	29	Kiedy historii można dotknąć	.81
Błażowski klub seniora na wycieczce we Wrocławiu .31		Pasowanie na czytelnika w Futomie	.83
Star 266 w OSP Piątkowa już po remoncie	33	Pasowanie na czytelnika w Nowym Borku	.83
OSP w Lecce Jednostką Roku 2025!	34	Pasowanie na czytelnika w Piątkowej	.84
Jubileusz 60-lecia kapłaństwa Księdza Profesora Jana		Przed nami lato – lekcja biblioteczna w Piątkowej. . .84	
Twardego	35	Czytamy rodzinne historie	.84
Złoty medal dla Pani Doktor		Ostatnie przedwakacyjne spotkanie	
Lucyny Mik-Maciejczuk	36	ze świetliczakami z Nowego Borku	.86
Zatrącić się w tańcu	37	Wątpliwości językowe	.88
Wybrać taniec – zakończenie sezonu w Akademii Tańca		Hospicjum	.89
Royal Dance w Błażowej	39	Noc Świętojańska	.89
I Podkarpacka Olimpiada Kół Gospodyń Wiejskich		Fraszki.	.90
za nami	39	Kuchnia Czesi – gotuję, bo kocham	.91
VIII akcja krwiodawstwa w Błażowej	40	Ela Jasiewicz poleca	.92
IV Piknik Rodzinny w Kąkolówce	42	Czy wiesz co jesz?	.93
Nowa rubryka	43	Młode żubry w zagrodzie pokazowej	.94
Noc Muzeów 2025 i inne wydarzenia w Społecznym		Czwarte narodziny w żubrzej zagrodzie.	.94
Muzeum Ziemi Błażowskiej	44	ORLEN Wyścig Narodów – przejazd przez Błażową . .95	
Dni Futomy 2025 za nami	45	IV liga w Błażowej i co dalej?	.95
Racjonalnie czyli jak?	46		
Tekstylika – co z nimi robić?	47		
Informacje z Powiatu Rzeszowskiego	48		
Opróżnij Głowę	50		
Projekt „Rosną z matematyką”			
w „Bajkowej Krainie”	52		
Najważniejsze osiągnięcia Szkoły Podstawowej			
im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej	55		
IV Podkarpacki Konkurs Historyczny „Hi-Reg”	56		
SP Piątkowa – Filip Hamerla mistrzem Polski!	58		
Bajki z koszyka – rozczytajmy maluchy – innowacja			
pedagogiczna SP Piątkowa	59		
Z życia Szkoły Muzycznej I Stopnia w Błażowej . . .	60		
Z życia Przedszkola Publicznego w Błażowej.	63		

Wakacje w pełni

Lipiec, wakacje, sezon urlopowy. Życzę, aby wszystkim wypoczywającym korzystającym z różnych form wypoczynku sprzyjała pogoda i towarzyszył dobry nastrój. Niech te chwile najczęściej spędzone w gronie rodzinnym na długo pozostawnie zagoszczą w państwa pamięci.

Jak co roku część mieszkańców wypoczywa, część już wróciła po przerwie do pracy a niektórzy z różnych przyczyn jeszcze nie zaplanowali urlopu. Do tych ostatnich należy moja osoba, gdyż czas wakacyjny to co roku czas wyężonych działań inwestycyjnych błażowskiego samorządu albo końca ich przygotowywania.

Już wkrótce rozpoczynamy budowę długo oczekiwaną przez społeczność Kąkolówki hali sportowej przy miejscowej szkole podstawowej. To kolejna inwestycja w infrastrukturę sportowo-oświatową na terenie naszej gminy. Trwają prace przy budowie boiska wielofunkcyjnego o sztucznej nawierzchni przy Zespole Szkół w Błażowej. Mam nadzieję, że z nowej inwestycji będzie mogła korzystać błażowska młodzież wraz z nastaniem nowego roku szkolnego. Już wkrótce rozpocznie się budowa trzeciego zbiornika zapasowego dla wody uzdatnionej na Stacji Uzdatniania Wody w Błażowej. Trwają także prace dokumentacyjne nad budową kolejnych studni, które docelowo zasilą wodą błażowską stację. Kontynuujemy rozbudowę sieci wodociągowej w Błażowej, Nowym Borku i Kąkolówce Ujazd. A jak już jesteśmy przy sprawach wodnych, kolejna prośba do mieszkańców naszej gminy o oszczędzanie wody. Praktycznie każda gmina o to apeluje, a jednak patrząc na zużycie wody pitnej, uzdatnionej w dni upalne można dalej zauważyć, że za dużo tej wody zużywamy podlewając różnego rodzaju uprawy i trawniki, a można to robić gromadząc wodę deszczową, do czego po raz kolejny zachęcam. O bardzo ciekawej inicjatywie współpracy pomiędzy gminą Błażowa a rzeszowskim Miejskim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji rozmawiałem ostatnio z jego prezesem. Już wkrótce podam państwu ustalenia

z tych dyskusji a korzystając z okazji dziękuję panu prezesowi za chęć współpracy, której efekty na pewno zabezpieczyłyby potrzeby gminy Błażowa jeśli chodzi o gospodarkę wodno-kanalizacyjną. Podczas upałów nie zapominajmy też o naszych czworonożnych przyjaciół, którzy także odczuwają gorąco i pragnienie. Kontynuujemy pracę przy rozbudowie kanalizacji sanitarnej na terenie Błażowej Dolnej i Nowego Borku, a już wkrótce rozpocznie się kanalizacja ulicy Pilipca w Błażowej. Kolejnym ważnym działaniem, przed którym jesteśmy jest przebudowa dróg gminnych w nawierzchniach asfaltowej i kamiennej, które zyska kilkanaście odcinków dróg. Bardzo dużo środków finansowych jako samorząd przeznaczaliśmy w tym roku na drobne remonty dróg, poprawę drożności fos i przepustów, nowe pobocza, odkrzaczanie zarośli powodujących trudności w przejazdach, uzupełnianie ubytków nawierzchni dróg itp. Dokończona została przebudowa dróg na terenie osiedla Dalnica, administracyjnie należącego do Futomy. Wybudowany został tam także chodnik dla pieszych. Mieszkańcy Kąkolówki Nowiny mogą już korzystać z nowej, jednokilometrowej ostatniej części drogi gminnej numer 631, która połączyła dotychczasowe utwardzone odcinki. Wiele wysiłków koncentrujemy jako samorząd na realizację dokumentacji pod różnego rodzaju inwestycje, które wkrótce będą mogły być realizowane, oczywiście pod warunkiem otrzymania dofinansowania. Już wkrótce w naszej gminie powstanie jedna z pierwszych na Podkarpaciu Spółdzielni Energetycznych, która będzie miała za zadanie optymalizowanie kosztów energii elektrycznej i pozyskiwanie dofinansowań na realizację proekologicznych działań. Pierwszy na Podkarpaciu Celowy Związek Gmin „Eko-logiczni” z siedzibą w Błażowej, utworzony z inicjatywy samorządu Błażowej przez 5 gmin: Błażowa, miasto Dynów, gmina Dynów, Lubenia i Hyżne, działa coraz efektywniej czego dowodem jest chęć przystąpienia do niego kolejnych gmin. Od początku przyszłego

roku nowymi członkami tego związku będą gminy Tyczyn i Chmielnik.

Jak nieprzewidywalna obecnie jest pogoda



Jerzy Kocój

najlepiej, niestety negatywnie, przekonali się uczestnicy ostatniej błażowskiej edycji festiwalu Starych Potraw Smak i Urok oraz Wojewódzkiego Przeglądu Kapel Ludowych, gdzie potężna burza dosłownie w 15 minut zniweczyła tygodniowe przygotowania i pracę wielu osób. Za nami kolejna akcja honorowego oddawania krwi. Serdeczne podziękowania składam dla wszystkich dawców oraz dla organizatorów – Klubu Honorowych Dawców Krwi Kropelka Życia w Błażowej. Mieszkańcy naszej gminy mieli także możliwość przebadania się pod kątem chorób skóry. Cieszę się, że z tej okazji skorzystało 130 osób, a badania odbyły się w mobilnym gabinecie Fura Zdrowia, jedynym takim w Polsce. W Lecce odbyła się piękna uroczystość Konsekracji miejscowej świątyni pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego. Podczas Dni Futomy swój jubileusz obchodziła Kapela Ludowa z Futomy. Gratulując Jubilatów w 35 rocznicę powstania, życzę kolejnych sukcesów i dalszej motywacji do działań. Swoją osiemdziesiątą rocznicę powstania obchodziła Gminna Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna w Błażowej, której życzę wielu klientów i kolejnych lat pełnych sukcesów. Strażacy z OSP Piątkowa uroczystie przywitani odremontowanego, pełnego blasku „Olusia”, który teraz na pewno podczas wyjazdów będzie lepiej służył miejscowym druhom przy wypełnianiu ich obowiązków. Błażowscy kibice już z niecierpliwością czekają na inaugurację rundy jesiennej czwartej ligi podkarpackiej, gdzie w roli beniaminka zadebiutuje LKS Błażowianka Błażowa, której życzę dobrego i skutecznego startu w tych rozgrywkach. Gratuluję OSP Lecka pierwszego miejsca w konkursie na Jednostkę Roku Polski 2025.

A co jeszcze na wakacjach przed nami? Oczywiście trzeci weekend lipca to największa nasza impreza plenerowa – Dni Błażowej 2025. Organizatorzy zaplanowali wiele atrakcji, a gwiazdami tegorocznej edycji będzie Kordian i zespół Kombi. Pierwsza niedziela sierpnia to tradycyjnie rodzinny rajd rowerowy,

na który zapraszamy całe rodziny. Piękna malownicza trasa z błażowskiego parku przez Błażową Dolną, Nowy Borek i błażowską Wolę na pewno pokaże nie wszystkim znane, widokowe zakątki naszej gminy, a losowanie nagród na zakończenie imprezy na pewno wywoła wiele emocji. Kino plenerowe

pod koniec sierpnia przypomni naszej młodzieży, że to niestety koniec wakacji. A pierwsza niedziela września wedle błażowskiej tradycji to czas Dożynek, na które już dzisiaj serdecznie wszystkich Państwa zapraszam.

Burmistrz Błażowej
Jerzy Kocój

Rozwój infrastruktury drogowej w Błażowej – krótkie podsumowanie, kolejne etapy...

Pragnąc poinformować mieszkańców gminy Błażowa, przybliżam najważniejsze zadania wyznaczone do realizacji w okresie wakacyjnym.

W najbliższym czasie rozpisany zostanie przetarg na wykonanie kilkuset odcinków dróg gminnych asfaltowych o łącznej długości ponad 3,5 km. Zakres prac drogowych finansowany jest całkowicie ze środków własnych Gminy Błażowa. Liczymy, że prace rozpoczną się pod koniec sierpnia, a wyłoniony w przetargu wykonawca zapewni wysoką jakość swoich usług. Ponadto przygotowywany jest także przetarg dotyczący oświetlenia ulicznych – wymiany opraw na oprawy

energooszczędne. Liczymy, że tym razem uda się pozyskać wykonawcę do wymiany ponad 500 sztuk opraw LED.

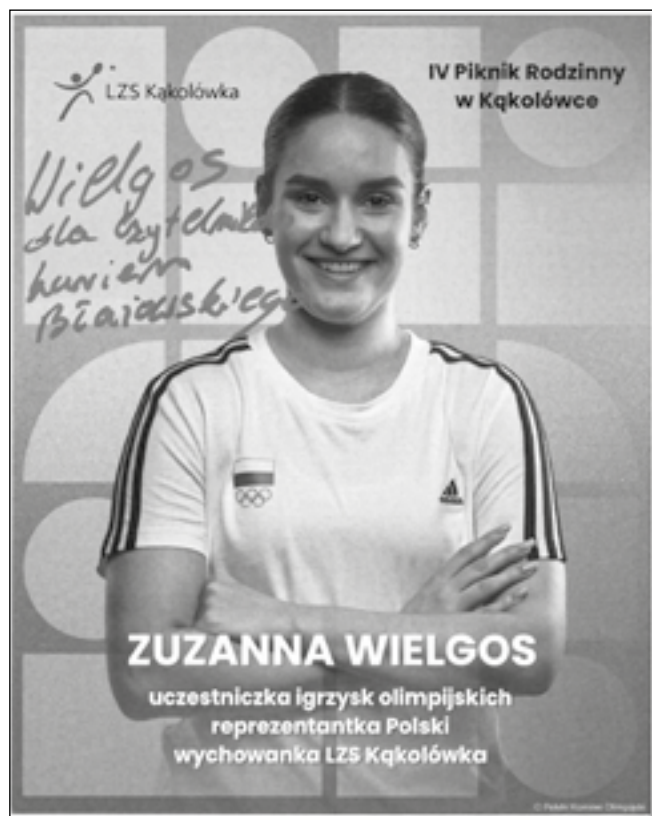
Trwają również prace związane z remontami nawierzchni dróg gminnych w poszczególnych obrębach. Ukończono już większość prac w Nowym Borcu, Białce, Lecce i Kąkolówce, trwają jeszcze prace w obrębach Futoma, Błażowa Górna, Błażowa Dolna oraz Piątkowa. Burmistrz Błażowej zakłada zakończenie tych prac do końca okresu wakacyjnego.

Prace związane z przebudową niemal kilometrowego odcinka drogi gminnej na dz. nr 631, obr. ewid. Kąkolówka, są na ukończeniu, formalny

odbior prac ma nastąpić nie później niż w połowie lipca. Wykonany odcinek o długości prawie 1 km wraz z poprawą i wymianą istniejącego odwodnienia pasa drogowego na pewno ucieszy mieszkańców i domknie komunikacyjnie długo wyczekiwany fragment drogi Kąkolówka–Nowiny.

Ukończono dokumentację potwierdzającą nośność trzech obiektów mostowych w obrębach Nowy Borek, Błażowa Dolna oraz Błażowa. Wkrótce pojawi się oznakowanie określające możliwą nośność zgodnie z obowiązującymi przepisami dla ciągłego ruchu kołowego.

Jacek Sterczewski



INFORMACJE Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁĄŻOWEJ



20 maja 2025 roku odbyła się XV zwyczajna sesja Rady Miejskiej.

W posiedzeniu wzięło udział 14. radnych na ogólną liczbę 15.

Punkt pierwszy i drugi porządku obrad dotyczył otwarcia sesji, przyjęcia porządku obrad i wyboru Komisji Wnioskowej.

W trzecim punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji na temat działalności nadleśnictwa

w roku 2024, które przekazali zabranym Monika Armata, starszy specjalista Służby Leśnej i Roman Kula, inżynier nadzoru Nadleśnictwa Strzyżów.

W czwartym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji asp. Agnieszki Płonki, kierownika Posterunku Policji w Błazowej na temat stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w mieście i gminie za 2024 rok.

W piątym punkcie Rada przyjęła informację na temat działalności Ochotniczej Straży Pożarnej na terenie gminy, przedstawionej przez komendanta Miejsko-Gminnego OSP Macieja Pałaca i prezesa Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego Związku OSP Jadwigi Drewniak.

W kolejnym punkcie Rada podjęła uchwały, które dotyczyły:

Uchwała Nr XV/135/2025 w sprawie przyjęcia „Lokalnego Programu wspierania edukacji uzdolnionych uczniów szkół na terenie Gminy Błazów”.

Uchwała Nr XV/136/2025 w sprawie przystąpienia Gminy Błazów do przygotowania i realizacji projektu pn. „Bezpieczna i zrównoważona mobilność – rozwój infrastruktury dla ruchu niezmotoryzowanego i mikromobilności na terenie ROF”.

Uchwała Nr XV/137/2025 w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Błazów na 2025r.

W punkcie siódmym porządku obrad Rada wysłuchała informacji burmistrza Błazowej na temat pracy między sesjami.

W punkcie ósmym radni składali postulaty, zapytania i wnioski.

W punkcie dziewiątym przewodniczący Rady Miejskiej podziękował wszystkim uczestniczącym za udział w posiedzeniu, po czym wobec wyczerpania się porządku, zamknął obrady XV zwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Błazowej, IX Kadencji 2024-2029.

25 czerwca 2025 roku odbyła się XVI zwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 15. radnych.

Punkt pierwszy i drugi porządku obrad dotyczył otwarcia sesji, przyjęcia porządku obrad i wyboru Komisji Wnioskowej.

W trzecim punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji Michała Wójcika, kierownika M-GOPS w Błazowej na temat raportu ze Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych Gminy Błazów na lata 2021-2026.

W czwartym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji na temat działalności placówek służby zdrowia na terenie gminy. Informację złożyli: Kazimiera Kocój-Turczyn z-ca dyrektora Zakładu Opieki Długoterminowej i Paliacji w Błazowej, lek. med. Bogdan Kotula, kierownik Przychodni Rejonowej w Błazowej oraz Grzegorz Pelc, kierownik ds. organizacji świadczeń medycznych Centrum Medycznego PROMEDICA, NZOZ Filia w Błazowej.

W kolejnym punkcie porządku obrad burmistrz Błazowej przedstawił Raport o Stanie Gminy Błazów za 2024 rok. Po jego odczytaniu odbyła się debata poprzedzająca podjęcie uchwały w sprawie udzielenia burmistrzowi Błazowej wotum zaufania. Udział w głosowaniu wzięło 15 radnych, uchwała w wyniku głosowania została przyjęta jednogłośnie.

Punkt szósty dotyczył przyjęcia sprawozdania z realizacji budżetu za rok 2024 i podjęcie uchwały w sprawie udzielenia absolutorium dla burmistrza Błazowej za 2024 rok.

Sprawozdanie z wykonania budżetu Gminy Błazów za rok 2024 było przedmiotem dyskusji radnych: na posiedzeniu komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Błazowej w dniu 21 maja br. oraz na posiedzeniu wspólnym Komisji ds. Gospodarczych, Budżetu, Finansów Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisji ds. Obywatelskich Rady Miejskiej w dniu 10 czerwca br. Rada podczas komisji, rozpatrywała i badała następujące dokumenty:

- sprawozdanie opisowe i tabelaryczne z wykonania budżetu za 2024 rok,
- sprawozdanie roczne z wykonania planu finansowego samorządowych instytucji kultury za 2024 r.,
- informację o stanie mienia gminy Błazów,
- bilans z wykonania budżetu gminy Błazów za 2024 r.,
- łączny bilans obejmujący dane wynikające z bilansów samorządowych jednostek budżetowych za 2024 rok,
- łączny rachunek zysków i strat obejmujący dane wynikające z rachunku zysków i strat samorządowych jednostek budżetowych za 2024 rok,
- łączne zestawienie funduszu jednostki obejmujące dane wynikające z zestawień zmian w funduszu samorządowych jednostek budżetowych za rok 2024 r.,
- informację dodatkową do sprawozdania finansowego za 2024 r.

Rada zaopiniowała wykonanie budżetu gminy i odniosła się do sprawozdania, badając jego poprawność pod

względem formalno-rachunkowym oraz czy rzetelnie odzwierciedla rzeczywisty stan faktyczny.

Podczas sesji radni zostali zapoznani z pozytywną opinią Regionalnej Izby Obrachunkowej z wykonania budżetu za 2024 r., którą odczytała Magdalena Wielgos, skarbnik Gminy. Ponieważ na sesji nie było chętnych do dyskusji w tej sprawie głos oddano przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej Stanisławowi Cagowi, który zapoznał Radę z treścią opinii Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Błażowej z dnia 21 maja 2025 roku w sprawie wykonania budżetu za 2024 r. wraz z informacją o stanie mienia komunalnego oraz sprawozdaniem finansowym za 2024 r. Gminy Błażowa, wnioskiem Komisji Rewizyjnej w Błażowej z dnia 21 maja 2025 roku i protokołem z kontroli przeprowadzonej przez Komisję Rewizyjną w dniu 21 maja 2025 roku. W/w poinformował Radę, że Komisja Rewizyjna skierowała do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie pismo dotyczące zaopiniowania wniosku w sprawie udzielenia absolutorium burmistrzowi Błażowej za 2024 rok.

Następnie przewodniczący Rady Miejskiej Wojciech Kruczek poprosił o zabranie głosu skarbnika Gminy i odczytanie Uchwały nr 1/21/2025 z dnia 27 maja 2025 roku Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie w sprawie: zaopiniowania wniosku Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Błażowej o udzielenie absolutorium dla burmistrza Błażowej za 2024 rok. W głosowaniu w sprawie udzielenia Jerzemu Kocjowi, burmistrzowi Błażowej absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2024 rok udział wzięło 15 radnych, uchwała w wyniku głosowania została przyjęta jednogłośnie.

W siódmym punkcie Rada podjęła uchwały, które dotyczyły:

Uchwała XVI/138/2025 w sprawie udzielenia burmistrzowi Błażowej wotum zaufania;

Uchwała XVI/139/2025 w sprawie rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania finansowego Gminy Błażowa za rok 2024 wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu;

Uchwała XVI/140/2025 w sprawie absolutorium dla Burmistrza Błażowej za 2024 rok;

Uchwała XVI/141/2025 w sprawie wyrażenia zgody na zbycie w trybie bezprzetargowym nieruchomości położonej w miejscowości Błażowa, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 1189/2;

Uchwała XVI/142/2025 w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie w trybie bezprzetargowym części działki oznaczonej nr 307 w Błażowej Górnej na okres 5 lat z na rzecz dotychczasowego dzierżawcy;

Uchwała XVI/143/2025 w sprawie wyrażenia zgody na przyjęcie w drodze darowizny działki nr 2523/1 położonej w miejscowości Nowy Borek, gm. Błażowa;

Uchwała XVI/144/2025 w sprawie zaliczenia dróg do kategorii dróg gminnych publicznych;

Uchwała XVI/145/2025 w sprawie określenia szczególnych warunków udzielania pomocy dzieciom i młodzieży pobierającej naukę w szkołach na terenie Gminy Błażowa, formy i zakresu tej pomocy;

Uchwała XVI/146/2025 w sprawie określenia górnych stawek opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za usługi w zakresie opróżniania zbiorników bezodpływowych lub osadników w instalacjach przydomowych oczyszczalni ścieków i transportu nieczystości ciekłych;

Uchwała XVI/147/2025 w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Błażowa na 2025 rok.

W kolejnym punkcie porządku obrad Rada wysłuchiwała informacji burmistrza Błażowej na temat pracy między sesjami.

W punkcie dziewiątym, radni składali postulaty, zapytania i wnioski.

W punkcie dziesiątym przewodniczący Rady Miejskiej Wojciech Kruczek, podziękował wszystkim uczestniczącym za udział w posiedzeniu, po czym wobec wyczerpania się porządku, zamknął obrady XVI zwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Błażowej, IX Kadencji 2024-2029.

Ewelina Olszowy

27 maja br. w sali narad Urzędu Miejskiego w Błażowej odbyła się ostatnia XI. sesja Młodzieżowej Rady Gminy Błażowa, Kadencji 2022-2025.

Sesję otworzyła Przewodnicząca Młodzieżowej Rady Gminy Błażowa Joanna Gromek, która powitała wszystkich obecnych, po czym stwierdziła, że na sesji jest obecnych 14. radnych.

Punkt pierwszy i drugi porządku obrad dotyczył otwarcia sesji, przyjęcia porządku obrad i wyboru komisji wnioskowej.

W trzecim punkcie porządku obrad Jerzy Kocój Burmistrz Błażowej, Wojciech Kruczek Przewodniczący Rady Miejskiej, Elżbieta Pęcka Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej oraz Sławomir Kowal Opiekun Młodzieżowej Rady Gminy Błażowa, podsumowali działania minionej kadencji oraz podziękowali radnym za zaangażowanie i wkład w życie społeczności lokalnej. Następnie wręczyli radnym MRGB pamiątkowe listy gratulacyjne, statuetki i upominki.

W dalszej kolejności sprawozdanie z działalności Młodzieżowej Rady Gminy Błażowa złożył jej opiekun Sławomir Kowal. W swoim wystąpieniu zaznaczył, że był to czas ważny w życiu każdego młodego radnego, oraz okazja do zapoznania się z działalnością „dorosłej” Rady Miejskiej, z działalnością Gminy jako podstawowej jednostki samorządu terytorialnego. Młodzi radni wiele się nauczyli, otworzyli się na współpracę oraz poczuli, że są potrzebni i ich zdanie jest dostrzegane.

W punkcie czwartym radni Młodzieżowej Rady Gminy Błażowa wysłuchali informacja na temat zasad rekrutacji i pełnienia służby wojskowej, którą przedstawił st. chor. szt. Jacek Mokrzycki 21 Batalionu Logistycznego im. gen. bryg. Jerzego Kazimierza Dobrodzickiego w Rzeszowie.

W ostatnim punkcie porządku obrad Przewodnicząca Młodzieżowej Rady Gminy Błażowa podziękowała

wszystkim uczestniczącym za udział w posiedzeniu po czym, wobec wyczerpania się porządku, zamknęła obrady XI zwyczajnej sesji Młodzieżowej Rady Gminy Błażowa.

Podsumowując sesja Młodzieżowej Rady Gminy Błażowa miała nie tylko charakter formalny, ale również symboliczny – była to okazja do refleksji nad osiągnięciami i wyzwaniem, które stanęły przed młodymi radnymi. Podczas sesji panowała atmosfera wzajemnego szacunku oraz zrozumienia, a także wspólnej radości z owocnych działań.

To ważne, że młodzież w Gminie Błażowa ma przestrzeń do wyrażania swoich pomysłów i włączania się w życie gminy. Przykład Młodzieżowej Rady Gminy Błażowa pokazuje, że młodzi ludzie mogą być ważnym głosem w społeczności i mają realny wpływ na jej rozwój. Zauważyłem, że młodzi radni wniesli dużo zapału, uśmiechu i świeżości. Dziękuję i życzę wszystkim młodym radnym wspierających osiągnięć w nauce, działajcie dalej w samorządach szkolnych, na uczelniach,

a w przyszłości może w dorosłych radach gminy. Pragnę wam powiedzieć, że praca w samorządzie jest bardzo złożona i wymaga ciągłego kształcenia ale dobrze wykonana przynosi wiele zadowolenia i osobistej satysfakcji.

Gratulujemy wszystkim członkom Młodzieżowej Rady Gminy Błażowa za ich ciężką pracę i życzymy dalszych sukcesów w przyszłości!

Opiekun MRGB
Sławomir Kowal



Inwestycje w gminie Błażowa

1. Rozpoczęto realizację inwestycji pn. „Budowa sieci wodociągowej w miejscowości Kąkolówka – Ujazdy”. Zadanie wykonuje firma CW – INSTAL Sp. z o.o..

2. Zakończyły się prace projektowe zadania pn. „Zagospodarowanie przestrzeni publicznej na działce nr ewid. 293 w Błażowej – Wiata wystawiennicza, Scena plenerowa”.

3. Trwają prace przy Budowie sieci wodociągowej przy ul. Działowej i Zielonej oraz sieci kanalizacji sanitarnej przy ul. 3-go Maja w Błażowej oraz przy budowie sieci wodociągowej

w miejscowości Nowy Borek – w kierunku na przysiółek Czerwonki. Inwestycje realizuje firma Przedsiębiorstwo Produkcyjno – Usługowo – Handlowe „KILBUD” Barbara Bieniasz.

4. Firma Anmed Sp. z o.o. wykonuje prace przy realizacji inwestycji pn. „Budowa boiska piłkarskiego ze sztuczną nawierzchnią wraz z ogrodzeniem, oświetleniem, drenażem i wyposażeniem przy Zespole Szkół w Błażowej. Całość inwestycji to kwota 1 498 993,31 zł brutto.

5. Trwają prace projektowe nad opracowaniem projektu pn. „Opracowanie dokumentacji projektowej przebudowy budynku przy ul. 3 Maja 13 w Błażowej” oraz „Opracowanie dokumentacji projektowej przebudowy budynku GOK w Błażowej”. Dokumentację projektową przygotowuje Firma Autorska Pracownia Projektowa Iwona Matlingiewicz z siedzibą w Rzeszowie.

6. Trwają prace projektowe dla zadania pn. „Budowa sieci wodociągowej oraz przyłączy wodociągowych

w miejscowości Futoma Etap II”.

7. Trwają prace projektowe dla zadania pn. „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej wraz z przepompowniami ścieków i ich zasilaniem

energetycznym licznikowym w miejscowości Błażowa, Błażowa Dolna i Nowy Borek”.

8. Inwestycja pn. „Budowa hali sportowej z zapleczem i łącznikiem w miejscowości Kąkolówka” jest na etapie wyłonienia wykonawcy zadania, zostało ogłoszone postępowanie przetargowe. Inwestycja dofinansowana z Programu „Olimpia” w kwocie 2 505 000,00 zł brutto.

9. Ogłoszono postępowanie przetargowe dla zadania pn. „Budowa zbiornika wody na wodę pitną na Stacji Uzdatniania Wody w Błażowej”. Inwestycja jest na etapie wyłonienia wykonawcy zadania.

10. Gmina planuje ogłosić postępowanie przetargowe dla zadania „Termomodernizacji dla budynku Liceum Ogólnokształcącego”. Projekt obejmuje modernizację kotłowni, docieplenie ścian i stropu, wymianę okien, dostosowanie budynku dla osób niepełnosprawnych. Szacunkowa wartość zadania to 4 270 000 zł, dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego w kwocie 1 600 000 zł.

Grzegorz Dydak



Moc życzeń

JANINA SOWA

Prezes Klubu Seniora w Błażowej

Z okazji imienin serdeczne życzenia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym składają:

Zarząd i członkowie Klubu Seniora w Błażowej.

ANNA I JAKUB HELLEROWIE

Dużo zdrowia, szczęścia i radości oraz sukcesów w pracy zawodowej z okazji imienin życzą
Zarząd oraz członkowie Klubu Seniora w Błażowej.

*A kiedy będziesz moją żoną...
umiłowaną, poślubioną,
wówczas się ogród nam otworzy,
ogród świetlisty, pełen zorzy.
Rozdzwonią nam się kwietne sady,
pachnąc nam będą winograpy,
i róże śliczne i powoje
całować będą włosy twoje.
Pójdziemy cisi, zamyśleni,
wśród żółtych przymgleni i promieni,
pójdziemy wolno alejami,
pomiędzy drzewa, cisi, sami.
Kazimierz Przerwa – Tetmajer*

ANIA I KUBA HELLEROWIE świętują 19 sierpnia 2025 r. Srebrne Gody.

25. rocznica to święto dwojga ludzi, którzy nauczyli się, że prawdziwa miłość polega na dawaniu i braniu, na wsłuchiowaniu się i mówieniu, na rozumieniu i wybaczeniu. Niech ta srebrna rocznica będzie przypomnieniem o niezwykłej podróży, którą razem odbywacie oraz o wszystkich drogach, które jeszcze przed Wami.

Koleżanki i koledzy z zespołu redakcyjnego „Kuriera Błażowskiego”.

Pan Doktor JAN PELCZAR

Szanowny Panie Doktorze, z okazji Pańskich imienin życzymy Panu wszelkiej pomyślności, spełnienia marzeń, a przede wszystkim zdrowia i siły, by mógł kontynuować swoją pracę na rzecz zdrowia innych ludzi.

Dziękujemy, Panie Doktorze, za poświęcenie, jakie codziennie włożone jest w Pańską pracę, opiekę nad pacjentami i troskę o ich zdrowie. Życzymy Panu, aby te wysiłki zawsze przynosiły pozytywne efekty i były docenione przez pacjentów i całe środowisko medyczne.

Sąsiedzi i wdzięczni pacjenci.

Ksiądz Proboszcz JAN CZAJA

Parafia Futoma

Wielebny Księżu,

w dniu Księdza imienin życzymy radości z pełnionej posługi kapłańskiej, podążania drogą Bożą ku świętości, obfitości łask Bożych od naszego Pana i błogosławieństw na każdy dzień życia.

Redakcja „Kuriera Błażowskiego”

Pani dr HANNA KRUPIŃSKA – ŁYP

Bukiet najwspanialszych życzeń,

uśmiechu i szczęścia,

radości każdego dnia, zdrowia

oraz wszelkiej pomyślności przesyła

redakcja „Kuriera Błażowskiego”.

TERESA KOTARBA

Wszystkiego najlepszego z okazji okrągłych urodzin! Niech każdy dzień przynosi Ci radość, spokój i zdrowie, a wszystkie Twoje marzenia się spełniają. Otaczaj się ludźmi, którzy Cię kochają, cenią i wspierają na każdym kroku. Życzymy Ci dużo odwagi na realizację swoich pasji oraz celów, i aby każdy nowy dzień przynosił Ci nowe możliwości i sukcesy.

Niech mądrość, którą zdobywasz z każdym rokiem, prowadzi Cię przez życie, a Twoje serce rośnie w miłości i życzliwości.

Przyjaciele z biblioteki i z Klubu Seniora

Pani Doktor LUCYNA MIK-MACIEJCZUK

Szanowna Pani Doktor, z okazji imienin życzymy Pani, aby każdy dzień był pełen optymizmu, radości i nowych możliwości. Niech Pani marzenia się spełniają!

Życzymy zdrowia i wielu życzliwych pacjentów. Niech imieniny przynoszą wiele uśmiechu i radości.

Wdzięczni pacjenci.

Czcigodny Jubilat Ksiądz Profesor JAN TWARDY!

„Bóg jest pierwszym źródłem radości i nadziei człowieka” - Jan Paweł II.

Z okazji 60-rocznicy święceń kapłańskich prosimy przyjąć wyrazy wdzięczności za wkład w rozwój badań nad dziejami naszego regionu, za trud pracy formacyjnej w Wyższym Seminarium Duchownym oraz pracy naukowej, której zwieńczeniem są liczne artykuły i publikacje książkowe z dziedziny homiletyki oraz za posługę duszpasterską. Z okazji wspaniałego Jubileuszu gratulujemy osiągnięć i życzymy obfitości łask Bożych oraz zdrowia, sił i radości w dalszej pracy.

Członkowie Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej

Stare zdjęcia nadal żyją...

„Historia magistra vitae est” („Historia jest nauczycielką życia”) – ta łacińska sentencja, która niegdyś znajdowała się w szkolnej sali od historii oznacza, że historia może nauczyć nas ważnych prawd i wskázówek, które pomagają nam zrozumieć współczesność i kształtować przyszłość.

Dlaczego historia jest ważna i jak pokazać młodemu pokoleniu, że to coś

kterzy zapisali się na kartach historii w mniej zacny sposób. Dzięki tej na-



zapamiętywania dat, ale próbować zrozumieć dany kontekst historyczny oraz jego wpływ na ludzkie życie.

Jest wiele powodów, dla których można powiedzieć, że historia jest bardzo ważna i wartościowa. Śmiało można rzec, że jest znakomitym



Wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę Domu Handlowego.

więcej niż same daty?

Historia jest jednym z narzędzi, które pomagają nam zrozumieć świat. Poznanie historii pozwala nam rozwijać wyobraźnię. Jest dla nas także swoistą księgą, która pozwala zachować pamięć o przeszłości, o ważnych wydarzeniach oraz ludziach, którzy kształtowali nasze dzieje. Pamiętamy o ludziach szlachetnych ale i o tych,

uce wiemy czego należy się bać, czego unikać, a do czego dążyć.

Historia jest nie tylko zbiorem suchych faktów i dat. Prezentuje także historie ludzi, ich sukcesy i porażki, ich emocje i wizje... ich życie. Pokazuje nam, jakie decyzje podejmowali nasi przodkowie i jakie były tego konsekwencje. Dlatego myślę, że nie powinniśmy ograniczać się tylko do

narzędziem, które pomaga nam zrozumieć naszą kulturę i tradycję, nasze dziedzictwo. Pozwala też na poznanie i zrozumienie ważnych wydarzeń i ich skutków, które miały i często nadal mają wpływ na naszą teraźniejszość. Historia pozwala nam zrozumieć przeszłość jak i rzeczywistość, w której przyszło nam teraz żyć. Dzięki temu możemy i powinniśmy



Z ogromnym zaangażowaniem budowano białowską spółdzielczość.

uniknąć popełniania tych samych błędów, które w przeszłości popełnili nasi przodkowie.

Starsi ludzie, m.in. członkowie naszego błażowskiego Klubu Seniora „Pogodna Jesień”, są ogromną skarbnicą wiedzy o dawnych czasach. Poznanie historii, zwłaszcza tej regionalnej pozwala nam na lepsze zrozumienie kultury i tradycji naszych przodków. Dzięki temu możemy nauczyć się dziedzictwo to szanować i przekazywać kolejnym pokoleniom. Dlatego publikuję archiwalne zdjęcia, dlatego opracowujemy stare dokumenty

związane z naszym regionem i dlatego została powołana do życia nasza Nieformalna Grupa Historyczna „Ocalić od zapomnienia”. Celem, który nam przyświeca jest właśnie zbieranie, opracowywanie i przekazywanie, zwłaszcza młodszemu pokoleniu, dorobku naszych przodków. Dzięki temu będą mogli poznać historię regionu i ludzi, którzy ją tworzyli. Nie trzeba mieć dyplomu z historii aby zajmować się lokalną historią i tradycją. Wszystkich chętnych, którzy chcieliby do nas dołączyć, serdecznie zapraszamy do błażowskiej biblioteki.

Reasumując, poznanie przeszłości i wyciągnięcie z niej odpowiednich wniosków może pomóc nam budować lepszą przyszłość dla kolejnych pokoleń. Tylko czy wyciągamy wnioski? „Naród, który nie szanuje swej przeszłości nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości”. Słowa te wypowiedział już tak dawno Marszałek Józef Piłsudski, ale jakże są one aktualne i dziś.

W kolejnej odsłonie starej fotografii pragnę państwu zaprezentować kolejne zdjęcia ze zbiorów wieloletniego prezesa GS w Błażowej ś.p. Jana Grabosia. Przedstawiają one różne sceny z działalności błażowskiej Gminnej Spółdzielni, która niedawno obchodziła swoje 80-lecie istnienia.

Jak zwykle apeluję do wszystkich, którzy chcą podzielić się swymi wspomnieniami lub fotografiami z ubiegłych lat o kontakt z błażowską biblioteką.

Jakub Heller



W czasach PRL 22 lipca, czyli Święto Odrodzenia Polski, był dniem wolnym od pracy, wielkim świętem z licznymi propagandowymi akcjami i wielkimi imprezami sławiącymi PZPR, ustrój socjalistyczny i jego wielkie osiągnięcia.



Za czasów PRL GS (Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”) były kluczowym elementem handlu na wsi, mając niemal monopol.

Kartki z przeszłości – o błażowskich Żydach cz. I



Chcielibyśmy przypomnieć Państwu o dawnych mieszkańcach naszego miasta. Artykuł autorstwa Prof. Dr hab. Gabriela Brzęka pochodzi z „Kuriera Błażowskiego” nr. 8 z 1993 r.

Nawiązując do artykułu Danuty Heller, zamieszczonego w poprzednim numerze „Kuriera Błażowskiego”, pragnę podzielić się moimi wspomnieniami o błażowskich Żydach. Spotykałem się bowiem z nimi niemal codziennie w okresie mojej młodości, zwłaszcza w szkole i w sklepach, a także w moim domu rodzinnym, dokąd przychodzili często jako sprzedawcy rytualnie skażonego mięsa cielęcego lub drobiu, a w lecie jako amatorzy porzeczek i agrestu, których plantację prowadzono w naszym sadzie, a konfiturę z nich Żydzi traktowali jako środek przeciwko przeziębieniu i chorobom płucnym. Spotykałem się z Żydami także w okresie późniejszym podczas wakacji spędzanych w domu rodzinnym, obserwując ich zwyczaje i podziwiając ich żarliwe przywiązanie do utrwalonych przez trzy tysiące lat tradycji.

W okresie międzywojennym Błażową wraz z przysiółkami zasiedlało 5.330 mieszkańców, wśród których było około 1.500 Żydów. Mieszkali oni prawie wyłącznie w centrum miasteczka, utrzymując się z legalnego, a częściej domokrażnego handlu, a tylko kilka rodzin z rzemiosła (kilku krawców, blacharz, zegarmistrz). Żyli oni wprawdzie własnym, izolowanym życiem swej społeczności, mimo to ze względu na ich kilkunastowieczne współżycie z narodem polskim w Błażowej, a podczas drugiej wojny światowej ich barbarzyńską przez hitlerowców zagładę – pragnę utrwalić ich pamięć.

Większość społeczności żydowskiej prowadziła życie nadzwyczaj

oszczędne, odżywiała się i ubierała bardzo skromnie, żyła w ciasnocie i brudzie, toteż szerzyła się wśród nich gruźlica, świerzb i inne choroby zakaźne, a śmiertelność wśród dzieci była bardzo duża. Był to proletariatus żydowski. Nieliczne tylko rodziny żydowskie jak Fussmanów i Reichów, bogacących się wyszynkiem alkoholu i pożyczaniem chłopom na wysokie procent pieniędzy, lub właściciele



Błażowscy Żydzi.

dużych sklepów bławatnych jak Neissowie i Schlagerowie, byli zamożni i żyli w dostatku. Żydzi byli pozornie bogobojni, gorliwie przestrzegając dawnych, przez wieki utrwalonych religijno – mistycznych tradycji. Adoracje Pana Boga opierali na uproszczonym rytuale połączonym ze śpiewem, czasem także z tańcem graniczącym z ekstazą. Starsze pokolenie, zwane chasydami, zwalczało wszelkie postępowe i emancypacyjne ruchy społeczne wśród młodszej generacji, nazywając ich „misigine”, tj. pomyłonymi. Byli pozornie pod względem oświatowym ciemni, ale mieli swoje rozumowanie, często

nawet bardzo trafne, którym górowali nad Polakami.

Chasydzi przez sześć dni tygodnia mówili językiem jidysz, czyli żargonem, będącym syntezą kilku elementów językowych, głównie niemieckiego; w soboty zaś mówili po hebrajsku, który jest językiem Biblii i przetrwał trzy tysiące lat.

Postępowi Żydzi oprócz żargonu posługiwali się też bardziej lub mniej łamaną polszczyzną, a najpostępowsi mieli dobrą znajomość naszego języka. Wykształcenie swoje kończyli zwykle na kilku klasach, rzadziej zaś

na pełnej 7 – klasowej szkole błażowskiej. Błażowa, poza Sunią Neiss nie wydała ani jednego Żyda będącego absolwentem szkoły średniej.

Błażowscy Żydzi mieli nad miastem przy dzisiejszej ulicy. J. Piłsudskiego swoją bożnicę czyli synagogę (dziś w tym miejscu stoi szpital), w której podczas każdego szabasu, trwającego od piątkowe-

go wieczoru aż do soboty włącznie, żarliwie się modlili. Kobiety mogły uczęszczać do bożnicy na nabożeństwa dopiero po ślubie i modliły się z daleka od mężczyzn, na balkonie świątyni. W bożnicy w ozdobnej szafce znajdowało się spisane na pergaminie w języku hebrajskim Pismo Święte zwane Torą. Skromniejsze, lecz również spisane na pergaminie i związane na wałku na kształt rzymskich foliałów modlitewniki (rodał) mieli też bogatsi Żydzi i przynosili je ze sobą na szabasowe modły w bożnicy. Ponieważ modlili się nie zbiorowo, lecz indywidualnie, każdy możliwie jak najgłośniej, przeto w świątyni tej panował ogromny hałas, który

przenikał też na zewnątrz, będąc powodem drwin katolickich chuliganów.

Chłopcy z rodzin chasydzkich rozpoczynali naukę w piątym lub szóstym roku życia w tzw. hejderach (heder), utrzymywanych przez religijne gminy żydowskie zwane kahałami. W Białowieży taki heder mieścił się przy dzisiejszej ulicy J. Piłsudskiego w parterowej kamieniczce po lewej stronie. Były to brudne ciuchnące dwie izby, gdzie w tłoku i zaduchu uczyło się na głos w języku jidysz czytania, pisanie, modlitw i śpiewów religijnych co najmniej kilkunastu Żydów pod batutą swego z kijem w rękę mentora. Każdy śpiewał i czytał indywidualnie, wzbudzając wielki wrzask, dający się słyszeć na ulicy pomimo zamkniętych okien.

W siódmym roku życia, albo o rok – dwa później rodzice żydowscy oddawali swe dzieci do szkoły białowskiej, która w roku 1919 była pięcioklasową, a dopiero później siedmioklasową. W latach 1916 – 1918 jako uczeń III i IV klasy kolegowałem w szkole z dziećmi żydowskimi.

Dzieci żydowskie wykazywały duże zdolności, zwłaszcza w rachunkach i pamięciowym opanowaniu innych przedmiotów. Odnaczały się pilnością oraz poszanowaniem książek i przyborów szkolnych. Piśmo miały jednak niedbałe, zeszyty prowadziły niestarannie. Nie miały zdolności rysunkowych, nie lubiły też gimnastyki. Same izolowały się od nas z powodu różnic językowych, wyznaniowych i kulturowych, tworząc w klasie oddzielną, między sobą hałaśliwą grupę. Miały wobec nas, katolików, jakby poczucie niższości. My też nie garnęliśmy się do nich, ponieważ byli przeważnie brudni, zionęli cebulą

i czosnkiem jako ich przysmakiem narodowym, czasem byli zawszeni nawiedzeni świerzmem. Wyśmiewaliśmy się często z ich błędów językowych, akcentu mowy, obyczajów, świderkowatych pejsów u chłopców, a za największą karę uważaliśmy przesadzenie przez nauczycielkę niesfornego chłopca z ławki katolickiej do żydowskiej. Rzecz ciekawa, że dzieci żydowskie po skończeniu kilku klas szkoły podstawowej zwanej wówczas ludową, pomimo uzdolnień poprzestawały na wykształceniu elementarnym i po ukończeniu czwartej, a najwyżej piątej klasy pozostawały przy rodzicach, zaprawiając się do prowadzenia „interesu”. Chociaż wyśmiewaliśmy się z nich w szkole, czasem dokuczaliśmy im pociągając boleśnie za pejsy, to jednak dziś współczujemy im z powodu tragedii ich narodu i dlatego wspominamy ich z pewną dozą sentymentu. Brak ich w krajo-brazie Białowieży!

Spośród uczniów ze szkoły białowskiej zapamiętałem szczególnie swego klasowego kolegę Abrahama Wallasa, który był uczniem bardzo uzdolnionym, szczególnie w rachunkach. Rozwiązywał on wprost z pamięci zadania rachunkowe, nie posługując się ołówkiem i papierem, a gdy już jako student przyjeżdżałem na wakacje do Białowieży, wypytawał mnie o różne zagadnienia biologiczne oraz postępy w zakresie wiecznego funkcjonowania aparatu lub maszyny bez pobierania energii, tzw. „perpetuum mobile”. Widocznie switały w jego głowie jakieś fizyczne – mechaniczne koncepcje, które nie pozwalały mu żyć spokojnie. Pod koniec okresu międzywojennego popadł podobno w jakąś chorobę,

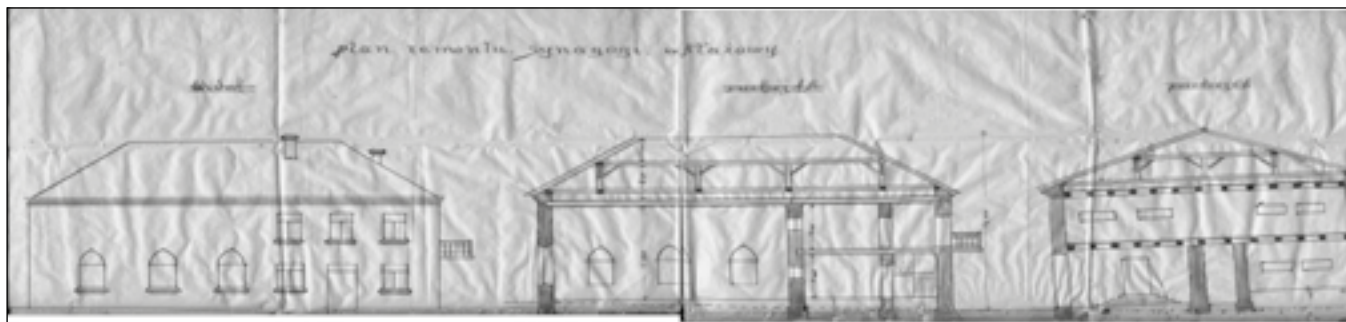
obniżył swe loty i zniknął gdzieś z Białowieży.

Pod koniec okresu międzywojennego paradowało w Białowieży kilku emancypujących się, modnie ubranych żydowskich młodzieńców, których starzy Żydzi nazywali „Grojce puryc” oraz kilkanaście urodziwych i zgrabnych, gustownie ubranych „cór Izraela”, pozujących swym ubiorem i fryzurą na „gwiazdy filmowe”. Do tych ostatnich należały: dwie siostry Neissówny, Schlagerówna, Guzikówna, a przede wszystkim dwie przyjeżdżające na wakacje z Rzeszowa Silberówny, córki właściciela dóbr białowskich. Skrępowane rygorami plemiennymi i obyczajowymi, wszystkie trzymały się z dala od przyjeżdżających na wakacje białowskich studentów, ale budziły nasze zainteresowanie, z czego były bardzo dumne. Starzy Żydzi ni pozwalali na bliższe kontakty swej młodzieży z katolickimi rówieśnikami.

Poczyniłem też wiele spostrzeżeń nad religijnymi obrzędami białowskich Żydów, ich ślubami, pogrzebami i świętami, ale o tym napiszę w następnym numerze „Kuriera Białowskiego”.

W następnym numerze Kuriera przedstawimy kolejną część historii o białowskich Żydach. Po tak wielu zostało tak niewiele. Bardzo obrazowym miejscem w Białowieży, które przypomina nam dawnych jego mieszkańców jest cmentarz żydowski. Warto go odwiedzić i przenieść się myślami do czasów, gdy Białowę zamieszkiwali Żydzi. Miejsce to skłania nas do refleksji i zadumy nad mijającym czasem.

Jakub Heller



Plan remontu białowskiej synagogi. Obecnie w tym miejscu znajduje się budynek ZOL w Białowieży.

Groby naszych przodków



Agata Gibała zd. Wiśniewska ur. 22.11.1871 r. w Białce 70 / rodzice; Kazimierz syn Tomasza i Marii Mocha i Agnieszka Barłóg córka Józefa i Marianny Szczepan / zmarła 26.02.1937 r. / lat 66. Gibała Jan ur. 14.07.1867 r. w Kąkolówce 134 / rodzice; Franciszek syn Stefana i Zofii Barłóg i Tekla Początko (Początek) córka Michała i Katarzyny Kołodziej / zmarła 16.10.1952 r. / lat 85 / strefa XVIII/52.



Józef Sobczyk ur. 14.03.1890 r. w Błażowej 172 / rodzice; Walenty syn Walentego i Marianny Bęben i Anna Gibała córka Jana i Marianny Mucha / zmarła 6.06.1943 r. / lat 53. Janina Sobczyk ur. 28.04.1926 r. w Błażowej 400 / rodzice; w/w i Eleonora Kruczek córka Antoniego i Józefy Kustra / zmarła 14.08.1939 r. / lat 13 / strefa XVIII/28.



Józefa Bąk zd. Czarnik ur. 28.02.1868 r. w Błażowej 80 / rodzice; Franciszek syn Marcina i Marianny Gibała i Apolonia Sowa córka Alojzego i Marianny Kwaśny / ślub; 7.11.1889 r. w Błażowej z Józefem Bąk / zmarła 1938 r. / lat 70 / strefa XVIII/36.



Franciszek Pleśniak ur. 10.09.1870 r. w Błażowej 220 / rodzice; Kazimierz syn Jakuba i Zofii Łysek i Józefa Słaby córka Walentego i Marianny Litra / zmarła 15.01.1940 r. / lat 70 / strefa XVIII/24.



Józef Sobczyk ur. 6.03.1890 r. w Błażowej 547 / rodzice; Jan syn Filipa i Katarzyny Piech i Marianna Chytek córka Jakuba i Agaty Kustra / zmarła 25.05.1975 r. / lat 85.



Józefa Graboś zd. Pociąg ur. 19.01.1880 r. w Błażowej 64 / rodzice; Marcin syn Michała i Katarzyny Wilk i Anna Bednarz córka Jana i Katarzyny Bęben / żona Jana Graboś – ślub 14.11.1901 r. / zmarła; 27.11.1967 r. w Białce / strefa IX/187.



Józefa Barłóg zd. Gąska ur. 25.09.1876 r. w Białce 63 / rodzice; Jakub syn Marcina i Agaty Jakubczyk i Magdalena Turek córka Józefa i Marianny Rzeźnik / żona Wojciecha Barłóg – ślub 23.11.1898 r. / zmarła; 23.12.1967 r. / lat 91 / strefa IX/199.



Józefa Hajduk zd. Kruła ur. 17.03.1866 r. w Błażowej 213 / rodzice; Marcin syn Wawrzyńca i Agaty Bęben i Agata Brzęk córka Franciszka i Małgorzaty Frag / ślub 20.10.1887 r. z Pawłem Hajduk / zmarła 30.10.1942 r. / lat 76 / strefa XVII/98.



Józefa Hus zd. Sowa ur. 20.12.1876 r. w Błażowej 347 / rodzice; Wojciech syn Jana i Katarzyny Hałóń i Magdalena Jamroz córka Marcina i Agaty Nawłoka / zmarła 5.01.1946 r. / lat 70. Ślub; 5.02.1903 r. z Tomaszem Hus.

Opracowała Anna Renata Krawiec

Błażowski dwór wraz z parkiem



Zabytki to jeden z wytworów działalności człowieka, będących świadectwem minionych lat. Posiadają



one wiele wartości m.in. naukową, historyczną ale i artystyczną czy emocjonalną. Nasza gmina posiada wiele zabytków kultury materialnej jak i niematerialnej. Jak wiemy, w XIX w. nasze miasto słynęło z tkactwa. Działo tu wówczas około 130 warsztatów tkackich. Oprócz tego na terenie gminy prężnie działało kowalstwo, krawiectwo, szewstwo, rymarstwo, stolarstwo, młynarstwo, garncarstwo, hafciarstwo oraz wyrób kapeluszy słomkowych. Pozostało po tym okresie wiele pamiątek.

Największym zabytkiem a zarazem chlubą Błażowej jest bez wątpienia

neogotycki kościół pw. Św. Marcina z końca XIX w. Na łamach „Kuriera Błażowskiego” był on już wielokrotnie prezentowany.

Teraz chciałbym zaprezentować kolejny z zabytków Błażowej – dwór mieszczący się koło parku, przez miejscowych nazywany dworkiem.

W uchwale Rady miejskiej w Błażowej nr. XXI/99/2016 w sprawie przyjęcia „Gminne-



go Programu Opieki nad Zabytkami na lata 2016-2019 dla Miasta i Gminy Błażowa” przeczytamy m.in.:

Na podstawie art. 5, pkt. 1, i art. 14, ust. 1. pkt. 1, Ustawy z dnia 15 lutego 1962 r.o ochronie dóbr kultury i o muzeach (Dz. U. Nr 10, poz. 48)

oraz art. 97 § 1 k.p.a. Wojewódzki Konserwator Zabytków Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie zarządza dokonanie wpisu do rejestru zabytków nieruchomości województwa rzeszowskiego dworu wraz z parkiem w Błażowej, pow. Rzeszów pod numerem rejestru A – 927.

Dwór wraz z parkiem w Błażowej położony na p.b. 167, pgr 692, 693 posiada duże walory architektoniczne i krajobrazowe. Wzniesiony zapewne w XVIII/XIX w., parterowy, murowany z cegły i kamienia, tynkowany. Na planie wydłużonego prostokąta, dwutraktowy, podpiwniczony. Elewacja frontowa 8-osiowa, z gankiem wspartym 2 filarami, zwieńczonym trójkątnym odeskowanym szczytem. Cokół boniowany, naroża ścian opilastrowane. Okna prostokątne w opaskach. W piwnicach sklepienia kolebkowe.

Na podstawie notatek z księgi ławniczej wsi Błażowa z lat 1627-1748 można przypuszczać, że w tym czasie istniał w Błażowej dwór. Był to budynek drewniany, o mniejszym obrysie niż obecnie, z piwnicami wykonanymi z kamienia. Obecny dwór związany jest z nabyciem dóbr błażowskich przez Wincentego Skrzyńskiego herbu Zaremba od Flemmingów w 1835 r. Wtedy to zapewne przystąpiono do budowy, na starych piwnicach, nowego, murowanego z cegły i kamienia dworu. Otrzymał on wówczas kształt i wystrój w stylu klasycystycznym z głównym wejściem w elewacji południowej na osi środkowej. Kilkadziesiąt lat później, na przełomie XIX i XX w., wzmocniono sklepienia kolebkowe w środkowej piwnicy i wykonano drobne roboty budowlane, w wyniku których zmieniła się funkcja i rozplanowanie wnętrza. Z okresem budowy dworu można wiązać powstanie parku. Dwór figuruje na



Błażowski dworek niegdyś.

mapie katastralnej Błażowej z 1851 r. Zaznaczono na niej jedynie obrys parku i folwark, nie uwzględniając jego kompozycji. Od 1912 r. założenie dworskie było własnością Nowaków, następnie dwóch Żydów – Bluma i Kramera, a w 1918 r. pozostałość dóbr błażowskich z dworem, folwarkiem i parkiem zakupił Ascher Silber – przemysłowiec z Rzeszowa, który do II wojny światowej prowadził wyprzedaż ziemi. W czasie okupacji niemieckiej pozostałość majątku wraz z zespołem dworskim znajdowała się w zarządzie komisarycznym. Od 1945 r. na terenie folwarku gospodarowała Spółdzielnia Produkcyjna (we dworze umieszczono biura). Przez pewien czas po wojnie w budynkach folwarcznych znajdowała się stadnina ogierów. Powolna degradacja zespołu dworsko-parkowego rozpoczęła się już od początków XX wieku. Nie ma przekazów o wcześniejszym układzie kompozycyjnym parku. W 1975

r. dwór wraz z parkiem został wpisany do rejestru zabytków województwa rzeszowskiego. Remont dworu w latach 1978-79 spowodował znaczną degradację pierwotnego wystroju kła-



sycystycznego budynku. Teren dawnego folwarku i dwór był własnością Spółdzielni Produkcyjnej w Błażowej, obecnie jest w użytkowaniu Regionalnego Towarzystwa Rolno-Przemysłowego „Dolina Strugu” w Błażowej. Obecny park miejski o całkowicie nowym, współczesnym układzie kompozycyjnym zrealizowany został

w latach 1972-1980. Na terenie parku i dawnego folwarku zachowały się pozostałości starodrzewia, w tym dęby szypułkowe – pomnik przyrody (obwód 430) na terenie Spółdzielni Produkcyjnej, 4 pomnikowe dęby i jesion – na terenie parku oraz 2 pomnikowe wierzby – nad stawem (własność RSP). Drzewostan parku stanowią obok dębów i jesionów lipy, kasztanowce, brzozy, graby, klony, topole, modrzewie – są to głównie nasadzenia młode, powojenne.

Dziś dworek prezentuje się bardzo okazale. Mimo, że nie jest to muzeum warto obejrzeć ten obiekt i zgłębić jego historię. Myślę, że dbanie o zabytki, kulturę i tradycję naszych przodków jest bardzo ważne i jest naszym obowiązkiem. Ważne jest także edukowanie społeczeństwa a zwłaszcza młodego pokolenia o znaczeniu tradycji i zabytków, aby zachować pamięć o przeszłości i budować przyszłość – aby ocalić od zapomnienia.

Jakub Heller



Teren dawnego folwarku i dwór był własnością Spółdzielni Produkcyjnej w Błażowej.

Kolejna akcja porządkowa za nami



20 czerwca w piękny słoneczny dzień członkowie Błazowskiej Nieformalnej Grupy Historycznej „Ocalić od zapomnienia” po raz kolejny porządkowali błazowski cmentarz żydowski. Usunęliśmy dzikie zarośla oraz suche drzewka i konary zagrażające bezpieczeństwu. Odsłoniliśmy kolejne macewy, miejsce dostało więcej światła. Pracy jest jeszcze mnóstwo.

Cmentarz żydowski w Błazowej znajduje się we wschodniej części miejscowości, na końcu ul. Mickiewicza. Nekropolia zajmuje działkę o powierzchni 5455 m kw., w kształcie zbliżonym do trapezu prostokątnego. Brak informacji o dacie założenia cmentarza. Z całą pewnością istniał już w pierwszej połowie XIX w. Najstarszy zidentyfikowany

nagrobek upamiętnia Perel córkę Menisa, zmarłą w 5609 r. według kalendarza hebrajskiego (1848/1849 r. według kalendarza gregoriańskiego). Podczas drugiej wojny światowej na cmentarzu grzebano ciała osób zabitych przez Niemców. Znany jest fakt pochowania na cmentarzu 26 osób, ofiar jednej z egzekucji.

W wyniku dewastacji do dziś w obrębie cmentarza przetrwało – według szacunkowych danych – ponad 100 nagrobków w różnym stanie zachowania. Granice cmentarza są czytelne dzięki zachowanym fragmentom muru.

Wiele osób nawet nie wie, że w Błazowej znajduje się taki cmentarz. Jednak są i tacy, którzy doskonale wiedzą o tym miejscu. Świadczą o tym

pozostawione tam śmieci, które zebraliśmy do worka na odpady.

Na wszystkie prace porządkowe otrzymaliśmy pozwolenie od właściciela cmentarza, którym jest Foundation for the Preservation of Jewish Heritage in Poland – FODŻ – Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego, w porozumieniu z Wojewódzkim Urzędem Ochrony Zabytków.

Wszystkie prace wykonujemy bezpłatnie, gdyż uważamy, że należy się szacunek miejscu pochówku naszych dawnych sąsiadów. Wszystkich, którzy zechcieliby włączyć się do naszej akcji zapraszamy do kontaktu z błazowską biblioteką.

Jakub Heller



Wszystkie prace wykonujemy bezpłatnie, gdyż uważamy, że należy się szacunek miejscu pochówku naszych dawnych sąsiadów.

Ryta Górka – pochodzenie nazwy

Etymologią, zmianami językowymi i związkami nazw własnych z rzeczywistością językową zajmuje się nauka zwana onomastyką (grec. onoma -nazwa). Jedną z jej dziedzin jest toponimia, której przedstawiciele badają różnorodne nazwy miejsc. Są to zarówno miejsca zamieszkałe przez człowieka (ojkonimy), jak i miejsca nieskażone ludzką działalnością (anojkonimy). Te pierwsze, do których zaliczamy nazwy miast, wsi, osad i przysiółków, nazywane są także toponimami (z greckiego topos – miejsce).

Geneza nazw miejscowych od dawna interesowała badaczy języka, historyków, a nawet filozofów. Dziś zajmują się nimi przede wszystkim onomaści, choć także oni patrzą na nie przez pryzmat rzeczywistości pozajęzykowej, czyli faktów geograficznych, historycznych, osadniczych, kulturowych i gospodarczych. Na Błazowszczyźnie jak i w całej Polsce istnieje wiele miejsc o dziwnych (zwłaszcza dla młodego pokolenia) nazwach. O pochodzeniu ich nazewnictwa pisała dr Rena Brzęk-Piszczowa w swej książce „Błazowa niegdyś i dzisiaj” – zachęcam do lektury.

Chciałbym przypomnieć artykuł Tadeusza Woźniaka z 1994 roku o Rytej Górcie, który ukazał się na łamach KB:

Wiele wiosek posiada przysiółki, które do nich przynależą i mają określone nazwy. Kąkolówka też ma kilka przysiółków o różnych nazwach. Kiedy docent Franciszek Kotula zbierał materiał do swojej książki, którą później wydał pod tytułem: „Po Rzeszowskim Podgórzu błędząc”, nie ominął także Kąkolówki. Spotkaliśmy się tu. Kotula prosił mnie jako rodaka Kąkolówki o kontakt z najstarszymi

mieszkańcami wioski. Interesowały Go tym razem nazwy przysiółków wioski, ich historia, legendy i podania z nimi związane. Pewnego razu udaliśmy się do Michała Cygana, starszego już leśnika, który z racji swojego zawodu stykając się w lesie z ludźmi z różnych miejscowości, mógł wiedzieć więcej od innych. Cygan małowówny człowiek, zamknięty w sobie, początkowo powiedział, że wie mało o Kąkolówce, trochę więcej o przysiółku Nowinach, ale gdy „bardziej się już rozkręcił” w rozmowie, oświadczył, że może nam opowiedzieć o Rytej Górcie. Miejscowość ta wprawdzie nie należy administracyjnie do Kąkolówki, oddzielona jest od niej pasem lasu, ale historia jej nazwy związana jest z Kąkolówką. Dawno, bardzo dawno – zaczął swą opowieść Cygan – jak opowiadał mu jego dziadek, a on słyszał od swego dziadka, w Dynówkach na końcu Nawsia na rozległym placu odbywały się targi, obok znajdowały się kąpieliska wód mineralnych, do których utartym szlakiem z różnych miejscowości przyjeżdżali różni ludzie. Tu też, na skraju placu między rzeczką a drogą, miała znajdować się karczma, z której chętnie korzystali przejezdni. (Dziś teren ten i łąki Dynówki porośły już lasem). Karczmarz miał stałego furmana rodem z Nawsia, który furmanką, systematycznie przywoził mu w beczkach z dalekiego browaru okowitę (spirytus). Karczmarz był człowiekiem skąpym i mało płacił za przewóz towaru, dlatego też furman postanowił sobie „dorabiać”. Ponieważ beczki ze spirytusem były mocno korkowane, woził ze sobą młotek, zamykane naczynie, воск i szydło. W drodze na popasie koni, podbijał trochę środkową obręcz na beczce, wiercił szydłem w drzewie otwór i spuszczał do naczynia z beczki pewną ilość spirytusu. Następnie zamykał otwór woskiem, nabijał mocno na to miejsce z powrotem metalową obręcz i zamknięte beczki wraz i ich zawartością oddawał później karczmarzowi. Pewnego razu na popasie między lasami (a była to późna jesień i chłód mu dokuczał), furman chciał się napić

spirytusu i jak zwykle część spirytusu spuścić z beczki dla siebie. Wywiercił w jednej z beczek otwór, ale nic z niej nie ciekło, poruszał nią, była bardzo ciężka. Wtedy przy pomocy młotka ściągnął z beczki górną obręcz i pokrywą. Po otwarciu beczki przeraził się i słabo mu się zrobiło. Beczka pełna była złotych monet. Widocznie browarnicy w browarze zamiast beczki z alkoholem, załadowali mu na furmankę skarb właściciela browaru przechowywany w beczce. Zamknął beczkę z powrotem i pojechał dalej w drogę. W pobliżu Nawsia, na górcie za lasem przystanął, stoczył beczkę z wozu i przy pomocy narzędzi, jakie miał przy sobie zakopał ją głęboko w ziemi pod rozłożystym dębem. Przyjechał do karczmy, a ponieważ właściciela nie było akurat w domu, gospodyni przyjęła towar i wszystko było w porządku. Furman przez lata całe woził dalej do karczmy z browaru towar, nikt też nie szukał beczki z monetami. Na znak swego szczęścia furman postawił na rozstaju dróg w Nawsiu przydrożną kapliczkę. Dręczyła go jednak stale myśl o ukrytym skarbie. Pod koniec swego życia, kiedy był ciężko chory, zwołał sąsiadów i wszystko im opowiedział. Zaznaczył też że łopatomi mają zryć całą górkę za lasem, aż znajdą ukryty skarb. Każdy z nich za pracę ma zabrać sobie z beczki jedną złotą monetę, a reszta ma być przeznaczona na budowę Kościoła. Wyruszyli do pracy za lasem wszyscy mieszkańcy Nawsia, przekopali (zryli łopatomi) wskazaną górkę i przyległe do niej tereny, ale ani dębu, ani zakopanego pod nim skarbu nigdy nie znaleźli. Wkrótce furman zmarł, zabierając z sobą do grobu tajemnicę ukrytego skarbu. Za lasem drzewa częściowo wykarczowano, zamieniono na uprawne pola wszystkie dotąd lesiste pagórki, wśród których, stopniowo powstawały coraz to nowe domy, aż powstała piękna dziś miejscowość Ryta Górka, która, – jak powiedział nasz rozmówca nazwę swą otrzymała właśnie od górki zrytej za poszukiwaniem skarbu. Dziś wszystko zarosło już lasem, nikt nic nie pamięta. Nasz informator – rozmówca

dawno już zmarł. Tyle historia – legenda, a może to tylko legenda, zaś badacz historyk zajmujący się historią regionalną znajdzie inne, prawdziwe dokumenty powstania Rytej Górki. Faktem jest tylko, że na rozstaju dróg Nawsie w pobliżu lasu, na wysokim słupie betonowym (po zniszczonym kamieniu przy budowie nowej drogi) stoi piękna malutka kapliczka z figurką Frasnoblwego Chrystusa. Wszyscy mieszkańcy otaczają ową Kapliczkę pieczołowitą troską. W środku wioski Kąkolówki wznosi się piękny murowany Kościół wybudowany wspólnym wysiłkiem pracowitych mieszkańców całej wioski i jej przysiółków, pod przewodnictwem zmarłego już gospodarza wioski Księdza Kanonika Stanisława Lityńskiego, który był inicjatorem budowy i dzieło swoje doprowadził do końca. O aktualny piękny wystrój nowego Kościoła i jego urządzenia zadbał bardzo następca Księdza Lityńskiego, Ksiądz Kazimierz Bator – Proboszcz Parafii Kąkolówka.

Tadeusz Woźniak

„Kurier Błażowski” 15/94

Zachęcam wszystkich, którzy znają różne historie związane z naszym regionem i chcieliby się nimi podzielić do kontaktu z błażowską biblioteką. Z pewnością młodsze pokolenie słyszało od swoich rodziców czy dziadków opowieści z tamtych lat np. o budowach kapliczek czy stawianiu przydrożnych krzyży.

Jakub Heller

PODZIĘKOWANIE ZA KSIĄŻKI

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej składa serdeczne podziękowanie Annie Gellermann za przekazane w darze książki. Bardzo cenimy sobie ten wspaniały gest. Podarowane woluminy zostaną zagospodarowane zgodnie z potrzebami naszej biblioteki i na pewno ucieszą naszych czytelników.
Dyrektor M-GBP w Błażowej
Anna Heller

Opowieści z lat minionych część III – W drodze ku Przeznaczeniu



Anna Gellermann

Kim jestem, dokąd zmierzam, jaki los zapisały mi boskie Prządki – moi Klotho, Lachesis i Atropos, lub jak kto woli układ gwiazd i planet w dniu moich urodzin, a może Bóg w księdze życia? Każdy z nas staje pewnego dnia przed tymi pytaniami i szuka na nie odpowiedzi filozoficznej lub czysto praktycznej. Czasem u kogoś pojawia się silne wewnętrzne przekonanie co do słuszności danego wyboru i zaczyna z uporem dążyć do wyznaczonego celu. Jeśli dodamy do tego pierwiastek boskiego natchnienia, możemy mówić, iż osoba ta realizuje swoje życiowe powołanie. Wszystkie inne sprawy stają się nieważne i błędną przy tej jednej idei, która napędza jej działania, jej myśli i plany. I chociaż życie rzuca kłody pod nogi i często najbliższa rodzina ma inną wizję przyszłości, osoba pewna swojej drogi życiowej mimo wszystko szuka możliwości, by nią podążać.

Tych filozoficznych pytań i praktycznych prób ich wdrożenia nie uniknął również młody Leon Kwiatkowski, i choć wydawałoby się, że los jego na kolejne lata służby w cesarskim wojsku jest przesądzony, nie zaniehbując swoich aktualnych obowiązków dążył do realizacji tego, co dyktowało mu jego serce. Nie cieszył go atrakcje tego świata, nie szukał zabaw w czasie karnawału, wszystko to wydawało mu się czcze i jałowe wobec życia jakiemu chciał się oddać. „*Tu muszą się ludzie dobrze bawić i w istocie bawią się, bo tak cywilni jak wojskowi co wieczór właśnie sprawiają bale. Ja chociaż się tem nie bawię i dotychczas muzyki żadnej nie słyszałem, bo uważam to za poniżające dla siebie.*” – pisze zaledwie 22-letni żołnierz w liście do rodziców. Czy rodzina wspierała jego plany? Raczej nie była im przeciwna i widząc jego determinację ostatecznie mu ich nie broniła, chociaż ojciec próbował inaczej go ukierunkować, sugerując mu wejście na ścieżkę kariery wojskowej i wyrobienie patentu oficerskiego.

Były to czasy, gdy posłuszeństwo woli ojca obowiązywało również dorosłe dzieci, Leon jednak jest konsekwentny i przedstawia rodzicom swój przemyślany plan wyjścia z sytuacji, w której się znalazł, tak iż uzyskuje aprobatę dla swoich wyborów. Oto co pisze do swoich rodziców w dniu 01.05.1874 r.: „*Przyszło mi na myśl, iż Tato życzy sobie, abym się starał zdać egzamin na oficera i tak uwolnić się od wojska, dowiadywałem się w tym względzie i mówiono, iż pozwolone jest zdawać na oficera aż po trzech latach, lecz to wcale nie uwalnia od służby wojskowej, ale należy każdego, mimo tego jeszcze i rezerwowego oficera przez 12 lat do wojska. Ale myślę podobnie zrobić co napiszę i dowiedziałem się, iż to zrobić można, oto skoro tylko ukończę 3 lata podam się do seminarium i aby mię uwolnili od ćwiczeń w 3ci rok to można dać za powód, iż chciałbym się kształcić na księdza wojskowego, bo w każdym razie należą przez 12 lat do wojska. Więc tu kończę 3 lata, w seminarium 4, a zostaje jeszcze 5 lat. Więc po pięciu latach jako ksiądz wojskowy mogę dostać pierwszą lepszą plebanię, aby zaś dopiąć celu zamierzonego, postanowiłem ile mi czasu zostaje obrócić to na naukę i czytanie książek pożytecznych*”.

Plan miał więc Leon gotowy, należało wdrożyć go z boską pomocą w życie. W kolejnym liście do rodziny, oprócz pozdrowień dla jej licznych członków, zasyła ukłony dla księdza kanonika z prośbą o modlitwę, aby mógł być przyjęty do seminarium. Sprawa nie jest bowiem łatwa, oprócz zgody władz kościelnych o losie każdego austriackiego żołnierza decyduje najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych, a mianowicie sam Cesarz, miłościwie panujący Franciszek Józef. Jednak co komu przeznaczone, to spełnić się musi i tak oto w dniu 24.02.1875r. Anna i Wincenty Kwiatkowsy otrzymują list od swego najstarszego syna podpisany „*zostaję wdzięcznym synem*”.

Leon Kwiatkowski
alumn I r. Seminarium
łacińskiego”.

Nie wiedzą jeszcze, że to zapowiedź rewolucji również w ich spokojnym, poukładanym życiu, o czym pisałam w I części „Opowieści z lat minionych”.

Aby dowiedzieć się, jak doszło do tego, że młody, 23-letni Leon wszedł na wybraną przez siebie, lub przeznaczoną mu z góry drogę życia, oddajmy głos jemu, niech z głębi czasu, z Przemyśla roku pańskiego 1875 opowie nam o tym, jak ważyły się jego losy.

„*Jak tylko dostałem od księdza Rektora tę pocieszną nowinę, iż zostałem do saminaryum przyjęty, tak natychmiast zasiadłem do listu, aby ją z Wami podzielać. Dowiedziałem się o przyjęciu w ten sposób: Z rana w środę ksiądz spiritualny wstąpił do klasy gdy wracał z konsystorza i pytał o mnie, ale natenczas wyszedłem, zatem kazał innym powiedzieć, iż przyjęcie otrzymałem. Chciałem osobiście z nim mówić i dokładnie się spytać, lecz go nie było w pokoju zatem poszedłem do księdza Rektora, a ten powiada: „Oto dostałeś pozwolenie i jeszcze mówił więcej czego nie piszę. Pytam go dalej czy już przyszła rezolucya, odpowiedział mi*”.



Seminarium Duchowne w Przemyślu.

zaś ks. Rektor, iż jeden z urzędników cesarskich, czyli raczej adiutantów jego, napisał list do ks. Biskupa iż Najjaśniejszy Monarcha udzielił mi pozwolenie do seminaryum. Tę wiadomość ks. Biskup powiedział ks. Rektorowi i innym i stąd ja się dowiedziałem.”

I tak Leon Kwiatkowski za zgodą Biskupa i Cesarza rozpoczął studia w Seminarium Duchownym w Przemysłu, zakończone przyjęciem święceń kapłańskich z rąk biskupa Macieja Hirschlera 29.06.1879 roku. Wojsko więcej się o niego nie upomniało,

a Przeznaczenie skierowało jego kroki na pierwszą placówkę do Błazowej. Jakże były tego dalsze skutki opowiem w kolejnym odcinku opowieści, w następnym numerze „Kuriera Błazowskiego”.

Anna Gellermann

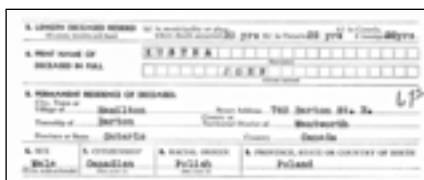
Z Błazowej do Kanady



Jan i Bronisława Kustra.

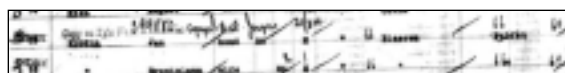
Zdjęcie powyżej przedstawia moich pradziadków urodzonych w Błazowej, Jana Kustrę i Bronisławę z domu Sobczyk. Do zeszłego roku nie wiedziałem, kim byli ani jak wyglądali. Dorastając w zachodniej Kanadzie wiedziałem, że moje nazwisko (Kustra) pochodzi z Polski, ale to było wszystko. Dopiero pewnego dnia, gdy korzystając ze spokojnego czasu w pracy zacząłem szukać swojego nazwiska na stronach internetowych poświęconych genealogii, znalazłem akt zgonu mojego pradziadka. W Kanadzie po około 70

latach od śmierci akty zgonów (w tym raporty z sekcji zwłok) są przenoszone do archiwów prowincjonalnych i stają się dostępne dla ogółu społeczeństwa.



Akt zgonu Jana Kustry.

Chociaż wówczas nie znałem jeszcze imienia mojego pradziadka, znałem imię jego syna, który podpisał akt zgonu, oraz adres jego sklepu delikatesowego. Dzięki tym informacjom mogłem przeszukać akty zgonów osób o nazwisku Kustra i potwierdzić, który zapis należy do mojego pradziadka. Znałem już jego imię i wiedziałem, kiedy przybył do Kanady (około 1925 r.). Mogłem zacząć przeglądać kanadyjskie rejestry imigracyjne z tego okresu, aby



Zapis z rejestru imigracyjnego.

spróbować dowiedzieć się czegoś więcej o polskich korzeniach mojej rodziny. Kanadyjski rząd zapisywał informacje o każdym przybywającym imigrancie w dużej księdze, która jest obecnie dostępna do publicznego wglądu. Rzeczywiście, znalazłem Jana i Bronisławę, oboje mających w momencie przybycia do Kanady po 26 lat, zapisanych jako pochodzących z miejscowości „Blasowa, Polska”.

nadzieję, że zaciekawi ona czytelników „Kuriera”.

Historia mojej polskiej rodziny i jej przybycia do Kanady zaczyna się prawie sto lat temu, od Jana Kustry i jego żony Bronisławy z domu Sobczyk. Jan i Bronisława urodzili się w odstępnie miesiąca w 1900 roku w Błazowej. Rodzicami Jana byli Wojciech Kustra i Antonina z domu Szpiek, mieszkający wówczas w Błazowej pod numerem 130. Bronisława urodziła się jako dziecko Jacka Sobczyka i Karoliny z domu Świderskiej, mieszkających pod numerem 36. Rodzice obojga byli rolnikami. Zgodnie z ówczesnym zwyczajem, Jan i Bronisława zostali ochrzczeni następnego dnia po urodzeniu, w kościele rzymskokatolickim. Jan miał starszego brata, Stanisława Andrzeja (ur. 1897) i młodszą siostrę, Julię (ur. 1903). Bardzo możliwe, że Jan miał więcej rodzeństwa, ale rok 1903 jest na tę chwilę ostatnim, dla którego akty urodzenia z parafii w Błazowej są publicznie dostępne. Jednakże inne dostępne dokumenty dotyczące parafii rzymskokatolickiej w Błazowej sięgają 1786 roku, a najstarszym dotyczącym mojej rodziny zapisem, jaki



Jan trzymający na rękach syna Eugene'a, z Bronisławą (stoi druga od prawej) oraz dwójką przyjaciół rodziny.

udało mi się znaleźć, jest akt urodzenia pradziadka Jana, urodzonego w 1789 roku Jana Ewangelisty Kustry.



Po lewej: 749 Barton St. pod koniec lat 60. lub na początku lat 70. Po prawej: 749 Barton St. w roku 2023. Na parterze znajdował się sklep, a na piętrze mieszkała rodzina. Rok budowy jest zaznaczony na froncie budynku.

Podczas moich badań uświadomiłem sobie, jak rzadko nazwisko Kustra występuje poza Białową i jej okolicami. Historia przekazana mojej kanadyjskiej rodzinie głosi, że nazwisko to miało holenderskie korzenie. Uważa się, że rodzina pierwotnie pochodziła z Holandii, z północnego regionu Fryzji, gdzie jej nazwisko pisano prawdopodobnie jako Kooistra. W czasach hiszpańskiej inkwizycji kilku Kustrów przeniosło się do Polski, aby zachować wiarę katolicką, ponieważ reformaacja protestancka zwróciła Holandię przeciwko katolicyzmowi.

Jeśli wśród czytelników są osoby, które mogą potwierdzić historię dotyczącą nazwiska Kustra lub znają inne historie, bardzo chętnie się z nimi zapoznam. Proszę o kontakt, po polsku lub angielsku, na adres: jessekustra@gmail.com

W Białowej Jan pracował jako rolnik, a Bronisława jako gospośia. Jan poślubił Bronisławę 18 października 1925 roku, gdy oboje mieli po 25 lat. Podobnie jak wiele osób z centralnej i wschodniej Europy w tamtych czasach, Jan i Bronisława szukali bardziej dostatniego życia

poza Galicją i podjęli decyzję o skorzystaniu z możliwości znalezienia pracy w brytyjskiej kolonii w Kanadzie. Kanada była wówczas młodym i prężnie rozwijającym się państwem, w którym wspólne przedsięwzięcie rządu (Departament Imigracji i Kolonizacji) i przedsiębiorców (Canadian Pacific Railway) miało na celu rekrutację pracowników potrzebnych do rozbudowy przemysłu i infrastruktury Kanady.

Przygotowania do podróży Jana i Bronisławy do Kanady rozpoczęły się w marcu 1927 roku, kiedy udali się do Rzeszowa aby odebrać paszporty. Dwa



miesiące później znaleźli się w Southampton w Anglii, skąd 19 maja odpłynęli do Kanady na pokładzie statku S.S. Montroyal. Do miasta Quebec przybyli jako tzw. imigranci lądowi 26 maja 1927 roku. Mając zaledwie 25 dolarów w kieszeni (równowartość 1500 zł. w 2025 r.) i z Bronisławą będącą w ciąży z ich pierwszym dzieckiem, byli gotowi rozpocząć swoje życie w nowym świecie. Podobnie jak większość imigrantów w tym czasie, Jan i Bronisława starali się zasymilować z dominującą w Kanadzie kulturą angielską. Nauczyli się języka angielskiego i przyjęli zanglicyzowane wersje swoich imion, John i Bernice.

W ramach umowy, którą Jan zawarł z rządem kanadyjskim w związku z przyjazdem do Kanady, musiał on przez dwa lata pracować w prowincji Ontario, w jednym z dwóch miejsc, w których rząd potrzebował siły roboczej. Mógł wybierać między zbieraniem tytoniu w Tillsonburg w Ontario a pracą przy budowie autostrady nr 17

w słabo zaludnionym zachodnim Toronto. Może to brzmieć jak budowa kolejnej drogi ale we wczesnej historii Kanady projekty takie jak te były kluczowe dla bezpieczeństwa gospodarczego i terytorialnego kraju. Kanada zawsze posiadała terytorium i bogactwo zasobów, ale miała problemy z zaludnieniem i wykorzystaniem swoich ziem, szczególnie w środkowej części kraju, znanej jako prerie. Niepowodzenie w połączeniu bardziej zaludnionych zachodniej i wschodniej Kanady sprawiło, że środek kraju stał się podatny na ingerencję Stanów Zjednoczonych z południa i konflikt wewnętrzny, który zagrażał kruchej jedności Konfederacji Kanadyjskiej. Projekty takie jak te były dla rządu priorytetem. Jan zdecydował się pracować przy autostradzie, ostatecznie docierając do małego miasteczka Kenora, gdzie Bronisława zaczęła rodzić. Udali się do najbliższego ośrodka medycznego w Kenorze, który znajdował się na terenie indiańskiego rezerwatu. Tam 11 grudnia 1927 roku Bronisława urodziła ich pierwszego syna Eugene'a (Eugeniusza).

Osiedlenie się w Hamilton

Po zakończeniu wymaganego okresu pracy, Jan wraz z powiększającą się rodziną opuścił Kenorę i osiedlił się w Hamilton w Ontario, gdzie dostał pracę w jednej z wielu odlewni stali, działających w tamtym czasie w mieście. Wiele, jeśli nie większość miejsc pracy w Hamilton znajdowała się właśnie w przemyśle stalowym. Ze względu na przeważający niegdyś w mieście przemysł stalowy nadano mu przydomek „The Hammer” („Młot”), który jest używany do dziś. Wraz z obecnością licznej społeczności etnicznych Polaków sprawiło to bez wątpienia, że Hamilton stało się atrakcyjnym miejscem dla rodziny Jana. To właśnie tu 29 grudnia 1929 roku Jan i Bronisława powitali na świecie swoje drugie dziecko, Edwarda „Eddy’ego” Kustrę.

W tym samym czasie Jan zaczął pracować jako rzeźnik i sklepikarz, kontynuując jednocześnie swoją pracę w odlewni stali. W ciągu następnych kilku lat świat pogrążył się w Wielkim Kryzysie, a jego skutki dotknęły również Jana. Podobnie jak niemal wszyscy na jego ulicy

został zwolniony z odlewni stali gdyż globalny popyt na towary i produkcję gwałtownie spadł.

Król Kiełbasy



Kościół katolicki p.w. św. Stanisława w Hamilton, zbudowany w 1912 r. Po lewej stronie budynek użytkowany przez polskich i kanadyjskich weteranów, w którym odbywają się również polskie imprezy kulturalne. Po prawej stronie katolicka szkoła podstawowa.

W 1935 roku Jan uzyskał obywatelstwo kanadyjskie wraz z Bronisławą, która została oficjalnie naturalizowana 22 dni po nim. W 1940 roku Jan kupił ziemię w nowej lokalizacji w Hamilton i zbudował tam swój sklep mięsny i polskie delikatesy. Uważa się, że od tego momentu Jan zaczął pracować na pełny etat jako rzeźnik i sklepikarz. Ważnym elementem była zbudowana na tyłach posesji wędzarnia. To tu Jan stworzył swoją recepturę na kiełbasę. Przepis ten został przekazany jego synowi Eugene'owi, który już jako właściciel sklepu udoskonalił go do tego stopnia, że kiełbasa ta stała się znana jako najlepsza w regionie. Dzięki temu Eugene zdobył tytuł Króla Kiełbasy i był opisywany w wielu lokalnych gazetach i artykułach.

Od tego momentu niewiele więcej wiadomo o Janie i Bronisławie. Jan, wraz z żoną i oboma synami, nadal prowadził swój sklep. Niestety, pewnego wiosennego popołudnia w 1949 roku, podczas pracy Jan zranił się w ramie. Gdy włożył rękę przez szklane drzwi szopy stojącej na podwórku swojego sklepu, przecięta została tętnica powyżej prawego łokcia, co spowodowało gwałtowną utratę krwi. Jego syn Eugene zawiózł go do Hamilton General Hospital podczas gdy Eddy siedział z nim na tylnym siedzeniu, ale Jan krwawił zbyt mocno i zmarł w ramionach Eddy'ego. Pomimo tego, że w chwili przyjęcia do

szpitala Jan nie okazywał oznak życia, lekarzom udało się przywrócić mu życie przy pomocy transfuzji krwi. Niestety, zmarł on sześć godzin później, 17 maja, trzy dni po swoich 49. urodzinach. Msza pogrzebowa odbyła się w polskim kościele katolickim św. Stanisława. Po przedwczesnej śmierci Jana sklep Kustra's Best Value Foods był prowadzony przez jego żonę, a później przez syna Eugene'a. Niewiele więcej wiadomo również o Bronisławie. Z jej nekrologu dowiadujemy się, że nadal utrzymywała kontakt z rodzeństwem w Pol-

sce: Walterem, Marią i Heleną, i uwielbiała spędzać czas ze swoimi wnukami. Bronisława zmarła w 1964 roku i jej msza pogrzebowa również odbyła się w polskim kościele św. Stanisława. Jan i Bronisława są pochowani razem na cmentarzu Holy Sepulchre w Burlington w Ontario.

Jan i jego żona Bronisława opuścili region w Polsce, w którym ich rodziny mieszkaly od stuleci i wyruszyli w śmiałą przygodę do ziemi, która obiecywała im dostatnie życie. I choć rodzina Jana zmagala się z własnymi trudnościami w Kanadzie, nie powstrzymało go to przed zapewnieniem rodzinie utrzymania i zostaniem odnoszącym sukcesy właścicielem firmy. Tego ducha przedsiębiorczości przekazał też swoim dwóm synom. Prawie sto lat od czasu, gdy Jan zaczął pracować jako rzeźnik, kiełbasę znaną pod nazwą Kustra's Kielbasa, produkowaną według jego oryginalnej receptury, można nadal kupić w kilku sieciach sklepów spożywczych Starsky Fine Foods w rejonie Hamilton. Dziś potomkowie Jana i Bronisławy żyją i mają się dobrze. Obecnie żyje osiemnastu potomków, którzy urodzili się z nazwiskiem Kustra i wielu innych, którzy mieszkają obecnie w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych.

Jestem niezmiernie wdzięczny za odkrycie wszystkich tych informacji o historii mojej rodziny. Mam jednak

świadomość, że mogłem zachować jeszcze więcej informacji, opowieści i zdjęć, zanim przepadły w otchłani czasu. Początek procesu badania i utrwalania historii rodzinnej może wydawać się zniechęcającym zadaniem, ale zachęcam wszystkich zainteresowanych czytelników aby zaczęli to robić jak najszybciej. Nasze codzienne życie jest dziś bardzo zabiegane. Nawet jeśli nie jesteś jeszcze gotowy by zbudować drzewo genealogiczne czy napisać rodzinną biografię, spróbuj porozmawiać



Grobowiec Jana i Bronisławy.

z krewnymi i osobami starszymi, aby poznać ich historie dopóki jest to jeszcze możliwe.

Kiedy dokumentuję historię mojej rodziny, zwłaszcza teraz kiedy sam jestem ojcem, uświadamiam sobie jak bardzo nasze decyzje wpływają na przyszłość naszej rodziny i jak wielka spoczywa na nas odpowiedzialność za zachowanie naszej historii. Genealogia to nie tylko hobby czy badanie rodowodów; to żywa historia, która ubogaca naszą tożsamość i z której możemy czerpać inspirację. W tym roku razem z żoną powitaliśmy na świecie kolejnego syna, a badania nad historią rodziny zainspirowały mnie do nadania mu imienia Jan, na pamiątkę jego prapradziadka i prapraprapradziadka, Jana Kustry.

Dziękuję całej mojej rodzinie, która pomogła mi zebrać te informacje, kanadyjskim i polskim archiwom, a także Magdalenie i zespołowi „Kuriera Błazowskiego” za przedstawienie historii mojej rodziny.

Jesse Kustra

Tłumaczenie:

Magdalena Kowalska-Cheffey

Jubileusz 55-lecia Koła Gospodyń Wiejskich w Nowym Borku Przylasku

W sobotnie popołudnie 8 marca br. w sali budynku KGW w Nowym Borku Przylasku odbyło się bardzo miłe wydarzenie, związane z jubileuszem 55-lecia powstania miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich. W wydarzeniu wzięli udział: burmistrz Białowej Jerzy Kocój, prezes Zarządu Gospodarki Komunalnej w Białowej Jadwiga Szeremach, radny Rady Miejskiej w Białowej Krzysztof Bialic, sołtys Nowego Borku Sławomir Kowal.

Po przywitaniu gości przewodnicząca KGW w Nowym Borku Przylasku Stanisława Bogdan przedstawiła krótki zarys powstania i działalności Koła na przestrzeni tych 55-ciu lat. Koło powstało 8 marca 1970 roku. Pierwszą przewodniczącą była Katarzyna Zarzycka, która przez bardzo długi czas przewodniczyła KGW w Nowym Borku Przylasku. W tych czasach KGW nie posiadało żadnego zaplecza dla swej działalności. Panie spotykały się w domach, gdzie były organizowane różne formy szkoleniowe, kursy, szkolenia, pokazy i poletka doświadczalne. W miarę upływu czasu, kiedy została zlikwidowana Szkoła Podstawowa w Nowym Borku Przylasku to właśnie w niej znalazły one swoją siedzibę. Stopniowo kupowały nowe naczynia i wyposażenie do prowadzenia swojej działalności. Następczynią Katarzyny Zarzyckiej została Stanisława Bogdan, która do chwili obecnej bardzo czynnie i energicznie sprawuje funkcję przewodniczącej koła.

Po przedstawieniu krótkiego zarysu działalności KGW w Nowym Borku Przylasku przez przewodniczącą Koła, głos zabrali poszczególni zaproszeni goście, składając na jej ręce serdeczne życzenia i gratulacje dla członkiń koła. Przy licznych obowiązkach życia codziennego znajdują Panie z Koła czas na pracę społeczną. Pielęgnują polską kulturę oraz wywierają silny wpływ na rozwój swojego najbliższego otoczenia poprzez sztukę kulinarną, rękodzieło ludowe oraz współtworzenie wielu społecznych inicjatyw. Aktywność wykazywana przez Panie z Koła Gospodyń Wiejskich przyczynia się do upowszechniania kultury i tradycji polskiej wsi oraz powoduje, że nasza wieś jest dostrzegana i doceniana.

Po tej części oficjalnej Panie z KGW w Nowym Borku Przylasku zaczęły serwować swoje potrawy i specjały. Wszyscy bardzo chętnie smakowali przygotowanych potraw. Spotkanie przebiegało w bardzo miłej i przyjemnej atmosferze. Słodkim zwieńczeniem tego sympatycznego święta był efektowny jubileuszowy tort, którego sponsorem była Katarzyna Zarzycka wieloletnia przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Nowym Borku Przylasku.

To wyjątkowe święto stanowi dowód na to, jak wielką rolę odgrywa ta organizacja, pielęgnując tradycje, promując kulturę i wspierając różnorodne inicjatywy społeczne.

Panie z KGW w Nowym Borku Przylasku bardzo serdecznie dziękują wszystkim przybyłym gościom biorącym udział w jubileuszu, którego świętowanie przebiegało w bardzo miłej atmosferze.

Zenona Mokrzycka

W ogrodzie zapomnienia

Świt wylśnił jasnoblękitny dzień

*Na skraju ogrodu
pyszną się piwonie
jak niedzielne południa*

*I znowu
podobnie jak Lechoń
wołam
Ach, dzień dobry wam piwonie*

*A one całe
w ciemnozielonych ukłonach
tańczą
jak gibkie wysmukłe tancerki
łśniąc
wirującą na wietrze purpurą*

*I na chwilę
łagodnieje lęk
i na chwilę
łagodnieje przerażenie
płonącym światem*

Mieczysław A. Łyp



8 marca br. w sali budynku KGW w Nowym Borku Przylasku odbyło się bardzo miłe wydarzenie - 55-lecie KGW.

80. lat błażowskiej GSHP

24 czerwca 2025 roku odbyło się coroczne sprawozdawcze Walne Zgromadzenie członków Gminnej Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej w Błażowej. Było to zgromadzenie szczególne, ponieważ w tym roku zbiegły się dwie rocznice: w 2025 przypada jubileusz 80-lecia powstania Gminnej Spółdzielni w Błażowej, a dodatkowo rok ten jest Międzynarodowym Rokiem Spółdzielczości.

W zebraniu uczestniczyło 39 członków spółdzielni oraz zaproszeni go-



Zebranie prowadził Jan Kocój.

Wojciech Wróbel – Adwokat z Kancelarii Prawnej w Rzeszowie czuwający nad prawidłowym przebiegiem zebrania.

Podczas zebrania zostały przedstawione sprawozdania z działalności za rok ubiegły przez Zarząd i Radę



Odznaczenie dla Wiesława Wolskiego.



Daniel Wolski.

swoją długoletnią pracę przyczynili się do tego, że Gminna Spółdzielnia w Błażowej do dnia dzisiejszego przeż-



Odznaczenie dla Wiesława Kołodzieja.

ście: Aneta Englot – prezes Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Warszawie, Jerzy Rybka – Dyrektor Oddziału Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Rzeszowie, Jerzy Kocój – Burmistrz Miasta i Gminy Błażowa, Wojciech Kruczek – Przewodniczący Rady Miasta i Gminy w Błażowej, Jakub Heller z „Kuriera Błażowskiego”, oraz

Nadzorcą oraz zaproponowane zostały kierunki działania Gminnej Spółdzielni na kolejny rok. Walne Zgromadzenie udzieliło absolutorium Zarządowi, a także podjęte zostały stosowne uchwały.

Na zakończenie obrad z okazji 80-lecia Gminnej Spółdzielni zostały wręczone odznaczenia Zasłużony dla Spółdzielczości „Samopomoc Chłopska” dla członków spółdzielni, którzy

nie działa.

Uhonorowani zostali: Wiesław Wolski, Jan Kocój, Danuta Rybka, Józef Chmiel, Zofia Gawlak, Bernadetta Paściak, Bogumiła Cygan-Rozborska, Stanisław Marcin, Janina Kozdraś, Zofia Socha, Wiesław Kołodziej, Barbara Bator, Grażyna Twardy i Elżbieta Cygan.



Nagrodzeni za wkład w rozwój GSHP.

Odznaczenia wręczyli Aneta Englot i Jerzy Rybka.

Nie zabrakło także życzeń dla Gminnej Spółdzielni od Krajowego Związku Rewizyjnego „Samopomoc Chłopska” oraz statuetki, którą na ręce prezesa Daniela Wolskiego przekazała prezes zarządu KZRS Aneta Englot.

Przypadające na ten rok rocznice były okazją do wspomnień oraz do rozmów na temat spółdzielczości kiedyś i obecnych wyzwań przed nią stojących. Pomimo tego, że spółdzielczość w naszym kraju ma bardzo długą i bogatą tradycję, wiele spółdzielni nie przetrwało do dnia dzisiejszego; po okresie przemian gospodarczych w naszym kraju nie wytrzymały konkurencji i zostały zlikwidowane. Na dzień dzisiejszy spółdzielczość przeżywa renesans, na razie głównie na zachodzie Europy gdzie wiele działalności gospodarczych powstaje

właśnie w oparciu o ideę spółdzielczości. Ludzie zaczynają doceniać to, że warto działać wspólnie i lokalnie, i dzięki temu umożliwiać istnienie mniejszych lokalnych producentów, którzy często mają do zaproponowania produkty najwyższej jakości, ale nie są w stanie konkurować cenowo z masową produkcją i obcym kapitałem. W taki trend wpisuje się działanie Gminnej Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej w Błazowie: dajemy zatrudnienie ponad 60 osobom, głównie z terenu gminy, wspieramy też lokalne społeczności (Koła Gospodyń Wiejskich, Ochotniczą Straż Pożarną), dofinansowujemy wydarzenia organizowane przez szkoły i przedszkola w naszej gminie, współpracujemy z lokalnym samorządem, ale przede wszystkim zapewniamy mieszkańcom szeroki wybór produktów spożywczych, dbając przy tym, aby były to produkty najwyższej jakości.

W imieniu Rady Nadzorczej, Zarządu, wszystkich członków spółdzielni i pracowników dziękuję wszystkim naszym klientom, którzy nam zaufali i robią zakupy w naszych sklepach (Delikatesy Premium, Market Plus i Delikatesy Sezam). Mogę zapewnić, że stale staramy się urozmaicać i wzbogacać ofertę handlową oraz dbamy o wysoką jakość dostarczanych produktów.

Daniel Wolski

Jak wiemy z historii, w ciągu tych 80. lat były wzloty i upadki w dziejach istnienia spółdzielni. Wiele GS-owskich sklepów z okolicznych wiosek już nie istnieje. Wiele spółdzielni w Polsce nie przetrwało próby czasu. Jednak błazowski „handlowiec” i podległe mu sklepy mają się świetnie. Są one bardzo dobrze zaopatrzone. Warto robić zakupy w naszych sklepach także z tego powodu, że dają one



Spółdzielnia to przede wszystkim ludzie, którzy ją tworzyli i nadal dla niej pracują.

zatrudnienie ludziom z naszego terenu i pieniądze z utargu nie wypływają za granicę.

Serdecznie dziękuję za zaproszenie i w imieniu redakcji „Kuriera Błażowskiego” życzę kolejnych lat pełnych sukcesów w realizacji obranych celów, zadowolonych klientów i satysfakcji z pracy. Niech każdy dzień przynosi nowe możliwości i pozytywną energię!

Jakub Heller



Spotkanie było okazją do wspomnień.

Taniec, pasja i ogromna energia – II Turniej o Puchar FlowDance za nami

W Błażowej po raz drugi odbył się wyjątkowy Turniej o Puchar FlowDance, zorganizowany przez Stowarzyszenie Pasjonatów Tańca i Ruchu FlowDance, które na co dzień działa właśnie tutaj – w sercu naszej społeczności. To wydarzenie, pełne emocji, kolorów i dziecięcej radości, na długo zapadnie w pamięć zarówno uczestnikom, jak i licznie zgromadzonej publiczności.

W tegorocznej edycji wzięło udział aż 300 dzieci z różnych miejscowości: Błażowej, Rzeszowa, Cudca i Pstrągowej. Na widowni zasiadło ponad 700 widzów, którzy głośno dopingowali młodych tancerzy, a atmosfera przypominała prawdziwy sportowo-artystyczny festiwal.

Za kulisami i na scenie działa się naprawdę dużo:

24 grupy taneczno-akrobatyczne zaprezentowały swoje choreografie,

rozdano 350 wat cukrowych, zużyto ponad 5 kg popcornu, a dzieci i widzowie wypili wspólnie aż 60 litrów świeżych soków!

To wszystko nie mogłoby się odbyć bez ciężkiej pracy instruktorów FlowDance, którzy przez cały rok przygotowywali dzieci do występów – i robią to z ogromną pasją, energią i sercem. A za całym przedsięwzięciem stoją lokalni społecznicy i pasjonaci – Anna Cichocka i Mirosław Cichocki, mieszkańcy Błażowej, którzy od lat rozwijają taneczno-ruchową aktywność dzieci i młodzieży.

Wielkie wydarzenie – dzięki wielkiemu wsparciu

Turniej nie miałby takiego rozmachu i atmosfery bez wsparcia sponsorów i partnerów, którym serdecznie dziękujemy za zaangażowanie:

Miastu Błażowa oraz Panu Burmistrzowi- za patronat, wsparcie organizacyjne i finansowe.

Dyrekcji Szkoły Podstawowej w Błażowej – za życzliwość, udostępnienie przestrzeni i pomoc organizacyjną,

Hadzbe Błażowa- za ufundowanie nagród,

Kołu Gospodyń z Błażowej- za pyszne jedzonko i wsparcie finansowe

FunPark z Dynowa- za ufundowanie 450 voucherów do Sali zabaw w Dynowie,

GProjekt Pilawski- za wsparcie finansowe,

Pogotowie Komputerowe z Dynowa- za gadzety i masę cukierków,

Ale Pięknie – za bajeczne dekoracje,

Inkubator Przetwórstwa z Błażowej – za świeże, pyszne soki,

Bank Spółdzielczy w Błażowej- za wsparcie finansowe,



W Błażowej po raz drugi odbył się wyjątkowy Turniej o Puchar FlowDance.

Gminna spółdzielnia Handlowo-
-produkcyjna- za pyszne cukierki.

Podziękowania kierujemy również
do osób i firm, które zadbały o oprawę
techniczną i medialną wydarzenia:

Irka Geruli i ekipę Uppermind – za
profesjonalne nagłośnienie i oświetlenie,

Łukasza Wróbla – za filmową relację,
która pozwala wracać do tych
wyjątkowych emocji,

Kamila Zagórskiego – lokalnego
fotografa z Błazowej, który uchwycił
magię tego dnia na pięknych zdjęciach.

To był dzień pełen radości, wzruszeń
i wspólnego świętowania dziecięcej
pasji do tańca i ruchu. A już wkrótce
ruszają zapisy na kolejny sezon zajęć
FlowDance – bo jak widać, taniec w
Błazowej ma się świetnie i przyciąga
coraz więcej młodych serc.

Anna Cichocka



To był dzień pełen radości, wzruszeń i wspólnego świętowania dziecięcej pasji do tańca.

IV majówka na błazowskim Wilczaku

25 maja już po raz czwarty odbyła się majówka na błazowskim Wilczaku pod hasłem „Wszystkie drogi prowadzą przez Wilczak”. Tradycyjnie jak co roku majówka rozpoczęła się Litanią Loretańską i Mszą Świętą, której przewodniczył nasz rodak ks. Tadeusz Kocur. Po mszy gości przywitał prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Wilczaka Stanisław Cag, następnie krótką historię Wilczaka przybliżyła dr Małgorzata Kutrzeba. Imprezę uświetniły występy uczniów

ze szkół i przedszkola z gminy Błazowa śpiewających piosenki wędrownie. Na naszej scenie wystąpił również



freestyler Jaromir Poprawa prezentując triki z piłką, zachęcając dzieci do wspólnej zabawy i spróbowania

swoich umiejętności w tej dziedzinie. Pięknym występem zachwycił również iluzjonista Krystian Bączynski, prezentując magiczne sztuczki, które zachwyciły nie tylko dzieci ale również dorosłych. Pokaz swojego talentu zaprezentowali także młodzi, zdolni chłopcy z ogromną pasją muzyczną czyli kwartet akordeonowy „Ritmo” ze Szkoły Muzycznej w Błazowej. Impreza zakończyła się potańcówką przy muzyce zespołu „The Stingers”. W rolę konferansjera



Stoiska z daniami regionalnymi cieszyły się ogromnym zainteresowaniem.

wcieliła się Agata Szul, za co serdecznie dziękujemy.

Na majówce każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Nie zabrakło stoisk



Stanisław Cag

z potrawami regionalnymi i rękodziełem. Dzieci mogły skorzystać z zabaw z animatorami, dmuchańców, przejażdżek konnych, przejazdów motocyklem, strzelania z łuku lub na strzelnicy multimedialnej oraz innych atrakcji. Nad bezpieczeństwem czuwał ratownik medyczny, a porządku pilnowali strażacy z OSP Nowy Borek, OSP Kąkolówka i OSP Lecka. Dziękujemy znajomym, sąsiadom, przyjaciółom oraz druhnom z OSP Lecka za przygotowanie poczęstunku na stoisko Stowarzyszenia Przyjaciół Wilczaka. Bardzo

serdecznie dziękujemy wszystkim za pomoc w organizacji majówki i przybycie. Jesteśmy wdzięczni sponsorom, strażom OSP, naszym wspaniałym wolontariuszom oraz wszystkim ludziom dobrej woli, którzy wspierali



Agata Szul

nas dobrym słowem lub czynem. Podziękowania składamy wszystkim, którzy pomagają w pracach przy kaplicy, jak również Wam wszystkim przybyłym na majówkę.

Partnerami imprezy byli: Województwo Podkarpackie, Gmina Błażowa, Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej, Gospodarka Komunalna w Błażowej, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej, „Kurier Błażowski”, Klub HDK w Błażowej, Marszałek Województwa Podkarpackiego, Spółdzielnia

Kółek Rolniczych Błażowa, Anmarfilm Wideofilmowanie i Fotografia Andrzej i Sebastian Mazur, Dawkar, Bank Spółdzielczy w Błażowej, Instal-Trans Krzysztof Bator, Pizza Pub Kebab „London”, Inkubator Przetwórstwa Lokalnego w Błażowej, Cukiernia Kalinka, Usługi koparko-ładowarką Mieczysław



Agnieszka i Grzegorz Mrózek

Jamioł, Usługi Transportowe – Adam Jamioł, Sonsite- Natalia Sondej.

Obecnie zaczynamy prace związane z ociepleniem i elewacją zewnętrzną kaplicy. W najbliższym czasie zamierzamy również zamontować parapety, pomalować wnętrze kaplicy oraz ułożyć posadzkę.

**Prezes Stowarzyszenia
Przyjaciół Wilczaka
Stanisław Cag**



IV majówka na Wilczaku przyciągnęła zwolenników dobrej zabawy.

Białowski klub seniora na wycieczce we Wrocławiu

16 maja 2025 roku nasi drodzy emeryci wybrali się na dwudniową wycieczkę do Wrocławia. Zaprośli na nią kilka osób z zewnątrz – chętnych nie brakowało. W piątkowy, bardzo zimny wczesny poranek, wszyscy zainteresowani, czyli 49 osób oraz dwaj bardzo mili

Polski, jakim jest wieżowiec Sky Tower z punktem widokowym, z którego widać całe miasto. Wrocław powitał nas słońcem, chociaż cały czas zapowiadało przelotny deszcz. W centrum miasta dołączył do nas pan Paweł, nasz przewodnik. Pierwszym punktem naszego spaceru po dużym, bo prawie siedmiuset tysięcznym mieście był pomnik upamiętniający ofiary zbrodni katyńskiej.



Pierwszym punktem naszego spaceru był pomnik upamiętniający ofiary zbrodni katyńskiej.

kierowcy, wyruszyli w daleką podróż. Każdy wyjazd emeryci rozpoczynają modlitwą; poleciliśmy nasz autokar i wszystkich pasażerów opiece Matki Boskiej i św. Krzysztofi. Czas szybko upłynął, podczas podróży wszyscy z nadzieją spoglądaliśmy w niebo i wypatrywaliśmy słońca, którego w ostatnich dniach tak nam brakowało. Po drodze nasze organizatorki – panie Jasia Sowa i Ania Patrońska częstowały drożdżówkami, proziakami i innymi przysmakami.

Już z daleka można było zaobserwować jeden z najwyższych budynków

niedaleko Starego Miasta i rotundy oraz Panoramy Racławickiej, więc udaliśmy się ją obejrzeć.

Mówi się, że Wrocław to miasto mostów – jest ich chyba najwięcej w Polsce, niektóre dane wskazują że jest ich 101, a inne, że 118. Najpopularniejsze mosty we Wrocławiu to Most Rędziański, Grunwaldzki, Piaskowy i Tumski znany również jako most zakochanych, miłości, lub po prostu most z kłódkami.

Wielu osobom kojarzy się z przypinaniem kłódek z imionami zakochanej w sobie pary i wyrzucaniem kluczyka do wody.

Kolejnym punktem naszej eskapady była „Fontanna Multimedialna”, która jest największą w Polsce i jedną z największych w Europie. Zaraz obok znajduje się Hala Stulecia. Niestety nie mogliśmy wejść do środka, dlatego zrobiliśmy sobie wspólne zdjęcie na jej tle. Naprzeciw Hali wznosi się czterdziestoczerotonowa Iglica wzniesiona w 1948 roku z okazji Wystawy Ziem Odzyskanych. Miała ukazywać dążenia wrocławian do odbudowy zniszczonego II wojną światową miasta. Iglica mierzy 90 metrów i 30 centymetrów wysokości.



Zwiedzanie Muzeum Archidiecezji Wrocławskiej.

Do całego kompleksu należy również pergola stworzona do spacerów, oraz spędzania czasu wolnego. Składa się ona z dwóch rzędów słupów z betonu których jest 750, a długość całej konstrukcji wynosi aż 640 metrów, wszystko to ubrane w piękną winorośl, która w upalne dni daje ukojenie.



Wrocław jest pięknym miastem, w którym jest wiele miejsc do zwiedzania.

Będąc we Wrocławiu nie można było pominąć Ogródu Zoologicznego, jednego z najstarszych polskich ZOO, bo istniejącego już od 1865 roku, a jego powierzchnia to 33 hektary. Odwiedziliśmy tamtejsze oceanarium – Afrykarium, które jest największe w Polsce.

Pod koniec pierwszego dnia udaliśmy się jeszcze na Uniwersytet Wrocławski, gdzie mieści się przepiękne muzeum. Budynek zaliczany jest do najcenniejszych zabytków barokowych nie tylko w Polsce, ale również w Europie Środkowo-Wschodniej.

Po tak intensywnym, aczkolwiek ciekawym dniu przeplatany opadami deszczu cały autokar wyruszył do Oborników Śląskich, aby w Ośrodku Sportu i Rekreacji odpocząć i naładować baterie na kolejny dzień. Obok w restauracji zjedliśmy pyszną obiadokolację, a przed zaśnięciem przy akompaniamencie pana Mariana wspólnym śpiewem podsumowaliśmy pierwszy dzień wycieczki.

Drugi dzień naszej wycieczki rozpoczęliśmy śniadaniem i wróciliśmy autokarem do centrum Wrocławia, gdzie w strugach deszczu zwiedzaliśmy Ogród Botaniczny Uniwersytetu Wrocławskiego, który na swoich 5

hektarach mieści ok. 15 000 gatunków i odmian roślin.

Pogoda sprzyjała zwiedzaniu kościołów i muzeów. Pierwszym z nich była przepiękna Archikatedra pw. św. Jana Chrzciciela. Została wybudowana w stylu gotyckim na przełomie XIII i XIV wieku. Katedra ma dwie wieże, o wysokości 98 metrów każda. Jej budowla znajduje się w sercu miasta, skąd z wież katedralnych rozpościera się wspaniała panorama widokowa na zabytkowy Ostrów Tumski, wrocławski Rynek i całe miasto.

Następnym punktem było zwiedzanie Muzeum Archidiecezji Wrocławskiej. Znajdują się tam zbiory sztuki gotyckiej, głównie sakralnej. Interującym eksponatem była tam mumia egipska. Budynek połączony jest z kościołkiem św. Idziego tak zwaną bramą Kluskową, więc składa się z dwóch części – jedną z nich jest wieża, nieco krzywa.

Po obfitym obiedzie wycieczkowiście udali się na godzinny spacer po wrocławskim rynku, bogatym w piękne kolorowe kamienice. Niektórzy zmarznięci i przemoczeni szybkim krokiem udali się w kierunku parkingu, na którym stał nasz autokar. Wszyscy szczęśliwie dotarli i zajęli swoje miejsca. Po pełnym wrażeń

dniu można było sprawdzić plecaki w poszukiwaniu czegoś, co jeszcze można zjeść, więc rozpoczęły się wędrówki z poczęstunkiem – każdy dzielił się z innymi tym, czym miał: Irena Kurosz częstowała imieninowymi cukierkami, a Teresa Kotarba napisała piętnastozwrotkową melodyjną relację z wycieczki, którą zamieścimy w najbliższym „Kurierze Białowskim”. Czas szybko zleciał, w drodze powrotnej śpiewaliśmy Maryjne majowe pieśni. Każdy wracał zmęczony, ale szczęśliwy. Około północy dotarliśmy do naszej kochanej Białowej – jak to mówią, „wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej”.

Dziękujemy bardzo serdecznie emerytom za zaproszenie – z Wami zawsze jest wesoło. Pomimo bólu kolan i stawów dawaliście radę i z wytrwałością pokonywaliście strome schody. Wielki szacunek dla Was. Dziękujemy kierowcom za szczęśliwe dowiezienie nas do celu i z powrotem. Dziękujemy panu przewodnikowi za podzielenie się z nami wiedzą o mieście. Może chwilami było zimno i mokro, ale to nic – ważne że w doborowym towarzystwie. Dziękujemy.

W imieniu redakcji „Kuriera Białowskiego”

Anna Heller



Panorama Racławicka była jednym z punktów wycieczki.



16 maja 2025 roku nasi drodzy emeryci wybrali się na dwudniową wycieczkę do Wrocławia.

Star 266 w OSP Piątkowa już po remoncie

21 czerwca 2025 r. w Piątkowej miało miejsce uroczyste oddanie do użytku odremontowanego samochodu pożarniczego. Star 266 w OSP Piątkowa nazywany jest pieszczotliwie „Oluś”. Samochód, który według często po-

zabudowy: od typowej ciężarówki ze skrzynią, przez nadwozia zamknięte, specjalne (radiostacje, mobilne warsztaty, dowódczo-sztabowe, polowe stacje ładowania akumulatorów, aparatownie, stacje radiowo-naświetlowe, pojazdy obsługi lotnisk), aż po cysterny, koparki, dźwigi i oczywiście wozy strażackie. Opisywany pojazd

wszystkim gościom, mieszkańcom i sympatykom naszej jednostki za obecność podczas uroczystego powitania naszego zmodernizowanego samochodu strażackiego. Wasza obecność dodała wyjątkowego charakteru temu wydarzeniu i pokazała, jak wielką wartością jest wspólnota oraz wzajemne wsparcie.

Dziękujemy za ciepłe słowa, uśmiechy, życzliwość oraz za to, że razem z nami mogliście przeżywać tę ważną chwilę. Wasze wsparcie motywuje nas



KGW Piątkowa zadbało o poczęstunek dla gości.

wtarzanej opinii, nie miał sobie równych.

STAR 266 to podstawowy terenowy samochód ciężarowy średniej ładowności. Produkcja seryjna w Fabryce Samochodów Ciężarowych „STAR” w Starachowicach trwała w latach 1973-2000. Zastąpił w produkcji samochody rodziny STAR 66 – 660. W toku wieloletniej eksploatacji okazał się bardzo udanym pojazdem, używanym w bardzo licznych wersjach

zdołał także uznanie zagranicą.

Wyeksportowano łącznie 4659 sztuk do ZSRR, Węgier, Angoli, Jemenu, Libii i Birmy. W 2015 r. Wojsko Polskie użytkowało jeszcze około 13 000 ciężarówek STAR 266 wszystkich wersji.

W imieniu druhów Ochotniczej Straży Pożarnej w Piątkowej pragniemy z całego serca podziękować



Star 266 w OSP Piątkowa nazywany jest pieszczotliwie „Oluś”.

do dalszej służby na rzecz bezpieczeństwa naszej miejscowości.

Dziękujemy i do zobaczenia na kolejnych strażackich wydarzeniach!

Z wyrazami wdzięczności

**Zarząd i Druhowie
OSP Piątkowa**



Zaproszeni goście dopisali.

OSP w Lecce Jednostką Roku 2025!

14 czerwca podczas uroczystej gali w Kielcach odebraliśmy nagrody dla naszej OSP. To dzień, który zapisze się na zawsze w historii naszej Jednostki jako dowód uznania dla ciężkiej pracy, zaangażowania i poświęcenia naszych Druhen i Druhów.

Zwyciężyliśmy w trzech etapach: powiatu, województwa i kraju, dlatego jest nam bardzo miło, że możemy reprezentować Kraj, Podkarpacie, powiat rzeszowski i gminę Błażowa. W gali towarzyszył nam Burmistrz Jerzy Kocój i Wojciech Kruczek – Przewodniczący Rady Miejskiej w Błażowej. Dziękujemy wszystkim wspierającym nas w plebiscycie, za każdy pozytywny gest w naszym kierunku, który jest dla nas motywacją do działania.

Plebiscyt prowadzony był pod patronatem Prezesa Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej Druha Waldemara Pawlaka. Patronem medialnym plebiscytu jest portal

Strefa Obrony należący do Polska Press Grupa. Partnerem akcji są Targi Kielce, organizator targów pożarniczych KIELCE IFRE-EXPO, w trakcie których odbyła się ogólnopolska gala. Uroczysty finał poprowadziła Elżbieta Dziewięcka.

Sebastian Rzeźnik



„Każde powołanie kapłańskie w swej najgłębszej warstwie jest wielką tajemnicą, jest darem, który nieskończenie przerasta człowieka.

Św. Jan Paweł II

Jubileusz 60-lecia kapłaństwa Księdza Profesora Jana Twardego

22 czerwca 2025 r., w kościele w Białce, podczas odpustu ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy miała miejsce dostojna uroczystość. Jubileusz 60-lecia kapłaństwa obchodził nasz Rodak, Ksiądz Profesor Jan Twardy. Mszę św. koncelebrowaną sprawowało sześciu księży – ks. Jubilat, ks. Dziekan Jacek Rawski, o. Grzegorz Kluz, ks. Kazimierz Bator, ks. Adam Chrzyszcz i ks. Marek Chochrek z Kanady,

Homilię wygłosił przeor klasztoru OO. Dominikanów z Borku Starego – ojciec Grzegorz.

Przed liturgią przedstawiciele mieszkańców Białki złożyli Szanownemu Jubilatowi życzenia. Przewodniczący Rady Duszpasterskiej pan Wiesław Samek zwrócił się do księdza profesora w takich słowach:

Czcigodny Księżu Profesorze – Dostojny Jubilacie,

Szanowni Goście, Drodzy Mieszkańcy Białki,

stajemy dziś razem w duchu głębokiej wdzięczności i szacunku, aby uczcić niezwykle

jubileusz – 60-lecie kapłaństwa Księdza Profesora Jana Twardego. To sześć dekad wiernej służby Bogu, Kościołowi i ludziom. Sześćdziesiąt lat modlitwy, pracy duszpasterskiej, nauczania i duchowego przewodnictwa.

Księżu Profesorze – przez wszystkie te lata byłeś nie tylko kapłanem, ale także nauczycielem, mentorem, ojcem duchowym i przewodnikiem. Twoje słowa – wypowiedane z ambony, w sali wykładowej

czy przy konfesjonale – poruszały serca, budziły refleksję, niosły światło Ewangelii. Twoja wierność powołaniu jest dla nas wszystkich wzorem i inspiracją.

Dziękujemy Ci za Twoją mądrość, cierpliwość, pokorę i nieustającą obecność. Za każde dobre słowo, za uśmiech i modlitwę. Za to, że byłeś i jesteś z nami – w chwilach radości i trudnych doświadczeń.

Niech ten piękny jubileusz będzie nie tylko okazją do wspomnień, ale i do modlitwy o nowe łaski na

kolejne lata służby. Niech dobry Bóg, który powołał Cię przed tyloma laty, nadal Cię prowadzi, umacnia i obdarza swoim pokojem, a Matka Boża Nieustającej Pomocy zawsze będzie Twoją Orędowniczką.

Szczęść Boże!

Po uroczystości odbyło się spotkanie okolicznościowe z udziałem księży z dekanatu, rodziny, przedstawicieli Rady Duszpasterskiej oraz

mieszkańców Białki.

Dostojnemu Jubilatowi życzymy wielu Bożych Łask oraz opieki Matki Bożej Nieustającej pomocy na dalsze lata kapłańskiej posługi.

Agata Szul



Fot. z arch. białowskiej biblioteki.



Ksiądz Profesor Jan Twardy.

Ks. prof. dr hab. JAN TWARDY
Z okazji 60 - lecia kapłaństwa oraz imienin życzymy Księdzu zdrowia, radości z posługi duszpasterskiej i opieki Matki Bożej. Niech Boże błogosławieństwo towarzyszy Księdzu w codziennym życiu, a Duch Święty napędza siłą i pokojem. Dziękujemy za uśmiech, życzliwość i przewodnictwo duchowe. Dziękujemy za współpracę z naszym lokalnym czasopismem „Kurier Białowski” i przekazywanie na jego łamach Słowa Bożego.
Burmistrz Jerzy Kocój, Rada Miejska, redakcja „Kuriera Białowskiego”.

Złoty medal dla Pani Doktor Lucyny Mik-Maciejczuk

5 czerwca 2025 roku Zespół Opieki Zdrowotnej Nr 2 w Rzeszowie świętował swoje 75-lecie działalno-

Pory Roku. Oficjalną część uroczystości otworzyła Dyrektor ZOZ Nr 2, mgr Ewa Skoczyńska, witając zgromadzonych gości i podkreślając znaczenie 75-letniej historii jednostki oraz roli, jaką pełni ona na rzecz mieszkańców powiatu rzeszowskiego. Wśród gości znaleźli się m.in.: I Wicewojewoda Podkarpacki Wiesław Buż, Wicemarszałek Województwa Karol Ożóg, Starosta Rzeszowski Krzysztof Jarosz, Senator RP Józef Jodłowski, dyrektor NFZ Teresa Gwizdak, dyrektorzy zaprzyjaźnionych placówek medycznych i jednostek samorządowych.

Jednym z głównych punktów programu była projekcja filmu jubileuszowego, który w poruszający sposób ukazał 75 lat działalności ZOZ Nr 2, zmieniają-



Lucyna Mik-Maciejczuk

ści. Uroczystość zgromadziła liczne grono gości – przedstawicieli władz samorządowych, dyrektorów zaprzyjaźnionych instytucji, partnerów oraz obecnych i emerytowanych pracowników. Wydarzenie odbyło się w sali bankietowej Hotelu Cztery

ce się oblicze opieki zdrowotnej oraz ludzi, którzy ją tworzyli.

Następnie odbyła się ceremonia wręczenia odznaczeń państwowych i resortowych.

– Medalami za Długoletnią Służbę, nadanymi przez Prezydenta RP,



odznaczono 8 osób. Dekoracji dokonał Wicewojewoda Podkarpacki.

– Odznaki honorowe „Za zasługi dla ochrony zdrowia”, przyznane przez Minister Zdrowia, wręczali Starosta Rzeszowski oraz Dyrektor ZOZ Nr 2. – Wyróżniono również 18 osób Nagrodą Dyrektora ZOZ Nr 2, pracowników medycznych oraz administracyjnych. (źr. Internet)

Z przyjemnością informujemy, że Pani Doktor Lucyna Mik-Maciejczuk została odznaczona złotym medalem za długoletnią służbę, przyznawanym przez Prezydenta RP.

Pani Doktor serdecznie gratulujemy!

**Burmistrz Jerzy Kocój,
Redakcja „Kuriera Błażowskiego” i pacjenci**



Pani doktor z małym pacjentem - 1970 r.

Zatracić się w tańcu

Rozmowa z Jakubem Cyganem – tancerzem, instruktorem, właścicielem szkoły tańca Royal Dance w Białowieży

– Naszą rozmowę chciałabym rozpocząć od pytania o Pana własną przygodę z tańcem: jak to się zaczęło, rozwój kariery, sukcesy...

Od I Komunii Św., w drugiej klasie szkoły podstawowej, zostałem zapisany do pobliskiego klubu tańca Dżet Rzeszów-Boguchwała. Przy klubie działa również stowarzyszenie miłośników tańca [Stowarzyszenie „Towarzystwo Miłośników Tańca – Klub Tańca Towarzystwa Miłośników Dżet Rzeszów-Boguchwała” – MKC]. Dodam, że sam chciałbym podobne stowarzyszenie założyć i u nas.

Na zajęcia trzeba było jeździć do Rzeszowa. W tym okresie zobaczyłem, że są różne sporty: piłka nożna, koszykówka, lekkoatletyka... Zostałem zapisany na zajęcia z tańca towarzyskiego, w którym nie tylko mamy mały dwuosobowy zespół, jest on też koedukacyjny. Jak się ma 8 czy 9 lat, chodzi przede wszystkim o to, żeby poprawnie zatańczyć razem do muzyki. Moja definicja tańca mówi, że jest to swobodny ruch kręgosłupa po parkiecie do muzyki. Jak sprawić, żeby dziecko zaczęło tańczyć? Trzeba ćwiczyć rytmizację ruchu, aż wykształci się pamięć mięśniowa. Wtedy można zacząć skupiać się na ekspresji. Od 2 do 6 klasy chodziłem na lekcje, kształtowałem warsztat, zacząłem też jeździć na pierwsze turnieje. Dodam, że dzieci z mojej szkoły Royal Dance również zabrałem już na turniej „Debiuty”. Każde dziecko otrzymuje tam medal, ale ważniejsze jest to, że mogą z bliska zobaczyć, jak takie turnieje się odbywają, jak wyglądają stroje i jak tańczą profesjonaliści.

– A więc pierwsza szkoła tańca dała Panu warsztat. Co było dalej?

Po czterech latach przeszedłem do innego klubu. Była to Szkoła Tańca Sportowego Aksel Rzeszów. Moja partnerka, która nie chciała tańczyć z nikim innym, poszła tam ze mną. Kilka

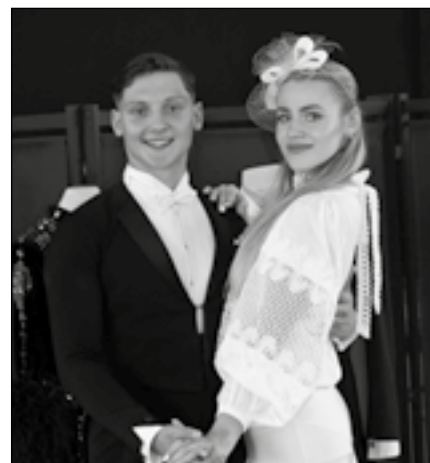
miesięcy później pojechaliśmy na turniej do Mielca, gdzie zajęliśmy I miejsce na dwadzieścia kilka par. Wtedy właśnie tak naprawdę zaczęła się moja walka o karierę taneczną. Miałem 12 lat. Jeździłem na turnieje, przybywało pucharów, zdobywałem kolejne klasy taneczne, choć tak naprawdę interesowała mnie tylko klasa S – międzynarodowa (jest to najwyższa klasa, jaką można osiągnąć). Fascynował mnie kunszt, ekspresja, to nieuchwytnie „coś”, co można było zaobserwować u tancerzy tej klasy.

Od czasu gimnazjum miałem kilka partnerek. Zdobywaliśmy kolejne klasy taneczne. Do klasy C trzeba było tańczyć w prostych strojach, bez zdobień. Ale jak już się osiągnęło klasę B, to można już było tańczyć np. w pięknie zdobionych sukienkach. I choreografie mogły być przeplatane tzw. wariacjami, czyli tym, co komu „w duszy grało”, bez konieczności wytaktowania wszystkiego do rytmu jak nakazuje basic.

– Czyli można już swoim ciałem opowiadać własną historię, snuć różne opowieści...

Dodam coś więcej. Oglądając bardzo wielu tancerzy na przestrzeni tych lat, niektórzy chcą się jedynie afiszować tym, że w ogóle zajmują się tańcem, a niektórzy się w tym tańcu zatracają. I ci drudzy są lepsi, nie muszą nawet lepiej wyglądać. W parze, która jest w tańcu zatracona, on cały czas będzie patrzył na partnerkę, będzie ją prowadził wzrokiem tak, że to ona będzie tańczyć dookoła niego, a on będzie jej tylko przekazywał informacje ruchem ręki, gdzie ma się znaleźć: „chodź tutaj”, „idź tam na chwilę, a ja zaraz cię przyciągnę z powrotem”...

A jak mamy partnera, który cały czas patrzy tylko na publiczność i sprawdza, czy oni patrzą na niego... Może i dostanie oklaski, ale nie będzie tam tego przeżycia. A jak patrzymy na parę zatraconą w tańcu, to w głowie możemy



Jakub Cygan z partnerką.

sobie tworzyć własną historię, wyobrażać sobie samych siebie w danej sytuacji. W tańcu chodzi o przekazanie emocji, a nie tylko choreografię.

– Pięknie powiedziane. Jak toczyła się dalej Pana kariera?

W Aksel Rzeszów doszedłem do klasy A. Zdobyłem ją na Mistrzostwach Polski w klasach, a moją partnerką była Daria Kuźniar.

Równocześnie kończyłem Technikum Gastronomiczne, dużo pracowałem w różnych hotelach. Tam też wiele się nauczyłem, choćby jak ważne jest „garnier” (przyozdobienie) w prezentacji potraw, jak coś udekorować, żeby było „zwiewnie i delikatnie”. Chodząc do technikum wiedziałem jednak, że jeśli zdam maturę to pójdę na studia wychowania fizycznego. Tak się też stało.

Po maturze zmieniłem klub tańca. Wróciłem do Dżet Rzeszów-Boguchwała. Po kilku latach moją partnerką została Kornelia Paczosa. Nasze wspólne tańczenie rozpoczęliśmy od pokazów. W 2019 roku zdobyliśmy mistrza Polski w showdance. Przetaliśmy razem pięć lat, zdobywając po drodze tytuły mistrzów Podkarpacie i mistrzów Polski. Z Kornelią osiągnęliśmy też klasę S.

– Ponieważ podsumowujemy pierwszy rok istnienia Pana szkoły tańca Royal Dance, chciałabym zapytać o to, skąd wziął się pomysł by taką szkołę założyć. Zakładam, że nie każdy profesjonalny tancerz wybiera taką drogę po zakończeniu kariery?

Oczywiście, że nie. Niektórzy kończą tylko z satysfakcją, że byli na kilku turniejach i mogą mówić: „Ach, kiedyś tańczyłem”. Niektórzy zostają szkoleniowcami i pomagają innym klubom...

– A Pan chciał założyć szkołę...

Podchodzę do tego bardzo przedsiębiorczo. Uznałem, że koniec studiów był najlepszym momentem na zakończenie kariery tanecznej. To, co mogłem osiągnąć w tańcu już osiągnąłem, i teraz trzeba zacząć to „spieniężać”, a także po prostu zwolnić miejsce dla młodszego pokolenia tancerzy. Uważam, że było to najbardziej racjonalne podejście: zakończenie kariery i otwarcie działalności gospodarczej. Z tego też powodu kolekcjonowałem fraki i stroje taneczne. Nie żeby się tym tylko chwalić ale z myślą o tym, że jakby się kiedyś udało taką szkołę tańca mieć, to mógłbym to pokazywać. Żeby dziecko wiedziało, do czego dążyć, jeśli oczywiście takie są jego marzenia.

– Czyli szkoła powstała, żeby mógł Pan ten kapitał wypracowany podczas studiów i kariery tanecznej zacząć przekuwać na życie młodego przedsiębiorcy. Jaka jest Pana wizja tej szkoły?

Puchary nigdy nie były dla mnie celem samym w sobie. Chcę nie tylko uczyć dzieci sztuki poruszania się do muzyki, ale również dać im inne doświadczenia związane z samym pojęciem „szkoła”. Chcę, żeby w Białowej była szkoła tańca i uważam, że nasza miejscowość ma pod tym względem ogromny potencjał. Tak samo, jak sala w remizie, gdzie od następnego sezonu wszystkie zajęcia będą prowadzone. Obiekt jest duży, wysoki, z ogromnym parkietem.

Chcę, żeby młodszy i starsi przychodzili na zajęcia taneczne przede wszystkim po to, żeby się spoczyć, uruchomić mięśnie wewnętrzne, które często zaniedbujemy, a ćwicząc je kształtujemy dobrą postawę. Chcę też, żeby ludzie

się u mnie na sali po prostu spotykali. Doświadczają tego dziewczyny z grupy fitnessu. Przychodzą, pogadają, spocą się razem przez godzinę, a potem z zupełnie inną energią idą dalej, w tydzień albo w weekend (zajęcia fitness odbywają się w poniedziałki i piątki).

Z czasem niewątpliwie będziemy to miejsce jeszcze bardziej popularyzować na imprezach gminnych i dalej. Byliśmy już na pierwszym turnieju w Łańcutcie i chcę, żeby za rok dziewczynki miały jeszcze większe pole do popisu, np. tworząc jeszcze lepszy pokaz, prześcigając taniec towarzyski i w ogóle



wprowadzając coraz więcej tego tańca. Taniec towarzyski sam w sobie jest bardzo trudny, zbyt trudny dla małego dziecka. Choreografia, rytm, akcje ciała – potrzeba czasu i treningów, żeby to ze sobą zespolic.

Chcę dążyć do tego, aby to ludzie tworzyli tę szkołę, a nie pieniądze i rekwiizyty.

– Jak w kilku zdaniach, podsumowałby Pan pierwszy rok istnienia szkoły?

W sezonie, który właśnie zakończyliśmy, głównym celem było samo zaistnienie szkoły. To się udało. Szkoła jest i działa. Cieszę się, że ludzie zaufali i zostali. Mam nadzieję, że będzie ich coraz więcej. Białowa ma ogromny potencjał, żeby mieć własną szkołę tańca. Sala w remizie, z której będziemy od przyszłego sezonu korzystać, również go ma. Zainwestowałem w parawany, manekiny, duże lustra, ale i... w odkurzacz.

– Jak będzie wyglądała oferta szkoły w nadchodzącym sezonie?

Szkoła wzbogaci się przede wszystkim o nowego szkoleniowca, którym będzie

Kornelia Paczosa. Choć sam oczywiście mogę teoretycznie mówić o ruchu kobiecym, mogę go nawet pokazać, to nie jestem przecież kobietą. Dlatego też raz w miesiącu Kornelia będzie prowadziła warsztaty dla grup dziecięcych. Pokazała ona swój wdzięk i talent na spotkaniu kończącym sezon.

Mamy dwie grupy dziecięce: młodszą i starszą. Powstaje też grupa młodzieżowa, dla osób w przedziale wiekowym 14-18 lat. Dla dorosłych, w wieku od 18 do 99 lat, powstaje nowa grupa tańca użytkowo-towarzyskiego. Serdecznie zapraszam wszystkich chętnych! Remiza daje nam dużo większe możliwości czasowe, więc spokojnie możemy „zmieścić” wszystkie grupy.

Na koniec przyszłego sezonu chciałbym też zorganizować

pierwsze półkolonie taneczne, z warsztatami i innymi atrakcjami.

– Oprócz zajęć tanecznych prowadzi Pan też zajęcia fitness, o czym warto wspomnieć.

Oczywiście. Na fitness spotykamy się dwa razy w tygodniu. Pół godziny tańca i pół godziny ćwiczeń, co gwarantuje bardzo dobre samopoczucie po fitnessie. Intensywność pierwszej części pozwala na uruchomienie wszystkich grup mięśni, można powiedzieć w trybie przetrwania, a potem rozkładamy maty i ćwiczymy.

Jak Państwo widzą, oferta szkoły jest bogata i dostosowana do wszystkich grup wiekowych. Ale aby szkoła naprawdę mogła się rozwijać, potrzeba ludzi. Inwestuję w Białową, mając nadzieję, że Białowiacy zainwestują i we mnie. Dlatego serdecznie wszystkich zapraszam do korzystania z oferty szkoły Royal Dance.

Dziękuję serdecznie za rozmowę i życzę wielu sukcesów i satysfakcji na kolejne sezony istnienia szkoły.

Magdalena Kowalska-Cheffey

Wybrać taniec – zakończenie sezonu w Akademii Tańca Royal Dance w Błazowej

Bardzo lubię oglądać różnego rodzaju pokazy tańca towarzyskiego. Od zawsze fascynował mnie i urzekał ten tajemniczy świat; czar walca czy ognistość tanga, subtelny język niepozornych gestów, i ta niewidzialna nić łącząca partnerów, sprawiająca, że przenosiłam się w świat, który swoim tańcem wyczarowywali.

Kiedy 26 czerwca, na zaproszenie Jakuba Cygana – założyciela szkoły tańca Royal Dance Akademii Tańca w Błazowej znaleźliśmy się na spotkaniu kończącym pierwszy sezon istnienia szkoły, mogłam zobaczyć, jak wygląda początek tanecznej drogi. W sali błazowskiej remizy, pięknie przygotowanej na tę okazję, spotkały się dzieci, rodzice i goście. Małe adepty tańca urzekały beztroską i radosną swobodą, z jaką płały po sali. Ale chyba jeszcze bardziej urzekło

mnie ich skupienie podczas oficjalnego pokazu, szczególnie gdy pokazywały „mały balecik”. Najstarsze uczennice, Esthera i Maja, zaprezentowały



układ do piosenki „Doo doo doo” zespołu Blackpink. Gdy rozmawiałam z nimi po spotkaniu, zapytałam je, co najbardziej im się podoba w tej szkole. Zgodnie odpowiedziały, że jest to sposób, w jaki pan Jakub prowadzi zajęcia, wszystko im objaśnia, i to, że chce im pokazać taką „fajniejszą szkołę”. Były

już na pierwszych pokazach, w swojej szkole również prowadzą mały zespół. A jak zachęciłyby swoich rówieśników, aby wybrali taniec? „Taniec jest fajny.

Można połączyć ruch z ciekawym spędzaniem czasu”.

Największą atrakcją tego popołudnia był niewątpliwie pokaz Jakuba Cygana i Kornelii Paczosa, którzy zatańczyli dla nas walca wiedeńskiego. Przenieśli nas w świat, w którym do ich tanecznych kroków każdy mógł dopowiedzieć własną historię. A małe taneczki obiecywać sobie po cichutku: „Pewnego dnia

to będę ja”.

Dziękujemy serdecznie za zaproszenie. Młodym adeptkom życzymy wytrwałości i radości w przeżywaniu ich tanecznej przygody, a instruktorom pociechy z „tanecznych dzieci”.

Magda Kowalska-Cheffey



W sali błazowskiej remizy spotkały się dzieci, rodzice i goście.



Wręczenie dyplomów i upominków.

I Podkarpacka Olimpiada Kół Gospodyń Wiejskich za nami

29 czerwca na błazowskim stadionie LKS odbyła się I Olimpiada KGW. Na starcie zjawili się 18 drużyn (dwie nie dotarły), które rywalizowały ze sobą w wielu konkurencjach jak np. bicie

piany na czas, rzuty na odległość różnymi przedmiotami czy bieg w workach. Śmiechu i zabawy przy tym było co niemiara. Po rywalizacjach zręcznościowych koła gospodyń przygotowały

krótkie prezentacje. Jury w składzie Anna Heller, Jadwiga Szermach i Paweł Szul wybrało dwa koła, które bardzo ciekawie się zaprezentowały: KGW Przędzelanki i KGW w Gbiskach.



Po wielu emocjonujących konkurencjach i bardzo zaciętej rywalizacji na podium stanęły:

I miejsce – KGW w Pikulicach (Powiat przemyski) – 136 punktów,

II miejsce – KGW im. Księżnej H. Jabłonowskiej (Powiat dębicki) – 94 punkty,

III miejsce – KGW „Przędzelanki” Przędzel (Powiat nizański) – 91 punktów.

Impreza ta udowodniła, że jest zapotrzebowanie na taki rodzaj zabawy. Członkowie KGW mają do siebie ogromny dystans, lubią się śmiać i bawić. Były stoiska z jadłem, była

strefa zabaw dla dzieci, były różne występy, a na zakończenie zagrał zespół Blayzer.

Pomysłodawcą imprezy, którą fenomenalnie prowadził konferansjer Grzegorz Pittner, było Koło Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich „Szarotka” z Nowego Borku z Pawłem Bogdanem i Krzysztofem Bialicem na czele.

Patronat medialny nad imprezą objął „Kurier Błażowski”. Serdecznie dziękujemy za zaproszenie.

Obszerna relacja z imprezy w 206 numerze KB.

Jakub Heller



Jury: Jadwiga Szermach, Anna Heller i Paweł Szul wręczali nagrody.



Nagrodzeni kolarze w konkursie odLOTTOwa jazda 2024.

VIII akcja krwiodawstwa w Błażowej



Często słyszymy pytanie czy warto oddawać krew, organizować różne akcje społeczne, udzielać się, poświęcać swój prywatny czas? Kolejna nasza akcja udowadnia, że warto! Wszyscy, z którymi rozmawialiśmy jednogłośnie twierdzą, że podzielenie się swoją krwią to tak niewiele, a zarazem tak dużo co można uczynić dla drugiego człowieka.

6 lipca VIII Akcja Krwiodawstwa zakończyła się sukcesem.

Zarejestrowało się 65 osób, z których krew oddało 46. Wynik ten nieznacznie różni się od poprzedniego.

Organizatorem akcji był Klub Honorowych Krwiodawców „Kropelka życia” w Błażowej. Jak zwykle przed akcją trzeba było zapewnić jej rozdzźwięk we wszystkich możliwych mediach. Trzeba było rozplakatować informacje o zbiórce krwi. O akcji można było także dowiedzieć się

z banerów, które dzielnie rozwieszali Elżbieta Pęcka, Janusz i Małgorzata Szpalowie oraz Sławomir Kowal. Już w piątek porządkowaliśmy punkt poboru, który zorganizowaliśmy w domu parafialnym w Błażowej.

W dniu akcji pogoda była przepiękna. Jest to sezon wakacyjny i bałiliśmy się, że będzie mało chętnych do oddawania krwi. Jednak krwiodawcy nas nie zawiedli, licznie przybyli by

podzielić się tym cennym lekiem. Po donacji na naszych gości czekał suto zastawiony stół. Potrawy przygoto-



OSP Piątkowa

wali członkowie Klubu HDK m.in.: Agnieszka Wielgos, Patrycja Storek, Anna i Jakub Hellerowie, Elżbieta Pęc-ka, Janusz Szpala, Eugeniusz Wielgos.

Do szwedzkiego stołu dołożyli się tak-że Małgorzata Sowa, Andrzej Chle-bek, Karolina Dudek, Jadwiga Szer-mach, Mikołaj Wielgos oraz Natalia i Andrzej Pęcka. Jeśli kogoś nie wymieniliśmy z góry przepraszamy, było tego bardzo dużo.

W tym dniu można było także zbadać swo-ją skórę. Chętnych do tego badania było dużo, przebadano 130 osób! Onkobus przyjechał z Warszawy na zapro-szenie burmistrza Jerzego Kocoja, dzięki uprzejmości Kamila Dolec-kiego, jednego z założycieli Stowarzy-szenia Pomocy Chorym na Mięsaki

„SARCOMA”, wspierającego chorych na mięsaki i czerniaki.

Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim krwiodawcom oraz osobom zaangażowanym w akcję. Dziękujemy okolicznym druhom OSP za udział w akcji oraz ks. Jac-kowi Rawskiemu za udostępnienie domu parafialnego. Dziękujemy tak-że „brygadzie” RCKiK w Rzeszowie za sprawną i profesjonalną obsługę. Zachęcamy wszystkich do udziału w kolejnych akcjach zbiórki krwi.

Krew jest jedyną płynną formą tkanki łącznej w ludzkim ciele, której nie da się wyprodukować w laborato-rium. Oddaj krew, podziel się życiem!

**W imieniu Klubu HDK
„Kropelka życia” w Białowiej
Anna i Jakub Hellerowie**



Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim krwiodawcom oraz osobom zaangażowanym w akcję.

IV Piknik Rodzinny w Kąkolówce

Jeszcze do niedawna, dwa czy nawet cztery lata po przeprowadzce do Kąkolówki, myślałam o nas „ludność mocno napływowa”, ja – Pomorzanka z urodzenia, mój mąż z krwi i kości Londyńczyk. Ale kiedy w lipcową niedzielę znalazłam się na kolejnym, czwartym już Pikniku Rodzinnym, chodząc między ludźmi, wymieniając



Ewa Leniart i ks. Adam Chrzęszcz.

powitania, klaszcząc dzieciom które prawie wszystkie znałam z widzenia, nawet jeśli nie miałam pojęcia jak mają na imię, zazdroszcząc seniorom energii i roztańczenia uświadomiłam sobie, że jakoś tak nie wiem kiedy w tę wieś wrosłam, że stała się już moim/naszym kawałkiem świata.

6 lipca, godzina 15.00. Sołtys Kąkolówki Janusz Bober i szefowa miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich Ewa Kucharska oficjalnie otwierają kolejny Piknik Rodzinny, w imieniu organizatorów witając mieszkańców i zaproszonych gości. Organizatorami Pikniku byli: Rada Sołecka, Koło Gospodyń Wiejskich, Ochotnicza Straż Pożarna, Szkoła Podstawowa i LZS Kąkolówka. Jako że wiele się w naszej gminie i poza nią tego dnia działo, goście docierali do nas przez całe popołudnie. Wśród nich byli m.in. poseł

Ewa Leniart, wojewoda podkarpacki Teresa Kubas-Hul, starosta powiatu rzeszowskiego Krzysztof Jarosz, radny powiatu Jurek Faraś, proboszcz parafii w Kąkolówce ks. Adam Chrzęszcz, burmistrz Białowej Jerzy Kocój, przewodniczący Rady Miejskiej Wojciech Kruczek, prezes Gospodarki Komunalnej w Białowej Jadwiga Szermach i prezes Gminnej Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej w Białowej Daniel Wolski. Dzięki wspianym sponso-



KGW Kąkolówka

rom z terenu gminy i spoza niej na każdego czekało wiele atrakcji.

Najmłodsi przygotowali program artystyczny, prezentując przede wszystkim piosenki wakacyjne i bravurowo wykonane przez dzieci z klas 1-3 układ taneczny do „Całkiem Nowej Bajki” z filmu „Akademia Pana Kleksa”. Klaskałam przedszkolakom z całych sił, bo ich entuzjazm był naprawdę zaraźliwy. A i dzieci szkolne nie pozostały w tyle, śpiewając w duetach i całą grupą. Swoją debiut miały też „super babki z KGW Kąkolówka” i mam nadzieję, że jest to początek długiej śpiewającej kariery, bo debiut

był naprawdę udany. Świetnie spisał się też piknikowy wodzirej DJ Kris – wszyscy, od najmłodszych do najstarszych, angażowali się w gry i zabawy na scenie, i naprawdę świetnie się bawili. Było żartobliwie, sympatycznie, z przymysłem.

Ochodziłam się i ogadałam, przyznając. Ale każde stoisko miało coś do zaoferowania, jak nie do jedzenia to do zrobienia. Dla dzieci największą atrakcją była niewątpliwie możliwość przejażdżki na koniu, a po niej malowanie twarzy i zaplatanie kolorowych warkoczyków. Ale były też dmuchane zamki, paintball, popcorn, strażacka grochówka, grill i dużo pysznego domowego jedzenia. Korzystając z obecności funkcjonariu-



szy Policji z posterunku w Białowej, dzieci miały również okazję choć na chwilę wcielić się w rolę policjanta. Starszy aspirant Agnieszka Płonka, kierownik posterunku, w towarzystwie naszego dzielnicowego mł. asp. Piotra Grabosia w ciepły i serdeczny sposób objaśniała, do czego służą poszczególne elementy wyposażenia, na czym polega ich praca, a nawet pozwalając młodym adeptom usiąść za



Występy dzieci uświetniły piknik.

kierownicą policyjnego radiowozu. Być może za kilka lat z tych zafascynowanych młodych ludzi wyrosną kolejne pokolenia policjantów.

Miłośnicy sportu mieli możliwość wzięcia udziału w rodzinnym turnieju tenisa stołowego. Można było również skorzystać z okazji do spotkania z Zuzanną Wielgos, uczestniczką igrzysk olimpijskich, reprezentantką Polski, a przede wszystkich wychowanką LZS Kąkolówka. Zapytana o plany na przyszłość, Zuzanna odpowiedziała: „Na razie skupiam się na tenisie. Oczywiście marzę o tym, aby znaleźć się w reprezentacji na igrzyska w Los Angeles, ale na razie koncentruję się na tym, co tu i teraz. W wakacje mamy obóz w Chinach, a we wrześniu zaczynają się następne zawody, więc z turnieju na turniej zobaczymy, jak się wszystko potoczy.

Do igrzysk ważny jest ranking, jak będę wygrywać to mam realną szansę się na nich znaleźć.” Z całego serca tego życzymy!

Piknik zakończył się potańcówką, podczas której do popularnych szlagierów tańczyli młodzi i młodzi duchem. Zazdrościłam zwłaszcza tym drugim werwy i niesłabnącego poczucia humoru. Myślę, że wszyscy, nie tylko mieszkańcy ale i goście, którzy odwiedzili Kąkolówkę, dobrze się bawili i już niecierpliwie wyczekują kolejnego, przyszłorocznego

wydania. Imprezy takie jak ta są ważnym elementem integracji lokalnych społeczności, pozwalają nie tylko na zaprezentowanie tego, czym mogą się one pochwalić ale przede wszystkim dają poczucie sąsiedzkiej wspólnoty i są impulsem do kolejnych działań. Jak mawiała Matka Teresa z Kalkuty: „Ty możesz robić to, czego ja nie potrafię. Ja mogę robić to, co się tobie nie udaje. Razem możemy dokonać wielkich rzeczy.”

Magdalena Kowalska-Cheffey



Nowa rubryka

Z przyjemnością informuję, że w „Kurierze Błazowskim” pojawi się nowa rubryka – Przyroda wokół nas. Będą w niej zamieszczane artykuły i ciekawostki o otaczającej nas florze i faunie. Środowisko przyrodnicze, w obrębie którego znajduje się nasza gmina, cechują właściwości naturalne, w znacznej części o unikatowym charakterze. Dlatego też ochronie prawnej podlega prawie

50% obszaru gminy Błazowa. Bardzo interesująca jest nasza fauna. Na naszym terenie znajdziemy m.in. bobra europejskiego, dzięcioła trójpalczastego, gila, krzyżodzioba świerkowego, salamandrę plamistą, kumaka górskiego, padalca, jaszczurkę zwinkę, sarny, jelenie a nawet wilki. Czasem na swej drodze można spotkać nawet łosia.

Na terenie Gminy Błazowa działa wiele kół łowieckich z wieloletnimi tradycjami. Mają za zadanie przede wszystkim prowadzenie gospodarki



łowieckiej na dzierzawionych obwodach łowieckich, zgodnie z przepisami prawa łowieckiego i planami hodowlanymi. Oprócz tego zajmują się ochroną środowiska, zwalczaniem kłusownictwa i organizowaniem polowań.

Już dziś zachęcam do lektury.

Jakub Heller



Noc Muzeów 2025 i inne wydarzenia w Społecznym Muzeum Ziemi Błażowskiej



13 maja 2025 r. odbyła się wyjątkowa Noc Muzeów w Społecznym Muzeum Ziemi Błażowskiej. Odwiedziło nas rekordowo dużo osób, w tym sporo



Pierwszy od lewej Antoni Sikora prowadzący Izbę Regionalną w Sołonce.

ekspozycję, gdzie oprócz fotografii znalazły się dokumenty poświadczające przygotowanie Franciszka do zawodu oraz akcesoria używane niegdyś przez fotografa w swojej



Przekazanie radia do muzeum.

często przekazywanych z pokolenia na pokolenie można z tych rozmów uzyskać. Niektórzy przynoszą wówczas i przekazują do muzeum cenne eksponaty. Tak było i w tym roku, bo nasze zbiory wzbogaciły się o za-



Sabina Szeliga opowiada o swoim dziadku Franciszku Sowie.

rodzin z dziećmi, z czego zawsze się cieszymy, bo dzieci uczą się przykładem dorosłych. Obecność dzieci i młodzieży w muzeum to dobry prognostyk na przyszłość, jeśli chcemy zainteresować młode pokolenie historią regionu i Polski. Dla zwiedzających odświeżyliśmy nasze stałe ekspozycje, ale też sprowadziliśmy poplenerową wystawę obrazów nauczycieli artystów plastyków „Przeszłość – Przyszłość”. Plener prowadziła w ogrodach Zamku w Łańcucie nauczycielka plastyki i doradca metodyczny PCEN Małgorzata Kusz.

Błażowski fotograf Franciszek Sowa

Tegorocznej Nocy Muzeów towarzyszyła również wystawa poświęcona Franciszkowi Sowie – fotografowi błażowian i Błażowej w latach 1930-1980. Wnuczka fotografa pani Sabina Szeliga od dłuższego czasu przygotowuje publikację na temat swego dziadka i obecnie postanowiła zaprezentować część rodzinnych zbiorów i materiałów archiwalnych szerszej publiczności. Wspólnie z członkami TMZB przygotowała w muzeum tematyczną

pracowni. Były wśród nich szklane klisze, papier fotograficzny i inne akcesoria, które służyły do wywoływania zdjęć w ciemni. Bardzo ciekawie prezentował się też zbiór spersonalizowanych okolicznościowych kartek np. z życzeniami świątecznymi czy imieninowymi, które zamawiano dla dziewczyny, chłopaka czy krewnych za granicą. Często kartki te zawierały wizerunek bliskiej osoby wkomponowany w rysunek czy grafikę. Duże zainteresowanie wzbudziły też dawne widoki miasta. Kustoszem wystawy tematycznej była jej współorganizatorka Sabina Szeliga, która opowiadała zainteresowanym o swoim dziadku i jego pracy.

Zwiedzający i nowe eksponaty

Błażowskie muzeum ma już swoich stałych fanów, którzy przynajmniej raz do roku podczas Nocy Muzeów przychodzą, aby sprawdzić jakie zmiany zaszły w tej społecznej instytucji lub chociażby porozmawiać na temat przeszłości miasta i okolicy. Bardzo cenimy sobie taką obecność i te rozmowy, bo wiele informacji,

bytkowy radioodbiornik i komplet szczotek do czesania wełny. Szczotki te przekazał Mieczysław Kustra z Błażowej, a pochodzą one z jego rodzinnego domu z Kąkolówki. Za przekazane eksponaty serdecznie dziękujemy! Społeczne Muzeum odwiedził historyk regionalista i muzealnikiem w jednej osobie Antoni Sikora z Sołonki i redaktor Polskiego Radia Rzeszów – Iwona Piętaś, która na bieżąco pytała zwiedzających o wrażenia, a nieco starszych zwiedzających o to, czy pamiętają ze swojego dzieciństwa do czego używano np. niecki, cepy, sierpy i inne zgromadzone narzędzia i naczynia zasobowe. Wśród gości nie zabrakło też rzeźbiarza Józefa Drewniaka, którego płaskorzeźby zdobią ściany naszego muzeum. Było nam bardzo miło, że tyle osób zdecydowało się część tej niedzieli spędzić z nami.

Samo nic się nie robi

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim członkom TMZB, którzy przez kilka wieczorów przygotowywali



Sławomir Sowa z dziećmi obok szafy, którą podarował muzeum.

muzeum na to wydarzenie, a potem pełnili dyżur! Zawsze na Was można liczyć! Szczególnie serdecznie dziękuję wszystkim, którzy przygotowali poczęstunek złożony z potraw i przekąsek regionalnej kuchni. Podziękowania kieruję do Małgorzaty Sowy (sery i nie tylko), Elżbiety Pęcki,

Małgorzaty Szpali, Krystyny Brzęk i Danuty Urygi, jak i Agnieszki Pietruchy i Zofii Wielgos.

Muzeum żyje

Do muzeum prowadzonego przez TMZB przychodzą przybywający z zagranicy rodacy. U progu wakacji odwiedził nas Mieczysław Ślęczka, który przyjechał z Kanady z dziećmi i wnukami. Rodzina zwiedzała Europę a na koniec zaoceanicznej wyprawy zostawili sobie rodzime gniazdo. Senior z wielkim sentymentem wspominał swoje dzieciństwo w Błazowej i dom babci na Wilczaku. Mieczysław i jego żona opowiadali dzieciom i wnukom jak kiedyś żyli oni i ich rodzice, a zgromadzone w muzeum eksponaty służyły do wizualizacji opowieści. Pod koniec roku szkolnego w muzeum przeprowadzono kilka

warsztatów na temat dziedzictwa materialnego dla kilku grup przedszkolaków z Publicznego Przedszkola w Błazowej i dla uczniów z klas pierwszych z Publicznej Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły i Anny Jenke w Błazowej. Uczniowie klas najstarszych tj. siódmych i ósmych podczas lekcji muzealnych poznawali biografie lokalnych bohaterów i zasłużonych dla świata nauki lub sztuki bławozian. Muzeum otwarło swoje ekspozycje dla uczestników letniej półkolonii. Jednak, aby Społeczne Muzeum mogło być taką przestrzenią przyjazną edukacji potrzebna jest ciągła praca nad utrzymaniem pomieszczeń i wystaw w czystości oraz nad zmianami ich aranżacji i za tę pracę dziękuję członkom Towarzystwa Miłośników Ziemi Błazowskiej.

Dr Małgorzata Kutrzeba



Członkowie TMZB oraz goście w muzeum.



Dni Futomy 2025 za nami

6 lipca 2025 r., jak zwykle w bardzo słoneczny dzień (w Futomiu to już tradycja) odbyła się cykliczna już impreza „Dni Futomy”. Organizatorzy zadbali o bardzo ciekawy program. m.in. były występy uczniów, zaproszonych kapel, był plac zabaw

dla dzieci, była wystawa z okazji 35. lecia Kapeli Ludowej z Futomy, był przepyszny poczęstunek.

Z okazji Jubileuszu życzymy Wam, drodzy muzycy, aby Wasza kapela trwała i rozbrzmiewała jeszcze przez wiele lat, niosąc radość i kultywując

piękne tradycje ludowe. Życzymy Wam, abyście dalej czerpali radość z grania, a Wasza muzyka zawsze porywała serca słuchaczy. Niech Jubileusz będzie okazją do wielu niezapomnianych chwil.

Obszerna relacja w 206 numerze KB.

W imieniu redakcji „Kuriera Błazowskiego”

Anna i Jakub Hellerowie





Jadwiga Szermach

Racjonalnie czyli jak?



Szanujmy to co mamy.

Pojęcie ubóstwa wodnego kojarzy nam się najczęściej z krajami pustynnymi, Afryką czy Azją. Dla mieszkańców tych krajów jest ono codziennością i faktem. Obecnie ponad 2 miliardy ludzi na świecie nie ma dostępu do czystej wody pitnej. Priorytetem ich jest ciągle poszukiwanie, uzdatnianie czy też kilkukrotne wykorzystywanie wody do różnych celów – najpierw spożywczych, następnie sanitarnych czy technicznych. Ale nie tylko Afryka czy Azja to rejony dużego deficytu wody. Wody zaczyna brakować w miejscach, w których dotychczas było jej pod dostatkiem. Obecnie problem ten dotyka już 100 milionów mieszkańców Europy.

Ten postępujący kryzys wody to wynik zmian klimatycznych, w wyniku których dochodzi do pustoszenia wielu obszarów na świecie. Zasoby wody zdanej do picia systematycznie maleją, natomiast koszty jej wydobywania i uzdatnienia stają się coraz wyższe. Kataklizmy naturalne, takie jak deszcze nawalne, burze, cyklony, huragany czy sztormy grożą zanieczyszczeniem całych zasobów wodnych, zwiększając ryzyko chorób takich jak tyfus i cholera, na które najbardziej narażone są dzieci. Coraz wyższa temperatura

powietrza, już często przekraczająca 30 stopni Celsjusza, wywołana globalnym ociepleniem, ułatwia rozwój patogenów w źródłach wody pitnej, czyniąc ją niebezpieczną dla zdrowia ludzi. Stąd tak ważnym jest ścisły nadzór sanitarny i technologiczny polegający na uzdatnianiu i stałym kontrolowaniu jakości wody dostarczanej mieszkańcom. W błażowskiej Stacji Uzdatniania Wody kontrola jest przeprowadzana codziennie. Systemy zabezpieczenia pozwalają na ciągłe monitorowanie procesów i natychmiastową reakcję w przypadku odstępstw od normy.

A jakie są zasoby wodne, jaka jest ich dostępność i ile faktycznie tej wody zużywamy? Zgodnie z danymi Głównego Urzędu Statystycznego, w Polsce rocznie zużywamy średnio 34,4 tys. litrów wody na mieszkańca (dane za 2023 r.). I chociaż jest to wzrost w perspektywie ostatnich kilku lat, to Polacy gospodarują wodą rozsądnie. Poniżej 100 litrów na dzień na mieszkańca to wynik przyzwoity. Ten wskaźnik był kiedyś ponad dwukrotnie większy, ale już od kilku lat utrzymuje się na podobnym poziomie. W tej chwili gospodarujemy wodą bardzo oszczędnie mimo iż cena wody zdecydowanie nie jest wysoka. Zwracamy uwagę na podstawowe media, narzekamy na cenę energii elektrycznej, gazu, a zupełnie zapomnieliśmy, że mamy trzecią i czwartą usługę, jaką jest dostawa wody i odprowadzanie ścieków. Te dwie usługi, zespolone zazwyczaj na

jednej fakturze, są znacznie tańsze niż opłaty za energię. Jednakże ostatnie lata pokazują, że zasoby wody zdecydowanie się zmniejszają. Nie tylko starsi mieszkańcy Błażowej pamiętają staw w parku miejskim czy duży staw naprzeciwko Domu Zdrowia. Wspominają rwącą Piatkówkę czy Ryjak. Dzisiaj poziom wód w obu naszych rzekach jest niepokojąco niski i obniża się z roku na rok. Problem dotyczy również studni, zarówno tych „miejskich” jak i prywatnych. Lustro wody w wielu studniach obniżyło się o kilka metrów a niektóre całkowicie wyschły. Mieszkańcy korzystający dotychczas z własnych zasobów, obecnie korzystają w coraz większej skali z zasobów komunalnych. To powoduje wzmożone pobory – szczególnie w dni ponadprzeciętnie gorące czy weekendy. Dodatkowe korzystanie z wody na potrzeby napełniania basenów przydomowych, podlewania trawy czy mycia samochodu – to już poważne problemy z utrzymaniem ciśnienia wody w sieci i gwarancją zapewnienia ilości niezbędnej do zabezpieczenia potrzeb. Stąd apel do mieszkańców o racjonalne gospodarowanie zasobami a w sytuacjach suszy i upałów gospodarne korzystanie z wody. Pocieszające jest to, że wielu z naszych mieszkańców rozumie te problemy – szczególnie dziękuję pani z ulicy Spółdzielczej w Błażowej za podzielenie się spostrzeżeniami – bo to też jest ważne by solidarnie i racjonalnie zarządzać tym, co mamy w sytuacjach niestandardowych.

Jadwiga Szermach



Uczestnicy wakacji z biblioteką 2024 podczas wizyty w błażowskiej Stacji Uzdatniania Wody.

Tekstylia – co z nimi robić?

Produkcja tekstyliów wiąże się z negatywnym wpływem na środowisko. Przykładowo produkcja jednej koszulki pochłania aż 2700 litrów wody. Proces produkcyjny tekstyliów z powodu ich farbowania i wykańczania odpowiada za 20% globalnego zanieczyszczenia wody. Zakupy odzieży i tekstyliów skutkują około 270 kg emisji dwutlenku węgla na osobę na rok. To naprawdę dużo.

Od bieżącego roku w całym kraju, a co za tym idzie również w naszej gminie wdrożony został obowiązek selektywnego zbierania odpadów tekstylnych, odzieży, obuwia, galanterii, dywanów czy pluszowych zabawek. Jest to konieczne aby tego rodzaju odpady w większej niż dotychczas skali były poddawane recyklingowi. Obecnie statystyki pokazują że do recyklingu trafia zaledwie 1% zużytych tekstyliów czy odzieży. Reszta jest spalana lub zalega na składowiskach odpadów.

W ramach odpadów tekstylnych kwalifikowane są:

- zużyta odzież, ubrania, bielizna czy kurtki,
- stare obuwie – sandały, kozaki, obuwie sportowe, wizytowe, kapcie,
- tekstylia tzw. użytkowe – firany, zasłony, ręczniki, koce, obrusy, pościel, ścierki, narzuty,
- plecaki, piórniki z materiału, worki szkolne,
- chodniki i dywany,
- galanteria skórzana, paski, torebki, rekawiczki, portfele,
- zabawki pluszowe,

Należy pamiętać, że do odpadów zalicza się te ubrania i tekstylia, które są zniszczone i nie nadają się już do użycia. Aby je prawidłowo zagospodarować należy:

- oddać je bezpłatnie do PSZOK,
- wystawić w worku dedykowanym do tego rodzaju odpadu

czyli bezbarwnym przy nieruchomości w dniu w którym odbywa się zbiórka mobilna,

– oddać do firm lub organizacji, które wykorzystają je na potrzeby izolacyjne lub ociepleniowe np. legowiska dla zwierząt w schroniskach (mile widziane dywany, koce, ręczniki).



A jeśli odzież i tekstylia nadają się jeszcze do użytku i są w dobrym stanie ale chcemy się ich pozbyć bo dla nas stały się zbędne – to wcale nie musimy ich wyrzucać. To co nam niepotrzebne – może przydać się komuś innemu. Co wówczas można zrobić?

- wesprzeć zbiórki charytatywne przekazując używaną odzież organizacjom non-profit, które rozprowadzają ją wśród potrzebujących,
- zapytać w schronisku dla zwierząt czy potrzebują koce, dywany czy pościel,
- oddać w sklepie organizującym zbiórkę,
- zapytać rodzinę, sąsiadów czy znajomych – może im przydadzą się tekstylia w dobrym stanie,
- poszukać giełdy wymiany ubrań lub obuwia,
- sprzedać na dedykowanych portalach internetowych.

W przeciwdziałaniu powstawania odpadów tekstylnych istotną rolę odgrywa odpowiedzialne podajście do

konsumpcji i dokonywanych wyborów zakupowych polegające na kupowaniu tego co jest nam niezbędnie potrzebne. Wiele działań może wydłużyć „żywność” tekstyliów (naprawa obuwia, przeszycie) równocześnie wspierając lokalny rynek pracy. Zakupy świadome to zwracanie uwagi na jakość i trwałość materiałów oraz wybór tych, które pochodzą z recyklingu. Nadawanie tak zwanego „drugiego życia” to ponowne używanie skrawków lub przeszutych materiałów do innych celów.

Wprowadzenie obowiązku segregacji tekstyliów wiąże się z zaostrzeniem sankcji za niewłaściwe postępowanie. Wrzucanie ich do odpadów zmieszanych może skutkować karą tożsamą z brakiem prowadzenia selektywnej zbiórki.

Jadwiga Szermach

Opowieść o fiołkach

*Zakwitają fiołki
i jak
roje dalekich światatek
migocą swoim blaskiem
w alejach ogrodów*

*Otulone jeszcze w białe mgły
w głębokie zimne swity
niosą w krajobraz
fiolet i pierwszą zielen
światło obłoków
i grafitowe witraże
konarów drzew*

*W parku na Słoninie
nad błękitnym brzegiem stawu
w złoto-zielonych zaułkach
rozkwitły rozprzestrzeniły się
białe łany zawilców*

*Dziś przeszedł przez noc
Twój list
– pachnie jak Ty
fiołkami*

*Zapowiada
różowe swity lata
i nenufary*

Mieczysław A. Łyp



Jurek Faraś

Informacje z Powiatu Rzeszowskiego

DZIEŃ OTWARTY W GÓRNI

13 czerwca 2025 r. w Ośrodku Interwencji Kryzysowej w Górnie Dom dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży, oraz Mieszkań Treningowych, funkcjonujących w ramach PCPR Rzeszów w powiecie rzeszowskim odbył się „Dzień Otwarty”. Wydarzenie miało na celu przybliżenie społeczności lokalnej, przedstawicielom instytucji publicznych oraz organizacjom pozarządowym zakresu działań, realizowanych przez wspomnianą placówkę. Zaprezentowano zasady funkcjonowania OIK, DDM i Mieszkań Treningowych. Uczestnicy mieli możliwość zwiedzenia obiektów oraz zapoznania się z ofertą pomocy świadczoną w ramach codziennej działalności placówek. Wystąpienia z wykorzystaniem prezentacji multimedialnych przygotowane przez przedstawicieli placówek: Domu dla matek- Dominikę Kozioł, Ośrodka Interwencji Kryzysowej Justynę Suskę, Małgorzatę Ożóg, Mieszkań Treningowych – Agnieszkę Chorzępę, ukazywały strukturę funkcjonowania, formy udzielanego wsparcia oraz efekty podejmowanych działań pomocowych.

W programie wydarzenia znalazł się również wykład pt. „Odzyskiwanie bezpieczeństwa w wybranych sytuacjach kryzysowych”, który wygłosiła Barbara Błaż- Kapusta-psycholog



kliniczna, psychoterapeutka i certyfikowana superwizorka w zakresie przeciwdziałania przemocy domowej. W swoim wystąpieniu omówiła kluczowe mechanizmy reagowania człowieka na sytuacje kryzysowe, a także przedstawiła praktyczne metody pracy terapeutycznej w procesie odzyskiwania stabilizacji emocjonalnej i poczucia bezpieczeństwa. Podczas oficjalnej części wydarzenia głos zabrali: Agnieszka Grabowska, dyrektor PCPR w Rzeszowie, Krzysztof Jarosz, starosta rzeszowski i ksiądz Piotr Potyrała, dyrektor Caritas Diecezji Rzeszowskiej.

DZIEŃ RODZICIELSTWA ZASTĘPCZEGO-ŚWIĘTO LUDZI O WIELKICH SERCACH

Jednym z działań organizowanych corocznie przez PCPR-organizatora Rodzinnej Pieczy Zastępczej w Rzeszowie – jest organizacja Powiatowego Dnia Rodzicielstwa Zastępczego. W ten sposób PCPR pragnie podziękować i wyrazić

wdzięczność rodzinom zastępczym za ich codzienną troskę i otwarte serca dla dzieci potrzebujących miłości i bezpieczeństwa. W tym roku 4 czerwca w amfiteatrze przy Zespole Szkół w Tyczynie odbył się piknik z okazji Dnia Rodzicielstwa Zastępczego. W uroczystości uczestniczyła delegacja



Powiatu Rzeszowskiego w osobach wicestarosty rzeszowskiego Jerzego Bednarza, członków Zarządu Powiatu Rzeszowskiego – Jurka Farasia, Artura Szczutka i Magdaleny Kluz-Międlar. Obecni także byli radni powiatu rzeszowskiego Antoni Ossoliński, Grażyna Dążeń oraz Iwona Janowska. Na młodszych i starszych uczestników spotkania czekało wiele atrakcji – animacje, malowanie twarzy, bańki mydlane, balony, kącik czytelniczy oraz warsztaty artystyczne z garncarstwa. Piknik umiliły pokaz sztuki walki Capoeira oraz występy młodych artystów z zespołu „Uśmiech” oraz zespołu cheerleaderek „Flimero”. Dorośli mogli w tym czasie wziąć udział w rozmowach z psychologami, specjalistami oraz pracownikami organizatora rodzinnej pieczy zastępczej. Wspólny posiłek w formie piknikowego bufetu sprzyjał rozmowom i budowaniu relacji między rodzinami. Atmosfera była ciepła, serdeczna i pełna wzajemnego wsparcia.

Na zakończenie spotkania wicestarosta rzeszowski Jerzy Bednarz wraz z dyrektorem Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Rzeszowie Agnieszką Gabrowską wręczyli każdej rodzinie zastępczej upominek wraz z życzeniami i podziękowaniami z okazji Dnia Rodzicielstwa Zastępczego. Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem i z pewnością na długo pozostanie w pamięci uczestników jako radosne i budujące święto rodziny.

I OLIMPIADA KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH W BŁĄŻOWEJ JUŻ ZA NAMI!

Dziękujemy organizatorom KGiGW „Szarotka” Nowy Borek z przedstawicielami Krzysztofem Bialicem i Pawłem Bogdanem za zaproszenie na I Podkarpacką Olimpiadę Kół Gospodyń Wiejskich w Błażowej. Było wspaniale. Dziękujemy, że jako przedstawiciele Powiatu Rzeszowskiego ze Starostą Krzysztofem Jaroszem i radną Anną Lorenz- Filip mogliśmy być z Wami, podziwiać Waszą pracę i zaangażowanie w przygotowanie tego wspaniałego wydarzenia.

JEDNOMYŚLNE ABSOLUTORIUM I WOTUM ZAUFANIA DLA WŁADZ POWIATU RZESZOWSKIEGO

Sesja absolutoryjna Rady Powiatu Rzeszowskiego za nami! Podczas sesji Rady Powiatu 25 czerwca przedstawiony został Raport o stanie Powiatu Rzeszowskiego, po czym radni jednogłośnie udzielili Zarządowi Powiatu absolutorium i wotum



zaufania. Sprawozdanie z wykonania budżetu za 2024 rok również zostało przyjęte jednogłośnie. Wcześniej pozytywną opinię na ten temat wydała Regionalna Izba Obrachunkowa oraz komisja rewizyjna Rady Powiatu Rzeszowskiego. Działania podjęte przez Zarząd Powiatu Rzeszowskiego w 2024 r. nakierowane były na dostępność do wszelkich usług publicznych dostarczanych przez samorząd powiatu, począwszy od świadczeń w ochronie zdrowia, pomocy społecznej, pomocy dzieciom i rodzinie, usług rynku pracy, rozwoju bazy edukacyjnej, infrastruktury komunikacyjnej, aż do działań administracyjnych związanych z uzyskaniem różnego rodzaju pozwoleń i dokumentów. W 2024 roku wydatki Powiatu Rzeszowskiego wyniosły ok. 255,6 mln zł złotych, zaś dochody – 247, 5 mln zł. Najwięcej środków w wydatkach bieżących pochłonęły oświata i wychowanie (66,6 mln), sprawy społeczne i rodzinne (58 mln), administracja (45,1 mln) i transport (prawie 23 mln). Na inwestycje wydatkowano w 2024 roku 54,27 mln złotych. Na ten cel otrzymano prawie 29 mln zł dotacji i prawie 8 mln ze środków europejskich. Największą realizowaną inwestycją była zakończona przebudowa i rozbudowa obiektów Zespołu Szkół Tyczynie, co pochłonęło 21,3 mln złotych. Prawie 3 miliony kosztowały remonty odcinków dróg powiatowych w Dynowie, prawie 10 milionów nowoczesne mosty w Dylągowej i na potoku Osina. 14,5 miliona kosztowała przebudowa nowej siedziby Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie i Poradni



Psychologiczno- Pedagogicznej. Sesja rozpoczęła się wyjątkowo – od podziękowań dla Zespołu „Nosowanie” z Nosówki z okazji 50-lecia działalności. Prezes zespołu Stefania Buda podkreśliła, jak ważne jest, by młodzi pielęgnowali tradycję, a to, co dawne – nie zostało zapomniane. Każdy jest mile widziany w zespole. W czasie śródowej sesji radni powiatowi, zaproszeni goście wysłuchali m.in. informacji komendantów miejskich Policji i Państwowej Straży Pożarnej o stanie bezpieczeństwa na terenie powiatu dokonali zmian w składzie komisji rewizyjnej, podjęli decyzje o zmianach w tegorocznych budżecie i wieloletniej prognozie finansowej Powiatu Rzeszowskiego.

SPOTKANIE STAROSTÓW

5 grudnia 2024 r. w siedzibie Urzędu Starosty Rzeszowskiego odbyło się spotkanie robocze starostów i zarządów powiatów brzozowskiego i rzeszowskiego. Stronę Zarządu Powiatu Brzozowskiego reprezentował starosta Jacek Adamski i wicestarosta Adam Jajko a Zarządu Powiatu Rzeszowskiego – starosta Krzysztof Jarosz, w-ce starosta Jerzy Bednarz, członek Zarządu Jurek Faraś, radna powiatu Anna Lorenz-Filip, dyrektor ZDP w Rzeszowie Marek Radion i dyrektor wydziału Gospodarki Nieruchomościami Grzegorz Nalepa. Spotkanie dotyczyło inwestycji drogowej na granicy dwóch powiatów w miejscowości Kąkolówka Ujazdy w gminie Białowa, a dokładniej przebudowy chodnika oraz ostrego, niebezpiecznego zakrętu na drodze powiatowej NR 1422R. Podczas merytorycznej i rzeczowej dyskusji wypracowano wspólne stanowisko współpracy i podziału zadań w realizacji tej inwestycji, która niewątpliwie wpłynie na poprawę bezpieczeństwa i zwiększenie komfortu dla wszystkich użytkowników tego odcinka drogi. Zakręt na Ujazdach będzie bardziej bezpieczny! Działamy i rozwiązujemy problemy!. Tak to wygląda obecnie. Dziękuję starostom dwóch powiatów. Staroście powiatu Brzozowskiego panu Jackowi Adamskiemu i Adamowi Jajko wraz z Zarządem oraz staroście powiatu Rzeszowskiego panu Krzysztofowi Jaroszowi i Jerzemu Bednarzowi wraz Zarządem, oraz dyrekcji Zarządu dróg powiatowych w Rzeszowie za współpracę w rozwiązaniu tego problemu. Słowa podziękowania należą się również członkowi Zarządu ubiegłej kadencji, obecnie radnemu powiatu brzozowskiego Wiesławowi Marchelowi, który mocno zaangażowany był w realizację tej inwestycji.

Członek zarządu Rady Powiatu Jurek Faraś



nicnierobienie to „tryb domyślny mózgu” (brain’s default mode), rodzaj „ustawień fabrycznych”. W czasie spoczynku aktywne stają się obszary „działające w tle”, m. in. części przyśrodkowej kory przedczołowej i skroniowej, linii środkowej mózgu i boczno-przyśrodkowe części kory ciemieniowej. Obszary te rozproszone po całym mózgu nazwano siecią trybu domyślnego. Zauważono, że jej aktywność nasila się w momencie, kiedy mózg powinien odpoczywać, a spada, gdy wykonujemy jakieś zadania umysłowe. Po co mózgowi taki bieg jałowy? – zaczęli spekulować naukowcy. Niektórzy rzeczywiście odwołali się do porównań motoryzacyjnych – uznali, że utrzymywanie aktywności w trybie domyślnym służy temu, by w razie potrzeby szybciej ruszyć z miejsca, bez ponownego odpalania silnika. Inni twierdzą, że okresy „zaniemyślenia” służą mózgowi do konsolidowania wspomnień – aktywności, o której wiadomo było, że odbywa się podczas snu. Loren Frank i Mattias Karlsson, neurobiolodzy z Uniwersytetu Kalifornijskiego, dowiedli w badaniach na szczurach, że mózg przetwarza wspomnienia przy każdej możliwej okazji, w dowolnej chwili dnia czy nocy. „Aktywność w stanie spoczynku może też normować i porządkować mózg” – komentował Frank dla pisma „Nature”. Niektórzy neurobiolodzy podejrzewają, że w stanie spoczynku mózg antycypuje nadchodzące wydarzenia, przyspieszając nasze reakcje. Rozważa możliwe scenariusze i testuje te najbardziej prawdopodobne. Nie bez powodu ewoluował jako instalacja alarmowa. Kiedy się nam wydaje, że o niczym nie myślimy, on wciąż analizuje dochodzące do niego bodźce, tylko nie zwraca nam tym uwagi. Może więc warto się czasem „zaniemyślić”.

IM BARDZIEJ NIE MYŚLISZ, TYM GORZEJ

Tak, tym bardziej że badacz Hikaru Takeuchi z japońskiego Uniwersytetu Tohoku dowiódł, że osoby, u których sieć trybu domyślnego pracuje intensywniej, lepiej wypadają w testach na

inteligencję i tworzą bardziej niekonwencjonalne rozwiązania problemów. Aby tak się jednak działo, musimy od czasu do czasu wprowadzać się w stan relaksacji. Wtedy mózg może uruchomić sieć trybu domyślnego, która w tle przetworzy informacje, połączy fakty, co może zaowocować przeblyskiem geniuszu. Dajmy mu tylko szansę. Jak? Czy można siłą woli oczyścić swój umysł? Czy mózg zawsze będzie tworzył ułudę mako? Zmartwię was: tłumione treści w chwili nieuwagi bardzo sprawnie i ze zdwojoną energią wypływają na powierzchnię świadomości”. Spróbuj nie myśleć o niedźwiedziu polarnym, a wkrótce się przekonasz, że przekłete zwierzę co chwila przychodzi ci do głowy” – pisał Fiodor Dostojewski w „Zimowych notatkach o wrażeniach z lata”. Blisko 150 lat później słowa te zainspirowały badaczy mózgu. Daniel Wegner, psycholog z Uniwersytetu Harvada, kazał grupie ochotników przez pięć minut usilnie nie myśleć o białym niedźwiedziu. Badani mieli naciskać dzwonek, gdy tylko miś przemykał im przez głowę. Kanonada dzwonek dowiodła intuicji Dostojewskiego i ujawniła mechanizm umysłowy: im bardziej nie chcesz o czymś pamiętać, tym trudniej ci się od tego uwolnić. Sami możemy przeprowadzić taki eksperyment: wystarczy znaleźć do niego nałogowego palacza próbującego rzucić palenie czy nieszczęśliwie zakochanego próbującego wyrzucić z pamięci obiekt swoich westchnień. Im bardziej próbujesz, tym bardziej obsesyjnie niechciane myśli powracają. – Wszystko dlatego, że tłumienie jest niezwykle energochłonnym działaniem – komentuje dr Magdalena Nowicka, psycholog z Uniwersytetu SWPS. – Pochłania mnóstwo naszej uwagi. Jest nieustannym, aktywnym działaniem, które odbywa się w tle. Matematycy prof. Daniela Calvetti i prof. Erkki Somersalo oraz biofizyk Rossana Ochipintiz z amerykańskiego Uniwersytetu Case Western Reserve, by to zrozumieć, analizowali metabolizm mózgu. Zbudowali komputerowy model

przemiany materii szarych komórek. Oprogramowanie stworzyło numeryczne przedstawienie ścieżek pobudzających i hamujących aktywność mózgu. Pokazało także potrzebny do tego wydatek energetyczny. I okazało się, że owszem, myślenie pochłania energię, ale więcej jej zużywa przerwanie procesu myślowego. W tym procesie najbardziej energochłonne wydają się komórki mózgu zwane astrocytami. To gwiazdopodobne twory. Do niedawna uważano, że to zwykli serwisanci – rusztowanie dla neuronów. Podtrzymują je, odżywiają i chronią przed szkodliwymi substancjami, które mogłyby przeniknąć do mózgu z krwi. Niedawne badania pozwoliły jednak odkryć, że astrocyty są też zaangażowane w działanie synaps, czyli połączeń między neuronami – czyszczą je z nadmiaru neuroprzekazników, a nawet wydzielają własne. Uczestniczą też w metabolizmie neurotransmiterów hamujących i pobudzających. Astrocyty pożerają bardzo dużą ilość tlenu, próbując zarządzać równowagą między tymi substancjami. A dla dostarczenia większej ilości tlenu potrzebny jest większy przepływ krwi. Wszystko razem sprawia, że podtrzymanie hamowania jest zadziwiającym wydatkiem energii – niczym próba zatrzymania rozpędzonej ciężarówki na pochyłym stoku. Chyba jednak warto podjąć ten wysiłek. Jest coraz więcej badań, które pokazują korzystny wpływ na mózg medytacji czy jej „świeckiej siostry” – tzw. uważności, z angielska nazywanej mindfulness. – To niemożliwe, aby myśli nie przychodziły do głowy, taka jest natura umysłu – wyjaśnia Paweł Holas, psychoterapeuta, lekarz psychiatra, współzałożyciel Polskiego Towarzystwa Mindfulness. – Chodzi o to, żeby nauczyć się z nimi nie utożsamiać, nie traktować ich jako faktów. Błądzący w obłokach umysł otwiera nowe połączenia, skojarzenia, asocjacje. Spróbujmy od święta mu na to pozwolić.

**Lek. med. specjalista pediatrii
Józef M. Franus**

Projekt „Rosnę z matematyką” w „Bajkowej Krainie”

Nasz oddział przedszkolny „Bajkowa Kraina” po raz kolejny uzyskał grant w programie „Rosnę z matematyką”



Wspólne rozgrywki planszowe podczas Pikniku Rodzinnego.

ka” finansowanym przez Fundację mBank. W programie należało złożyć plan działania edukacyjnego, którego celem jest rozwijanie kompetencji matematycznych u dzieci. Nauczyciele z naszego oddziału wysłali zgłoszenie z przygotowanym programem edukacyjnym o nazwie „Myśl smyku mały matematyku”. Spośród 446 złożonych wniosków, dofinansowanie otrzymało 127 placówek. Nasz oddział przedszkolny na realizację tego projektu otrzymał 5 tys. zł. Projekt trwał od lutego do końca maja i obejmował wszystkie grupy przedszkolne

Głównym założeniem projektu „Myśl smyku mały matematyku” było rozwijanie przez dzieci umiejętności matematycznych, które będą umiały wykorzystać w życiu codziennym. Każda z grup w danym miesiącu podejmowała działania z zakresu



Wizyta w sklepie spożywczym.

matematyki dostosowane do wieku dzieci w następujących obszarach pod hasłami:

- 6-latki – „pieniądze, zakupy, okazje”;
- 5-latki – „budowa i remont – konstrukcje matematyczne”;
- 4-latki – „kuchnia – domowe laboratorium matematyczne”;
- 3-latki – „matematyczne gry i zabawy”.

Pierwsze z zajęć w ramach projektu w najmłodszej grupie „Kangurków” miały na celu nabycie umiejętności właściwego klasyfikowania, porządkowania oraz selekcjonowania



określonych przedmiotów pod względem ich koloru oraz wielkości.



Podczas zajęć w grupie 4-latków „Puchatków” dzieci zapoznały się z wyglądem i rodzajami wag, kształciły umiejętności prawidłowego używania określeń: ciężki, lekki, cięższy, lżejszy, taki sam, waży tyle samo. Dzieci poprzez zabawę nabyły umiejętność ważenia produktów spożywczych, zabawek, porównywały ich ciężar pod względem wielkości i wagi.

Celem zajęć w grupie 5-latków „Tygrysków” było pobudzenie kreatywności, wyobraźni i zdolności poznawczych dzieci poprzez konstruowanie i budowanie własnych konstrukcji z klocków. Podczas zajęć dzieci ćwiczyły umiejętności planowania, logicznego myślenia oraz współpracy w grupie.

W grupie najstarszej 6-latków celem zajęć oraz wizyty w banku było kształtowanie umiejętności klasyfikowania, kształtowania umiejętności



Mierzenie i ważenie.



Projektowanie - wizyta pani architekt.

przeliczania, określania liczby, zaznajomienie z wartością pieniądza, kształtowanie umiejętności posługiwania się pieniędzmi, odczytywanie nominałów banknotów i monet



Wizyta w Banku Spółdzielczym w Białowiej.

(określenie rewers i awers), zapoznanie się z pracą i funkcjonowaniem banku.

W miesiącu kwietniu przeprowadzone zajęcia w grupie „Kangurów” – miały na celu kształtowanie umiejętności właściwego klasyfikowania oraz porządkowania przedmiotów we właściwie opisane zbiory. Poza tym dzieci nabyły umiejętności przeliczania do 5 oraz zapoznały się z cyframi od 1 do 5.

W grupie „Puchatków” – w czasie zajęć projektowych dzieci poznały zasady zdrowego odżywiania i zdrowego stylu życia. Dowiedziały się jak należy dobierać składniki do posiłków. Podczas zajęć dzieci dzieliły produkty na grupy ze względu na ich kategorie (nabiał, warzywa, owoce, węglowodany).

W grupie „Tygrysków” – podczas wizyty pani architekt dzieci mogły rozwijać swoje umiejętności

matematyczne poprzez zabawy konstrukcyjne i projektowe. Poznawały podstawowe figury geometryczne oraz kształty przestrzenne. Uczyły się porównywać wielkości, liczyć elementy (np. okna, piętra, schody), rozpoznawać symetrię i układy przestrzenne. Wspólne budowanie sprzyjało także rozwijaniu pojęć takich jak wysokość, szerokość, długość, a także orientacji w przestrzeni.

Wizyta w sklepie spo-

matematyku” w ramach programu „Rosną z matematyką” finansowanego przez fundację mBanku.

W najmłodszej grupie „Kangurów” przeprowadzone zajęcia matematyczne przy użyciu kolorowych planszy miały na celu ułatwienie dzieciom wizualizacji i zrozumieniu różnych koncepcji matematycznych: porządkowanie, klasyfikowanie, reprezentacja liczb oraz umiejętności liczenia na konkretnych przy użyciu mini wafli. Z kolei zabawy z matematycznym twisterem w graficzny i kolorowy sposób pozwoliły na utrwaleniu u dzieci cyfr w zakresie 1 do 9.

W grupie „Puchatków” odbyły się zajęcia kulinarne, podczas których dzieci zastosowały zdobytą wcześniej wiedzę z zakresu mierzenia i ważenia. Przedszkolaki dokonywały precyzyjnych pomiarów składników na



Zabawy konstrukcyjne.

żywczym grupy „Sówek” – miała na celu nabywanie umiejętności planowania zakupów oraz ich wartościowania, klasyfikowanie towarów ze względu na ich wartość i przeznaczenie, rozumienie że ilość pieniędzy jest ograniczona, zdobywanie/utrwalanie wiedzy dotyczącej sklepu, kupowania, zachowania się.

W miesiącu maju przedszkolaki z Bajkowej Krainy podjęły ostatnie działania projektu „Myśl smyku mały



Nagrody konkursowe

różnych wagach, a później z odważonych owoców przygotowali pyszne przekąski.

Wizyta przedszkolaków z grupy „Tygrysków” w sklepie budowlanym



Laureaci konkursu.

była ciekawym i pouczającym doświadczeniem. Dzieci miały okazję zobaczyć różnorodne narzędzia, materiały budowlane oraz poznać pracowników sklepu i ich obowiązki. Z dużym zainteresowaniem słuchały



Gry i zabawy matematyczne.

opowieści o tym, jak powstają domy i do czego służą poszczególne sprzęty. Wycieczka pozwoliła dzieciom lepiej zrozumieć otaczający je świat oraz wzbogaciła ich słownictwo o nowe pojęcia związane z budownictwem.

Celem zajęć techniczno-konstrukcyjnych było rozwijanie u dzieci wyobraźni przestrzennej oraz orientacji w przestrzeni poprzez budowanie miasta z pudełek. Przedszkolaki doskonaliły umiejętność porównywania wielkości, rozpoznawania i nazywania figur geometrycznych oraz brył. Ważnym aspektem zajęć była także nauka współpracy w grupie, planowania działań i precyzyjnego wykonywania zadań. Zabawa pobudzała kreatywność dzieci oraz wspierała

rozwój koordynacji wzrokowo-ruchowej.

Celem zajęć „Zabawa w sklep” w najstarszej grupie „Sówek” było nabywanie podstaw dodawania i odejmowania – liczenie pieniędzy, porównywanie cen, ważenie – rozwój pojęć ilościowych i logicznych, uczenie się podejmowania decyzji na podstawie ograniczonych zasobów – zarządzanie budżetem. Dzieci również uczyły się prowadzenia rozmowy, zadawania pytań, słuchania i odpowiadania oraz odgrywania ról sprzedawcy

i klienta.

Podsumowaniem aktywności uczestników projektu był rodzinny konkurs techniczno-plastyczny pod hasłem: „Matematyczna gra planszowa”. Wystawę wszystkich prac konkursowych można było podziwiać w holu przedszkolnym.

Podsumowanie projektu miało miejsce podczas „Pikniku Rodzinnego”, który odbył się 28 maja br. przy obecności przedstawicieli władzy lokalnej, rodziców oraz całej społeczności przedszkolnej. Podczas podsumowania przedstawiono główne założenia, przedsięwzięcia i zadania projektu oraz przedstawiono rezultaty grup, zrealizowane cele, a także indywidualne osiągnięcia

poszczególnych przedszkolaków w konkursie plastyczno-technicznym pt. „Matematyczna gra planszowa”. Laureatom konkursu wręczono dyplomy oraz nagrody. Uczestnicy pikniku mogli wspólnie z rodzicami spędzić czas przy planszówkach.

Projekt ten można uznać za innowacyjny z uwagi na fakt, iż w swym zakresie zawierał działania, które wychodzą poza obszar podstawy programowej wychowania przedszkolnego. Podejmowane działania w głównej mierze były inicjowane przez uczestników projektu, czyli dzieci. To właśnie one były głównymi kreatorami poszczególnych aktywności. Nauczyciele pozostawali jedynie baczными obserwatorami i osobami wspierającymi. Ważną rolę w projekcie odgrywała praca w grupach, przez co dzieci mogły doskonalić kompetencje społeczne.

Oddział Przedszkolny „Bajkowa Kraina” przy Zespole Szkół w Białowej planuje kontynuację zajęć matematycznych wykorzystując pozyskane pomoce i materiały dydaktyczne.

Dziękujemy wszystkim, którzy wspierali nasze inicjatywy, mające na celu poszukiwanie kreatywnych sposobów poznawania przez dzieci świata matematyki.

**Koordynator projektu
Magdalena Wyskiel**



Manhattan „Tygrysków”.

*Czereśnie
Rwałem dziś rano czereśnie,
Ciemno-czerwone czereśnie,
W ogrodzie było ćwierkliwie,
Słonecznie, rośnie i wczśnie.*

*Gałęzie, jak opryskane
Dojrzałą wiśnią jagodą,
Zwieszały się omdlewając,
Nad stawu odniebną wodą.*

*Zwieszały się, omdlewając
I myślą tonęły w stawie,
A plamki słońca migaty*

Julian Tuwim

Najważniejsze osiągnięcia Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej

W bieżącym roku szkolnym Szkoła Podstawowa w Błażowej Dolnej otrzymała szczególną nagrodę jako instytucja, a było to zaproszenie na uroczystą Galę XIII edycji „Świa-

w duchu patriotyzmu i miłości do ojczyzny.

Szkoła to miejsce, w którym uczniowie rozwijają swoją wiedzę, zainteresowania, pasję, kształtują

Cichocki z klasy piątej. Wiktor przeszedł zwycięsko wszystkie etapy tego konkursu i jako recytator był najlepszy w województwie! Do tego sukcesu przyczynił się również tato Wiktor. Pan Mirosław Cichocki napisał dla syna piękny wiersz pt. „Mój przyjaciel skrzat”, który zachwycił Jury treścią, a Wiktor ujął słuchających swoim aktorskim wykonaniem.

Inne ważne osiągnięcia naszych uczniów



Cyprian Bocek jako finalista wojewódzkiego konkursu Hi-Reg.



Nina Galus nagrodzona na wojewódzkim konkursie plastycznym.



Oliwia Pecka na uroczystej Gali Wojewódzkiego Konkursu Plastycznego.

dek Historii” i wręczenie medalu za zasługi w upamiętnianiu historii i osób zasłużonych dla naszego kra-

swoją osobowość. W każdym roku szkolnym jest wiele osiągnięć, którymi mogą pochwalić się przede wszyst-

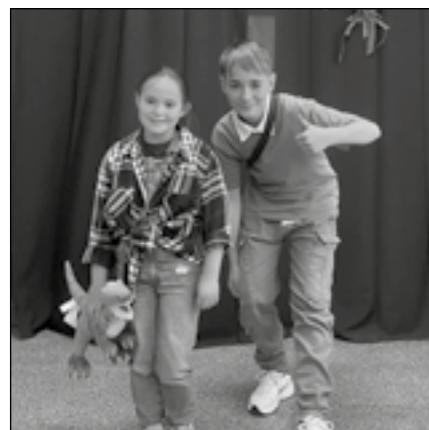
– I miejsce w XVII Gminnym Konkursie Recytatorskim „Polska Liryka Religijna” – Blanka Rybka z kl. IV,



Wiktor Cichocki na Finale Podkarpackiego Konkursu Literatura i dzieci.



Wojciech Galus nagrodzony w wojewódzkim konkursie plastyczno-fotograficznym.



Nikola Piątek i Sebastian Bielec na konkursie recytatorskim.

ju. W uroczystości tej uczestniczył dyrektor, nauczyciele i delegacja uczniów. Nagroda Honorowa IPN jest wielkim wyróżnieniem dla naszej szkoły, noszącej zaszczytne imię Armii Krajowej i potwierdza, że młodzież jest wychowywana

kim uczniowie, ale także nauczyciele i rodzice, gdyż jest to wspólny wysiłek.

Największym sukcesem w dziedzinie artystycznej była Nagroda Grand Prix w finale Podkarpackiego Konkursu Literatura i Dzieci w kategorii recytacja, którą otrzymał Wiktor

– III miejsce w XV Gminnym Konkursie Wiedzy o Świętym Janie Pawle II – Amelia Chlebek z kl. VII i Maja Pociask z kl. VII,

– II miejsce w XVIII Festiwalu Piosenki Patriotycznej i Wojskowej – zespół wokально-instrumentalny,

- Nominacja do II etapu Podkarpackiego Konkursu Literatura i Dzieci w kategorii recytacja – Nikola Piątek z kl. II, Emilia Mijałny z kl. IV, Wiktor Cichocki z kl. V i Sebastian Bielec z kl. VI,
- Udział Oliwii Pecki z kl. VI w uroczystej Gali Laureatów Wojewódzkiego Konkursu Plastycznego ph. „Jan Paweł II i kardynał Stefan Wyszyński w oczach dzieci” w Zespole Szkół w Dynowie,
- Zaproszenie Wojciecha Galusa z kl. V do Dynowa na Galę Laureatów wojewódzkiego konkursu fotograficzno – plastycznego ph. „Dary lasu malowane światłem lub pędzlem”, który był zorganizowany przez Nadleśnictwo Dynów,
- Zaproszenie Niny Galus z kl. VIII do Zespołu Szkół w Dynowie na uroczystą Galę Laureatów XXV edycji Wojewódzkiego Konkursu Podkarpacka Tęcza „Podkarpacki kalendarz tradycji” za wyróżnienie w kategorii plastycznej,
- I miejsce w gminnym konkursie recytatorskim „Maria Konopnicka w oczach dziecka” – Nikola Piątek z kl. II,



- II miejsce w gminnym konkursie recytatorskim „Maria Konopnicka w oczach dziecka” – Sebastian Bielec z kl. VI,
- Nagroda dla Marii Kruły z kl. III w konkursie plastycznym „Co żyje w wodzie?” w ramach XIX Gminnego Turnieju Ekologicznego „Jesteśmy przyjaciółmi przyrody – potęgą wody”,



Maja Pociask, Blanka Rybka i Amelia Chlebek na konkursie.

- Nagroda dla Oliwii Rogody z kl. IV w konkursie technicznym „Model latarni morskiej” w ramach XIX Gminnego Turnieju Ekologicznego „Jesteśmy przyjaciółmi przyrody – potęgą wody”,
- Tytuł Finalisty dla Cypriana Bocka z kl. VI w IV Podkarpackim Konkursie Historycznym „Hi-Reg”.

Gratulujemy wszystkim uczniom wysokich osiągnięć i życzymy dalszych sukcesów w nowym roku szkolnym.

Agata Śliwa

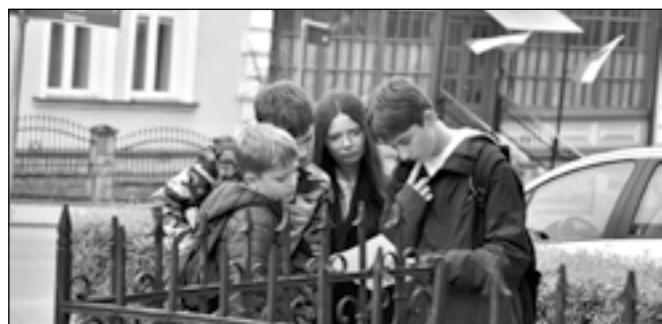
IV Podkarpacki Konkurs Historyczny „Hi-Reg”

20 maja 2025 r. odbył się w Błażowej finał IV Podkarpackiego Konkursu Historycznego z elementami regionalizmu dla szkół podstawowych „Hi-Reg”. Konkurs organizują doradcy nie metodyczne PCEN: Małgorzata Kutrzeba i Joanna Kordzikowska oraz Sieć współpracy i samokształcenia nauczycieli regionalistów działająca przy Podkarpackim Centrum Edukacji

Nauczycieli. Od pierwszej edycji konkursu współorganizatorem etapu finałowego jest Zespół Szkół w Błażowej, a fundatorami nagród w tym konkursie są Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej, Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój oraz Stanisław Kruczek radny Podkarpackiego Sejmiku Wojewódzkiego w Rzeszowie. Patronat honorowy sprawuje Podkarpacka

Kurator Oświaty Dorota Nowak-Małużnik. W tym roku Podkarpacką Kurator Oświaty na finale konkursu reprezentowała Iwona Bereś starszy wizytator KO w Rzeszowie. Gośćmi finału konkursu był burmistrz Jerzy Kocój i przewodniczący Rady Miejskiej Wojciech Kruczek.

W etapie finałowym w Błażowej spotkali się uczniowie z województwa



Po napisaniu testu uczestnicy podzieleni na zespoły udali się w plener.

podkarpackiego, którzy byli najlepsi w dwóch poprzednich etapach tego konkursu (szkolnym i rejonowym). Etap szkolny organizują dyrektorzy szkół w placówkach macierzystych i przeprowadzany jest przez komisje szkolne. Etap rejonowy odbywa się na platformie Moodle, a finał w ZS w Błażowej. Ten ciekawy i trudny konkurs obejmuje całą podstawę z historii do szkoły podstawowej oraz



Dr Małgorzata Kutrzeba

dotatkowe lektury, które rozszerzają wiedzę z tematów przewodnich danej edycji. 20 maja 18 uczestniczek i uczestników przystąpiło do rozwiązania testu z historii najnowszej. Test wymagał wiedzy z najnowszych dziejów Polski i świata, zawierał też szczegółowe zagadnienia dotyczące rodziny Ulmów, losów Polaków pod okupacją niemiecką i radziecką oraz z powstania NSZZ „Solidarność”. Dodatkowo nawiązywał również do 1000-lecia Królestwa Polskiego, bo był to temat przewodni czwartej edycji konkursu.

Gra miejska

Po napisaniu testu uczestnicy podzieleni na zespoły udali się w plener pod opieką licealistów z Błażowej i rozpoczęli grę miejską. Podczas realizacji

zadań gry uczestnicy poznali pomniki znajdujące się w centrum naszego miasta i kościół św. Marcina oraz odwiedzili Społeczne Muzeum Ziemi Błażowskiej. Uczniowie musieli się wykazać podstawową wiedzą ogólną z historii np. z zakresu historii sztuki, spostrzegawczością czy umiejętnościami kojarzenia faktów oraz znajomością chronologii. Gra terenowa wymusza na uczniach użycie wiedzy i umiejętności w praktyce i sprawdza ich sprawczość, czyli umiejętność roz-



Gra miejska.

wiązywania problemów. Jest ciekawą metodą, która może służyć zarówno wprowadzaniu nowego materiału jak i sprawdzaniu wiedzy i umiejętności. Ta metoda może też służyć do budowania relacji i kształtowania umiejętności pracy zespołowej i wielu innym celom. Stworzony przez nas scenariusz miał na celu promocję Błażowej i nawiązanie relacji koleżeńskich między uczestnikami. Warto jednak pamiętać, iż gra terenowa to metoda „święteczna”, czyli nie nadająca się do stosowania na lekcjach historii często, ale raz lub kilka razy w roku, np. z okazji ważnych rocznic czy w końcówce

roku szkolnego, gdy chcemy podsumować jakąś partię materiału czy sprawdzić wiedzę i umiejętności naszych uczniów czyli wspomnianą wcześniej ich sprawczość. Warto z niej korzystać, bo daje nauczycielowi szerokie możliwości programowania tego co mają poznać czy zrobić jego uczniowie. Aby gra spełniła pokładane w niej oczekiwania musi być starannie przygotowana, a zadania dobrane do założonych celów. Należy przygotować odpowiednią mapę trasy i oszacować czas potrzebny na przejście trasy i wykonanie poleceń. Minusem jest też fakt, że nie jest to metoda na jedną godzinę lekcyjną, bo zespoły muszą pracować w odstępach cza-



su i wymaga przygotowania do niej uczniów, a później omówienia wyników. Ale jest to metoda atrakcyjna dla uczestników, którzy uczą się podczas zabawy i działania oraz stwarza wielkie możliwości dla nauczycieli, więc ją rekomendujemy. Finałowi konkursu towarzyszyła wystawa tematyczna „Polska pierwszych Piastów” przygotowana przez nauczycielkę biblioteki Danutę Urygę.

Wyniki konkursu



20 maja 2025 r. odbył się w Błażowej finał IV Podkarpackiego Konkursu Historycznego z elementami regionalizmu.

Finał IV Podkarpackiego Konkursu Historycznego „Hi-Reg” wyłonił laureatów i finalistów, którzy zyskali nowe doświadczenia i kompetencje oraz punkty na świadectwie ukończenia szkoły podstawowej, co ma znaczenie przy rekrutacji do szkół średnich. Po zaciętej rywalizacji I miejsce zdobył Błażej Twardy ze szkoły Podstawowej nr 5 w Rzeszowie, miejsce II wywalczyli: Wiktoria Pytlik ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. Marii Konopnickiej w Jodłowej oraz Piotr Toczek ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Dynowie im. Twórców Niepodległej Polski, miejsce III zdobyli: Paweł Stawarz z Zespołu Szkół im. Armii Krajowej w Zaczerniu oraz Bartłomiej Piszcz z Publicznej Szkoły Podstawowej im.

Króla Władysława Jagiełły i Anny Jenke w Błażowej.

Tytuły finalistów zdobyli: Natan Witek z Zespołu Szkół w Medyni Łańcuckiej, Mikołaj Szeliga ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Rzeszowie, Anna Sołtys ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Konieczkowej, Adam Sieńko z Publicznej Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły i Anny Jenke w Błażowej, Wojciech Kupka ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Adama Mickiewicza w Rzeszowie, Klaudia Gątorska ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. płk Kazimierza Iranka Ōsmeckiego w Zespole Szkół w Pstrągowej, Cyprian Bocek ze Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej oraz Aleksander Chruszczyk

i Leon Dudek ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Rzeszowie

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe kubki ufundowane przez Burmistrza Błażowej, a ich opiekunowie dydaktyczni ekologiczne torby z pamiątkowym nadrukiem ufundowane przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej. Laureaci otrzymali nagrody pieniężne ufundowane przez Stanisława Kruczka i TMZB. O dobrostan i komfort pracy dla wszystkich uczestników konkursu zadbała dyrektor Maria Kruczek i pracownicy obsługi Zespołu Szkół w Błażowej za co serdecznie dziękujemy współorganizatorom i sponsorom.

Dr Małgorzata Kutrzeba

SP Piątkowa – Filip Hamerla mistrzem Polski!

W czerwcu nasi uczniowie odbyli niezwykle ciekawe spotkanie z mistrzem Polski. Jeszcze bardziej ciekawe było to, że tym mistrzem okazał się uczeń

nie tylko; uczniowie pytali Filipa i jego mamę m.in. o to, czy trudno jest pogodzić treningi z nauką, gdzie odbywają się zawody sportowe, co

były cenne wskazówki dla naszych uczniów.

Dowiedzieliśmy się też bardzo dużo na temat Frame Runningu. To



Ciekawe rozmowy na temat sportu.

naszej szkoły – Filip Hamerla z klasy V. Uczniowie przygotowali się do tego wydarzenia; na lekcji języka polskiego przypomnieli sobie, czym jest wywiad i opracowali zestaw pytań. 12 czerwca odbyła się lekcja otwarta, w której uczestniczyli nasi uczniowie, nauczyciele, a także mama Filipa. Podczas zajęć rozmawialiśmy o dziedzinie sportu, jaką jest Frame Running. Ale



Filip podczas zawodów.

się czuje, gdy jest się mistrzem Polski itp. Rozmowa była bardzo ciekawa. Mogliśmy sobie uświadomić, że każdy sport i aktywność ruchowa kształtuje nas nie tylko w wymiarze fizycznym, ale także duchowym oraz psychicznym. Mama Filipa – pani Izabela – przypomniła nam wszystkim, że sport i każdy udział w zawodach pozwala nam na przełamanie swoich oporów i uczy nas odwagi, wiary w siebie i swoje możliwości. To



Spotkanie z mistrzem Polski!

dyscyplina, w której sport jest również pewnego rodzaju rehabilitacją. Filip biorąc udział w zawodach biega na trójkołowym rowerze. Biega, bo jego rower nie ma pedałów i trzeba się odpychać od podłoża nogami. W ten sposób można wzmocnić siłę swoich mięśni. Filip trenuje w Rzeszowie, i choć trenuje dopiero od 2020 roku, to jego osiągnięcia są naprawdę imponujące.

Ostatnim jego wielkim sukcesem był udział w Paralekkoatletycznych Mistrzostwach Polski, które odbyły się w tym roku w Tarnowie. Nasz kolega Filip zdobył tam aż trzy medale!

100m T71 – wicemistrz

400m T71 – mistrz Polski

200m T71 mistrz Polski

Nasi uczniowie biorą udział w wielu konkursach, ale zazwyczaj są to rozgrywki na szczeblu gminnym. Nikt z naszych uczniów – oprócz Filipa – nie osiągnął sukcesu na szczeblu

ogólnopolskim. Dlatego jesteśmy dumni z faktu, że do naszej szkoły uczęszcza mistrz Polski! Podczas spotkania mogliśmy także zobaczyć wiele medali i dyplomów, które podczas różnych zawodów zdobył Filip. Było ich naprawdę dużo. Czytaliśmy też kilka listów pochwalnych, które otrzymał nasz kolega m.in. od Prezydenta Miasta Rzeszowa. Usłyszeliśmy również o ciekawej podróży promem do Danii, gdzie odbywały się jedne z zawodów Frame Runningu. Spotkanie z Filipem

i jego mamą było bardzo ciekawe i pouczające. Uświadomiliśmy sobie, że aby osiągnąć sukces w jakiegokolwiek dziedzinie, trzeba mieć w sobie wewnętrzną dyscyplinę, rozwijać w sobie umiejętność systematycznej pracy. Ważna jest także pomoc rodziców. Na koniec nasi uczniowie i nauczyciele otrzymali słodki poczęstunek od pani Izabeli.

Filip, gratulujemy Ci z całego serca i życzymy dalszych sukcesów sportowych!

Ewelina Szumska

Bajki z koszyka – rozczytajmy maluchy – innowacja pedagogiczna SP Piątkowa

W roku szkolnym 2024/2025 nauczyciele poloniści przeprowadzili w Szkole im. Jana Pawła II w Piątkowej innowację pedagogiczną, w której uczestniczyli wychowankowie



Klasa IV prowadzi zajęcia dla przedszkolaków.

oddziału przedszkolnego oraz klasy IV-VIII. Była to innowacja programowo – metodyczna. Jej celem było regularne spotkanie z książką, rozmowy na temat przeczytanych tekstów i konkursy czytelnicze. Trzeba od najmłodszych lat umacniać w uczniach przekonanie, że spotkanie z książką

może być porywającą przygodą, która zawsze zabiera nas w inny świat, pozwala spojrzeć na życie z innej perspektywy. Każda książka jest dla nas lustrem; poznając historię bohaterów literackich, możemy skonfrontować nasze życie z ich życiem. I zadać so-



Od najmłodszych lat spotykamy się z książką.

bie pytanie; czego ważnego może nas nauczyć przeczytany tekst?

Przeprowadzona innowacja z pewnością pozytywnie wpłynęła na poszerzenie rozwoju psychologicznego i wychowawczego wśród jej

uczestników. Dodatkowym walorem tego dydaktyczno – edukacyjnego przedsięwzięcia było zaangażowanie uczniów klas starszych, którzy odwiedzając przedszkolaków, stawali się ich nauczycielami i przewodnikami po czytanej lekturze.

Innowacja obejmowała cykl zajęć, podczas których starsi uczniowie przeprowadzali dla swoich młodszych kolegów lekcje czytelnicze. Przybliżali im pouczające historyjki na temat zwierząt, życia codziennego, naszych praw i obowiązków. Po każdej przeczytanej lekturze odbywała się ciekawa rozmowa dotycząca odpowiedniego zachowania się w różnych sytuacjach. Przedszkolaki wyciągały z przeczytanych książek ciekawe wnioski. A dla starszych uczniów było to również ciekawe edukacyjne doświadczenie, które pozwalało im nie tylko na ćwiczenia z dykcji i kultury żywego słowa. Pomagało im być aktywnym uczestnikiem innowacji i niejednokrotnie motywowało do twórczych działań. Innowacja czytelnicza pokazała również to, że nauczyciel nie zawsze musi być organizatorem jednostki lekcyjnej. Warto, a nawet trzeba zamieniać się tą rolą z naszymi uczniami i oddać im głos, pozwolić, by nasi wychowankowie stali się dla innych przewodnikami po edukacyjnym świecie.

Cieszy nas również fakt, że udało się z naszą innowacją „wyjść na

zewnątrz”. 11 czerwca 2025 roku uczniowie z klasy IV, VI i VII ze Szkoły Podstawowej w Piątkowej – pod opieką nauczycieli – udali się do Przedszkola Publicznego w Błażowej i tam przeprowadzili zajęcia dla dwóch grup przedszkolnych. Zajęciom przyświecało hasło „Podróż z książką”. Piątkowscy uczniowie przygotowali ciekawe prezentacje multimedialne na temat postaci znanych z różnych utworów i bajek dla dzieci. Przedstawili także ciekawostki na temat największej i najmniejszej książki na świecie. Przeczytali błażowskim przedszkolakom historyjki o Kąpieludkach, Zębouludkach i Świnie Alince. Błażowskie przedszkolaki okazały się doskonałymi słuchaczami i bezbłędnie odpowiedziały na wszystkie

pytania dotyczące przedstawionych treści. Zostaliśmy, jak zawsze, gościnnie przyjęci w błażowskim przedszkolu.

Innowacja czytelnicza pokazała, że we wszystkich drzemie spory poten-



Podróż z książką - lekcja czytelnicza dla błażowskich przedszkolaków.

cjał twórczy. Czas spędzony z książką nigdy nie jest czasem zmarnowanym. A nauczyciele i rodzice powinni dbać

o to, aby ich dzieci i uczniowie nie spędzali czasu tylko przed ekranem smartfona czy komputera. Świat można odkrywać na wiele innych sposobów... Książki w naszych szkolnych bibliotekach i księgarniach zawsze czekają na swoich czytelników i gwarantują im niezwykle przygody. Trzeba tylko wejść w ten niezwykły świat i dać się porwać lekturze.

Nie byłoby naszej innowacji bez pomocy instytucji wspomagających szkołę. Dziękujemy Prezesowi Banku Spółdzielczego w Błażowej za wsparcie naszej edukacyjnej inicjatywy. Dzięki pomocy finansowej banku udało się zakupić zestaw książek, które okazały się cennym dydaktycznym materiałem dla naszej innowacji czytelniczej.

Ewelina Szumska
Elżbieta Wyskiel

Z życia Szkoły Muzycznej I Stopnia w Błażowej

14 maja w naszej szkole odbyło się seminarium skrzypcowe dla uczniów

i z nim pracować, doskonalić swoje umiejętności.



Występy uczniów błażowskiej Szkoły Muzycznej.

i nauczycieli skrzypiec. Warsztaty poprowadziła mgr Agnieszka Cypriak z Warszawy. Była to wyjątkowa okazja do poznania znakomitego pedagoga

26 maja w Gminnym Ośrodku Kultury odbył się wyjątkowy koncert z okazji Dnia Mamy. Było pięknie, emocjonalnie i niezwykle muzycznie,

a zaprezentowali się najmłodsi uczniowie cyklu 6 letniego.

31 maja odbył się dzień otwarty dla wszystkich zainteresowanych kształceniem w naszej szkole. Kandydaci i rodzice mogli zapoznać się z nauczycielami, zobaczyć z bliska instrumen-

ty, wysłuchać koncertu wykonanego przez naszych uczniów. W wyniku przeprowadzonego w dniu 09 czerwca badania uzdolnień muzycznych do

szkoły muzycznej przyjęto 38 nowych uczniów.

Dzięki zaangażowaniu Jadwigi Bąsisty – Jandy, nasze dwie uczennice – Aleksandra Czuba i Weronika Synoś



baletowym „Królewna Śnieżka„ w Operze Lubelskiej. Po spektaklu był czas na zwiedzanie Lublina i lody.

23 czerwca odbył się Koncert Rodzinny. Koncert początkowo plano-



szkolnych zorganizowanych przez nauczycieli gitary, fletu, perkusji.

18 czerwca w auli Szkoły Muzycznej w Białowej odbył się pożegnalny koncert kwartetu akor-



wzięły udział w audycji radiowej, której premiera miała miejsce 1 czerwca w Radio Rzeszów. Uczennice opowiadały o szkole, o swoich pasjach, zainteresowaniu muzyką. Mamy nadzieję, że to nie ostatnie spotkanie naszych uczniów ze słuchaczami Radia Rzeszów.

18 czerwca nasi uczniowie pod wodzą Oliwii Skrzypczak i Katarzyny Sobas uczestniczyli w spektaklu

wany w Parku miejskim, z przyczyn losowych został przeniesiony do gościnnego Gminnego Ośrodka Kultury. Koncert zgromadził liczną publiczność, która z entuzjazmem i radością przyjęła wykonania uczniów i nauczycieli.

Oprócz koncertów zewnętrznych, udziału w różnych wydarzeniach muzycznych, radiowych, nasi uczniowie brali regularnie udział w popisach

deonowego, którego 3 muzyków kształci się lub rozpocznie kształcenie w Zespole Szkół Muzycznych nr 1 w Rzeszowie. Dziękujemy naszym uczniom i absolwentom za te lata wspólnego muzykowania, reprezentowania szkoły na imprezach zewnętrznych, gminnych. Niech Wasza droga upływa zawsze pod znakiem muzyki, wrażliwości i sukcesów. Powodzenia!



Jak każdego miesiąca, nasi uczniowie oprócz wytężonej pracy na zajęciach brali udział także w konkursach regionalnych, ogólnopolskich i międzynarodowych:

Na 8 Podkarpackim Konkursie Instrumentów Dętych Drewnianych w Kamieniu:

Patrycja Chuchla otrzymała tytuł Srebrnego Laureata a Antonina Wywrocka Brązowego Laureata. Uczennice kształcą się w klasie fletu Aleksandry Pyrcz – Prucnal, akompaniowała Ewa Orawska

7 maja Błażej Cieśla uczeń klasy trąbki Jakuba Magonia zdobył wyróżnienie I stopnia na III Brass Festiwal w Łańcucie.

20 maja nasz uczeń Krystian Kocaj z klasy akordeonu Macieja

Reizera zdobył II miejsce w XIII Tarnobrzeskim Konkursie Akordeonowym.

2 czerwca Emilia Kuśnierz uczennica gitary p. Rafała Siedleckiego otrzymała wyróżnienie na Ogólnopolskich Prezentacjach Artystycznych Uczniów Szkół Muzycznych I i II stopnia w XIII Przeglądzie Szkół Muzycznych w Pruchniku.

Cyprian Bocek zajął I miejsce, Nikodem Niemiec III miejsce a Milena Kawalec wyróżnienie (uczniowie klasy fortepianu p. Edwina Szeteli) w konkursie OPUS 2025 – edycja online

Kolejne laury naszego pianisty – Nikodem Niemiec otrzymał wyróżnienie I stopnia na konkursie VIR-TUOSO – edycja online.

Serdecznie gratulujemy naszym laureatom konkursów i ich pedagogom ogromu pracy włożonego w przygotowania do konkursów, zaangażowania i pasji.

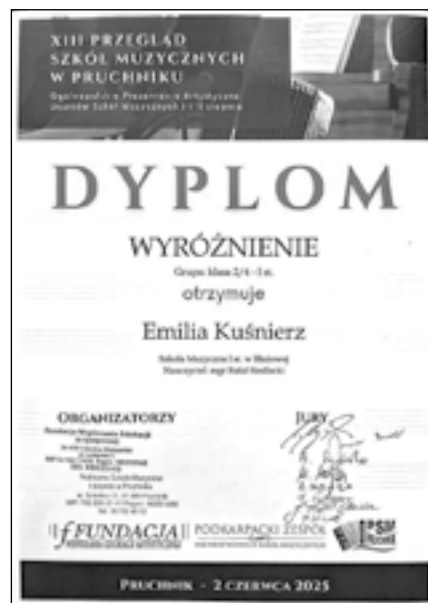
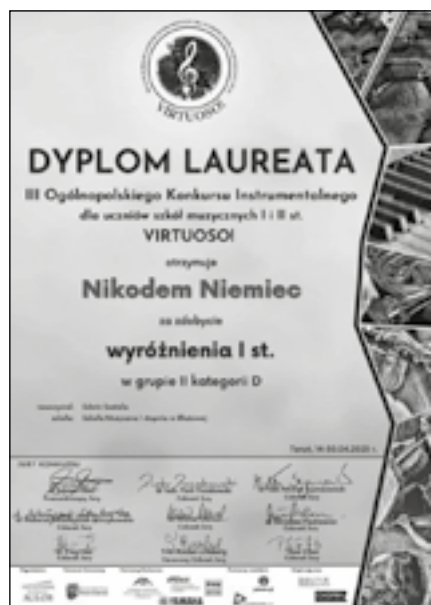
27 czerwca uroczyste, w Gminnym Ośrodku Kultury zakończyliśmy rok szkolny 2024/2025.

Nastały wakacje, składam serdeczne podziękowania wszystkim, dzięki którym Szkoła Muzyczna istnieje i się rozwija.

Uczniom, nauczycielom życzę pięknych, słonecznych, bezpiecznych wakacji. Wakacji, na których nie zabraknie też muzyki, czy to na festiwalach, konkursach czy w radio.

Udanych wakacji, odpoczynku dla wszystkich!

Grzegorz Łobaza



Z życia Przedszkola Publicznego w Błażowej

Przedszkole to etap w życiu dziecka, w którym należy pokazywać mu otaczający świat, rozwijać jego zainteresowania, odpowiadać na pytania, podążać za jego marzeniami i rozbudzać ciekawość świata. W minionym roku szkolnym 2024/2025 dzieci z ogromnym zaangażowaniem, przyjemnością, zaciekawieniem i uśmiechem realizowały misję i założenia programowe – poprzez zabawę, naukę oraz aktywny udział w ciekawych zajęciach.

W naszym przedszkolu każdy dzień jest inny i każdy wart zapamiętania. Jednym z wydarzeń godnych wspomnienia i zapamiętania był Dzień Bibliotekarza, obchodzony wspólnie

Z uśmiechem na twarzy i wzruszeniem dziękowali za występ, miłe słowa oraz życzenia z okazji swojego święta.

Każdy dzień w naszym przedszkolu

w laboratorium i przekonali się, że nawet codzienne substancje mogą stać się podstawą ciekawych eksperymentów! Ponadto wszystkie przedszkolaki miały okazję samodzielnie obserwować przez mikroskop różne obiekty – liście, pająka, fragment panelu fotowoltaicznego, a nawet własne dłonie. Te ostatnie wywołały niemałe poruszenie i doprowadziły nas do ważnego wniosku: mycie rąk to podstawa! W ramach preorientacji zawodowej i współpracy przedszkola z lokalnym środowiskiem gościliśmy również lekarza – panią Magdalenę, ratownika medycznego – pana Marcina, fizjoterapeutę – pana Pawła, asystentkę stomatologiczną – panią Iwonę oraz pielęgniarkę – panią



Dzień Bibliotekarza w przedszkolu.



Dzień mleka ze Stowarzyszeniem Babski Młyn.

z Miejsko-Gminną Biblioteką Publiczną w Błażowej. Z tej okazji nauczyciele przygotowali inscenizację „Rzepki” Juliana Tuwima – jako podziękowanie za owocne lata współpracy i zaangażowanie w przeróżne formy promocji czytelnictwa. Wśród zaproszonych gości znaleźli się: Burmistrz Jerzy Kocój, Dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej Anna Heller oraz pracownicy – Jakub Heller oraz Joanna Bałutowska-Bialic.

upływa na twórczej nauce poprzez zabawę, czemu sprzyja również ogromne zaangażowanie rodziców naszych wychowanków oraz zapraszanych gości. Jednym z nich była pani Ludmiła wykonująca pracę analityka chemicznego. Opowiedziała dzieciom o swoim zawodzie i zabrała je w fascynującą podróż do świata chemii, biorąc udział w pasjonujących pokazach chemicznych. Przedszkolaki poznały nazwy narzędzi wykorzystywanych

Agnieszkę. Celem tych zajęć było przygotowanie przedszkolaków do wykonywania prostych czynności udzielania pierwszej pomocy oraz prawidłowego zachowania się w czasie wypadku, w sytuacjach zagrożenia życia lub zdrowia. Przedszkolaki miały okazję wysłuchać informacji na temat udzielania pierwszej pomocy w przypadku oparzeń, skaleczeń, zaślabnień i złamań. Dzieci uczyły się jak należy sprawdzać przytomność



Dzień Mamy i Taty.



Grupa Misie - wizyta pani doktor.

osoby poszkodowanej i w jaki sposób można komuś pomóc zanim przyjedzie pogotowie ratunkowe. Poza tym utrwaliły numery alarmowe służb ratowniczych oraz zasady bezpiecznej zabawy. W trakcie prowadzonych zajęć dzieci obserwowały w jaki sposób należy prawidłowo wykonać opatrunek medyczny oraz zapoznały się z dostępnymi środkami opatrunkowymi. Ponadto miały możliwość bandażowania i opatrywania misia Uszatka oraz nauczyły się, jak wygląda pozycja boczna ustalona i pod okiem specjalistów ćwiczyły bezpieczne ułożenie ciała. Zdobyta wiedza i ćwiczenia praktyczne sprawiły, że dzieci poczuły się „małymi ratownikami”. Nasze przedszkolaki poznały także pracę architekta – pani Angeliki. Dowiedziały się w jaki sposób

powstają domy, obejrzały ich różne projekty. Samodzielnie projektowały swoje własne mieszkania i składały je z papieru. Kolejnym bardzo interesującym gościem, na którego przybycie czekali szczególnie chłopcy, był funkcjonariusz Państwowej Straży Pożarnej – pan Szymon. W ciekawy sposób przybliżył przedszkolakom specyfikę pracy strażaka, prezentując strój i podręczny sprzęt. W trakcie spotkania przedszkolaki dowiedziały się, że praca strażaków nie polega tylko na gaszeniu pożarów, ale również na udzielaniu pomocy podczas wypadków samochodowych oraz asyście podczas różnych akcji. Pan Szymon przedstawił sytuacje, w których należy

wezwać straż, z uwzględnieniem zasad prawidłowego zachowania się podczas pożaru. Wielką atrakcją było przymierzanie hełmu oraz ubioru strażackiego. Wizyta ta utrwaliła wiedzę dzieci w zakresie bezpieczeństwa oraz zachęciła najmłodszych do służby w straży pożarnej. Zainteresowanie naszych przedszkolaków służbą mundurową spowodowało



Wizyta pszczelarza Grzegorza.

zaproszenie do naszego przedszkola pana Bartłomieja – przedstawiciela Policji, który opowiedział o swojej pracy, wyjaśniając dzieciom, czym się zajmuje na co dzień i w jaki sposób pomaga ludziom. Przedszkolaki miały okazję z bliska zobaczyć sprzęt, którego policjanci używają w pracy, taki jak czapka służbowa, kajdanki, lizak policyjny, kamizelka kuloodporna, tarcza czy kask. Dzieci z dużym zainteresowaniem słuchały i zadawały pytania. W związku ze zbliżającymi się wakacjami funkcjonariusz zwrócił uwagę na bezpieczne zachowania podczas letniego wypoczynku. Policjant przypomniał dzieciom, że nie wolno oddalać się od rodziców,

rozmawiać z nieznajomymi, ani przyjmować od nich żadnych prezentów, przypomniał także o noszeniu kasku i ochraniaczy podczas jazdy na rowerze, rollkach czy hulajnodze, a także o zasadach bezpiecznego korzystania z kąpielisk i akwenów wodnych. Kolejnym poznanym zawodem wykonywanym przez rodziców naszych wychowanków był zawód fryzjera.

W murach naszego przedszkola gościliśmy cztery panie fryzjerki – panią Aleksandrę, panią Sylwię, panią Mariolę oraz panią Jadwigę, a starsza grupa przedszkolna – Świetliki wybrała się do pobliskiego salonu fryzjerskiego, gdzie poznała tajniki pracy pani Bożenki. Wszyscy z ogromnym zainteresowaniem obejrzały wyposażenie salonu, znajdujące się tam sprzęty i akcesoria fryzjerskie. Dzieci miały możliwość oglądania z bliska

pracy fryzjerki. Przedszkolaki z przyjemnością poddawały się zabiegom fryzjerskim. Wiele radości sprawiło im zaplatanie warkoczyków, żelowanie włosów i ich koloryzacja specjalnymi sprayami przeznaczonymi do malowania włosów. Dzieci były zachwycone swoimi nowymi fryzurami. W ramach poznawania zawodów nasze przedszkolaki poznały pracę pani Wioli – sprzedawcy w sklepie odzieżowym oraz Pana Mateusza – sprzedawcy artykułów budowlanych. Jakby tych atrakcji i fascynacji było mało do grona odwiedzających przedszkole przysłała pani Kasia – farmaceutka. Spotkanie było doskonałą okazją do poznania zawodu aptekarza z bliska.



Dzień sportu.

Dzieci dowiedziały się, czym zajmuje się farmaceuta, co można znaleźć w aptece oraz jak wyglądają różne opakowania leków. Z zacięciem oglądały pulsometr i mózdzierz, którymi posługują się farmaceuci w swojej codziennej pracy. Największą frajdę sprawiło dzieciom wspólne przygotowanie maści na bazie wazeliny i witaminy E. Pani przypomniała również, jak ważne jest, by nigdy nie zażywać lekarstw bez wiedzy i zgody dorosłych. Starsze grupy przedszkolne miały niecodzienną okazję wybrać się do warsztatu samochodowego i poznać zawód mechanika samochodowego. Z bliska przyglądały się pracy w warsztacie. Bardzo dużą atrakcją było oglądanie serca samochodu, czyli silnika samochodowego! Pan Sebastian w prosty i ciekawy sposób opowiadał, jak działa auto, pokazywał różne urządzenia i narzędzia potrzebne w swojej codziennej pracy. Dzieci nie tylko oglądały, ale również mogły dotknąć wielu sprzętów, co wzbudziło w nich ogromne zainteresowanie. Co ważne, poznawanie zawodów nie ograniczyło się wyłącznie do tych związanych z pomocą ludziom – dzieci z ogromnym zainteresowaniem odkrywały również tajniki pracy pani Wiktorii, wykonującej zawód weterynarza, która z ogromną pasją opowiedziała o opiece nad zwierzętami i leczeniu ich. Punktem kulminacyjnym był wyjazd przedszkolaków do Schroniska Kundelek w Rzeszowie oraz dostarczenie zebranych darów. W ramach cyklu spotkań z ciekawymi

zawodami przedszkolaki miały okazję poznać kolejny fascynujący zawód – pszczelarza. Pan Grzegorz z ogromną pasją opowiedział dzieciom o życiu pszczół. Dzieci mogły z bliska obejrzeć strój pszczelarza, dotknąć narzędzi używanych do pracy przy ulu oraz zajrzeć do jego wnętrza. Najwięcej emocji wzbudziło oglądanie prawdziwego ula z pracującymi pszczołami! Dzieci mogły bezpiecznie zbliżyć się do plastikowej szybki, za którą tętniło pszczele życie. Celem wszystkich spotkań z rodzicami oraz zaproszonymi gośćmi było nie tylko poznanie charakteru wykonywanej przez nich pracy, lecz przede wszystkim kształtowanie postawy szacunku do pracy oraz rozwijanie zainteresowań i świadomości społecznej.

Talent aktorski naszych wychowanków miał okazję zabłysnąć zarówno podczas przedstawień organizowanych w przedszkolu z okazji Święta Mamy i Taty jak również na szerszym forum – podczas IV edycji Leśnej Majówki, która odbyła się na białowskim Wilczaku, obchodów Gminnego Dnia Dziecka oraz IV Festiwalu Kultury Szkolnej pod hasłem Parada Odkrywców i Wynalazców, który odbył się w Szkole Podstawowej w Nowym Borku. Przedszkolaki z entuzjazmem i ogromnym zaangażowaniem prezentowały swoje umiejętności sceniczne, wzbudzając zachwyt wśród licznie zgromadzonej publiczności.

Czerwiec w naszym przedszkolu upłynął pod znakiem ruchu, radości

i zdrowej rywalizacji. Grupy starsze wzięły udział w Dniu Sportu, prowadzonym przez Pana Marcina – nauczyciela wychowania fizycznego ze Szkoły Podstawowej w Białowie. Natomiast grupy młodsze po raz drugi wzięły udział w największym w Europie projekcie sportowym promującym korzyści płynące z regularnej aktywności fizycznej – MoveWeek. Celem zajęć było promowanie aktywności fizycznej wśród dzieci, rozwijanie sprawności ruchowej, nauka zasad zdrowej rywalizacji oraz integracja grup przedszkolnych w duchu zabawy i współpracy.

W drugim półroczu roku szkolnego przedszkolaki aktywnie uczestniczyły w licznych projektach edukacyjnych. Jednym z nich był projekt „Witaminki”, którego celem było przybliżenie dzieciom świata warzyw i owoców w ciekawy i angażujący sposób oraz promowanie zdrowych nawyków żywieniowych, zachęcanie do spożywania zróżnicowanych potraw, bogatych w warzywa, wdrażanie do samodzielnego komponowania posiłków i robienia prostych potraw według przepisu, zachęcanie do poznawania nowych smaków.

Kolejnym było „20 minut dla matematyki”, którego głównym celem było wspieranie rozwoju zdolności matematycznych u dzieci w wieku przedszkolnym. Program oparty był na założeniach metodycznych prof. Edyty Gruszczyk-Kolczyńskiej. Przedszkolaki brały udział w codziennych krótkich, około 20-minutowych



Spotkanie ze strażakiem.



Wizyta pani doktor grupa Misie.

aktywnościach matematycznych. Dzięki matematycznym zabawom poznawały liczby, porównywały oraz klasyfikowały. Poprawiła się ich koncentracja uwagi oraz umiejętność współpracy w grupie. Projekt pokazał, że matematyka może być dla dzieci przyjemna, naturalna i dostępna na co dzień.

Grupy starsze zakończyły udział w projekcie edukacyjnym „Plastuś wesoły, zaprowadzi nas do szkoły!” W ramach działań projektowych dzieci rozwijały swoje kompetencje społeczne, emocjonalne, językowe i poznawcze, a wszystko po to, by z radością i pewnością siebie wkroczyć w szkolny świat i podjąć nową rolę – ucznia. Przedszkolaki miały okazję odwiedzić Szkołę Podstawową w Białowej, gdzie poznały budynek szkoły, panujące w nim zasady oraz codziennie życie szkolne. Dzięki temu zyskały większą pewność siebie i z entuzjazmem spoglądają w stronę nowego etapu edukacyjnej przygody.

W ramach ogólnopolskiego projektu ekologicznego „Działaj z Impetem” – przedszkolaki rozwijały świadomość ekologiczną dotyczącą konieczności dbania o środowisko naturalne oraz utrzymywały zasady prawidłowej segregacji odpadów. Poprzez zabawy, zajęcia tematyczne, eksperymenty i działania praktyczne dzieci dowiedziały się, jak ważna jest

troska o planetę i jak każdy z nas – nawet najmłodszy – może mieć wpływ na jej przyszłość. Projekt zakończył się z poczuciem dobrze wykonanej pracy i satysfakcją z aktywnego działania na rzecz ochrony środowiska. Przedszkolaki zorganizowały mini eko-paradę, obchodząc w ten sposób Światowy Dzień Ochrony Środowiska.

Kolejny interesujący projekt edukacyjny „Dzieciaki ratują zwierzaki”, zwiększył świadomość przedszkolaków na temat ochrony dzikich zwierząt oraz rozwinął ich kreatywność i umiejętności w różnych dziedzinach. Podczas realizacji projektu dzieci poznały fascynujące gatunki chronione zwierząt – tygrysy i wilki. Dzięki różnorodnym zadaniom edukacyjnym, przedszkolaki zgłębiały wiedzę na temat siedlisk tych zwierząt, ich zwyczajów oraz zagrożeń, z jakimi się borykają. Zajęcia w ramach projektu były niezwykle zróżnicowane. W ramach projektu zorganizowano także akcję charytatywną pod hasłem „Daj piątaśkę dla zwierzaka”. Celem zbiórki było wsparcie organizacji zajmujących się ratowaniem zwierząt i poprawą ich warunków życia. Dzieci oraz rodzice z zaangażowaniem wzięli udział w zbiórce, aby pomóc zwierzacom, które znajdują się w trudnej sytuacji. Zebrane środki zostały przekazane na wsparcie fundacji zajmujących się ochroną zwierząt.

Czas płynie nieubłaganie. Nie tak dawno witaliśmy dzieci w progach naszego przedszkola, a już nadszedł moment rozstania. 25 czerwca 2025 r. podsumowaliśmy mijający rok szkolny i po raz kolejny pożegnaliśmy naszych najstarszych przedszkolaków, którzy po wakacjach rozpoczną nową przygodę w szkole. Pani Dyrektor po gratulowała dzieciom osiągnięć oraz podziękowała rodzicom za okazane zaufanie, współpracę i życzliwość okazywaną każdego dnia. Nie szczędziła również słów uznania i szacunku dla pracy wszystkich pracowników przedszkola. Wiersze, tańce i piosenki w wykonaniu dzieci dostarczyły wszystkim niezapomnianych wrażeń i zostały hojnie nagrodzone brawami. Nasi absolwenci otrzymali z rąk Pani Dyrektora okolicznościowe dyplomy i podziękowania wraz z życzeniami wspaniałych wakacji dla wszystkich.

Nasze przedszkole to miejsce pełne radości, kreatywności i wszechstronnego rozwoju. Miniony rok obfitował w wartościowe inicjatywy, ciekawe projekty i wspólne działania, które pozostawiły wiele pięknych wspomnień. Z dumą patrzymy na postępy naszych wychowanków i z entuzjazmem oczekujemy kolejnych wyzwań i doświadczeń, które przyniesie nowy rok przedszkolny.

Sabina Zabratowska
Beata Habrat-Malek

„Po raz ostatni zadźwięczał dzwonek”- zakończenie roku w Szkole Podstawowej w Białowej

27 czerwca miałam przyjemność uczestniczyć w uroczystym zakończeniu roku szkolnego w Szkole Podstawowej w Białowej, które tego roku przypadło wyjątkowo późno w porównaniu do lat ubiegłych, bo dopiero w czwarty piątek miesiąca. Dla porównania rok wcześniej ostatni dzień szkoły przypadał 21 czerwca. Uczniowie wrócą do szkoły 1 września, co oznacza, że tegoroczne wakacje będą

dla nich krótsze o prawie tydzień. Uroczystościom towarzyszyła msza św. i jak co roku wręczenie nagród dla

uczniów z wybitnymi osiągnięciami w nauce. Na uroczystości żegnaliśmy także ósmą klasę, oraz panie, które



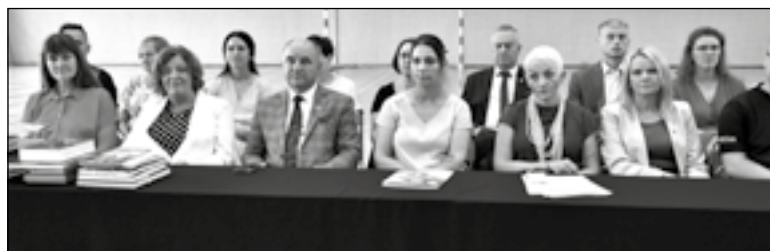
odchodzą na zasłużoną emeryturę: Marię Srokę, która w białowskiej



Poczet sztandarowy z dyrektorką Marią Kruczek.

wręczył dyplomy uczniom, którzy zdobyli tytuły finalistów w prestiżowych konkursach przedmiotowych. Finalistą Konkursu z chemii dla uczniów szkół podstawowych z województwa podkarpackiego został uczeń klasy VIII B Jan Słaby.

Z racji tego, że uczniowie białowskiej Szkoły Podstawowej brali udział w konkursie p.n. „Projekt okładki mojej ulubionej książki”, ogłoszonym przez bibliotekę, osobiście przyniosłam dyplomy i nagrody dla uczestników. Gratuluję zwycięzcom i zachęcamy do brania udziału w kolejnych konkursach organizowanych przez



szkole przepracowała 40 lat i Danutę Urygę, która przez 44 lata pracowała jako bibliotekarka szkolna. Nie zabrakło także pięknych występów artystycznych. Mamy bardzo uzdolnioną młodzież, która wspaniale zaprezentowała się, a w szczególności piękny głos Aleksandry Kustry, który zaczął wszystkich uczestników na hali. Zaproszeni goście w tym burmistrz Jerzy Kocój życzyli uczniom udanych i przede wszystkim bezpiecznych wakacji.

Ponadto Burmistrz Białowej w imieniu Podkarpackiej Kurator Oświaty Doroty Nowak-Małuchnik,

Opiekunem

naukowym ucznia była Elżbieta Rosiak. Tytuły finalistów w XXX Ogólnopolskim Konkursie Historycznym im. mjr. Marka Gajewskiego „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego w latach 1921 – 1956. Od Traktatu Ryskiego do Żołnierzy Niezłomnych” zdobyli Bartosz Kolarski uczeń klasy VIII A oraz Mateusz Jurgowian uczeń klasy VI A. opiekunem naukowym uczniów była Małgorzata Kutrzeba. Rozdane zostały również wyróżnienia za osiągnięcia sportowe.

białowską bibliotekę.

Wszystkim uczniom życzę aby te wakacje były pełne radości, słońca, niezapomnianych przygód i wspaniałych wspomnień. Cieszyć się każdą chwilą, odpoczywać i nabierać sił na nadchodzący rok szkolny i zachęcam wszystkich do korzystania z naszych bibliotek. Książka jest najlepszym przyjacielem, z którym można udać się w wielką podróż w świat fantazji.

Serdecznie dziękuję za zaproszenie.

Anna Heller



Mamy bardzo uzdolnioną młodzież, która wspaniale się zaprezentowała.

1000-lecie Królestwa Polskiego- 1025-2025

W marcu i kwietniu w Szkole Podstawowej im. Św. Jana Kantego w Futomiu i Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Piątkowej realizowaliśmy program Jubileuszu 1000- lecia koronacji Bolesława Chrobrego. Organizatorem projektu było Muzeum Historii Polski w Warszawie, współorganizatorami Polskie Towarzystwo Historyczne oraz Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Honorowy patronat nad programem objęło Ministerstwo Edukacji Narodowej. Zwieńczeniem projektu była inscenizacja uroczystej koronacji, która miała miejsce w kościele Św. Walentego w Futomiu. Barwny korowód uczniów przebranych za arcybiskupa, biskupów, księcia Bolesława, jego syna Mieszka II, księżnę Odę i Rychezę, damy dworu, wojów, poczet sztandarowy, nauczyciele, rodzice, pozostali uczniowie, zaproszeni goście reprezentujący Stowarzyszenia Kultury i Tradycji Ziemi

Futomskiej, Stowarzyszenie Babski Młyn, Koło Gospodyń Wiejskich, futomską kapelę, Zespół Obrzędowy Futomianie przeszli ze szkoły do kościoła, gdzie miało miejsce uroczyste wprowadzenie, namaszczenie olejami i koronacja Bolesława. Po niej orszak udał się do szkoły na uroczystą ucztę. Na stole degustowano pieczoną rybę, kaszę, soczewicę, chleb ze smalcem, prosiaki i inne rarytasy przygotowane przez szkolną kuchnię i naszych gości. Uczniowie zaprezentowali gościom sylwetkę Bolesława, przygotowali grę planszową wzorowaną na grze Chińczyk, komiks o burzliwych latach panowania Chrobrego, insygnia na drukarce 3D i papierowe banknoty z okazji jubileuszu, oraz wystawę publikacji i prac plastycznych. Dziękuję sąsiednim szkołom z Piątkowej, Białzowej, Białzowej Dolnej, ks. J. Czai, ks. Dziekanowi J. Rawskiemu, paniom ze Stowarzyszeń, Kołom Gospodyń, Zespołowi Futomianie, Augustynowi Rybce z Muzeum Potoki, Radzie

nauczycieli I. Łuczyk, D. Sieńko- Domin, M. Kawy- Chlebek, A. Groszka, L. Baj, G. Kruczka, dyrektor A. Sochy oraz uczniów klasy VI i VII za duże zaangażowanie w realizację niełatwego przedsięwzięcia. Uwieczniliśmy je na zdjęciach i filmach zgodnie z wymogami projektu. Koordynatorem projektu w Szkole w Piątkowej był historyk Bogdan Kruczek, który przygotował inscenizację wraz z uczniami klas starszych oraz insygnia koronacyjne przyszłego władcy. W projekt aktywnie włączył się dyrektor Stanisław Kozłowski, który z uczniami najstarszej klasy wydrukował insygnia koronacyjne, makietę zamku i denary na drukarce 3D. Pani Katarzyna Bialic wraz z uczniami klas V-VII przygotowała wystawę wybranych królów i królowych. Bardzo aktywni uczniowie i uczennice klasy V przygotowali grę planszową w oparciu o znaną grę „Eurobiznes”. Przeprowadzone lekcje w obu szkołach w oparciu o programy Kahoot, Wordwool, AJ ożywia królów i władców, krzyżówki, film „Krzyż i korona” pozwoliły gruntownie poznać i zrozumieć czasy Mieszka I, Bolesława Chrobrego i Mieszka II. Efekty pracy można poznać i zobaczyć na krótkich filmach i zdjęciach, zamieszczonych na szkolnych Facebookach. Do projektu zgłosiło się 1256 szkół podstawowych, ponadpodstawowych i specjalnych z terenu całej Polski, a także szkoły polonijne z Francji, Irlandii, USA, Wielkiej Brytanii, Kanady. 970



Królewski orszak w drodze ze świątyni na ucztę.

Rodziców za wypożyczenie strojów, akcesoriów, przygotowanie potraw, życliwe rady, które pozwoliły zrealizować program według scenariusza, który przygotowałem. Największe podziękowania kieruję do



Szanowni goście zaproszeni na koronację.

przysłało sprawozdania. 25 szkół zostało laureatami, a pozostałe, w tym nasze, otrzymały Certyfikaty „Szkół 1000-lecia Królestwa Polskiego”.

Koordinatory projektu, nauczyciele i najbardziej aktywni uczniowie zostali uhonorowani okolicznościowymi dyplomami. Nasi uczniowie

otrzymali nagrody od dyrektorów szkół. Nagrodą dla najbardziej aktywnych i pomysłowych uczennic i uczniów był wyjazd do Hyżnego do Izb Pamięci generała Władysława Sikorskiego w miejscowej szkole podstawowej i ośrodku kultury. Dziękuję Pani dyrektor Katarzynie Szul i Pani dyrektor Annie Lorenz – Filip za zapoznanie nas z sylwetką generała i patrona szkoły w Hyżnem. Ks. Marcin Klin zapoznał naszych uczniów z historią Sanktuarium Matki Bożej Hyżneńskiej. Uczniowie skorzystali z miejscowego placu zabaw i lodów.

**Koordinатор projektu
Zdzisław Chlebek**

#1000koronacjiBolesławaChrobrego
#MHP #PTH #1000KrólestwaPolskiego
<https://www.youtube.com/watch?app=desktop&v=rKHIWABj9vY>
<https://www.youtube.com/watch?v=NJt2sg93oVM>



Królewski orszak pod Muralem Żołnierzy Niezłomnych.

Wycieczka na Węgry nagrodą dla licealistów z Białozowej

Uczniowie klasy III LO w Białozowej Dominika Domin, Bartosz Kuś i Szymon Olszowy zdobyli tytuły finalistów VIII Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Złotej Lilii Jadwigi Andegawskiej pod hasłem „Tysiąc lat Królestwa Polskiego”. Finaliści otrzymali nagrody książkowe i zaproszenie na 4-dniową wycieczkę na Węgry. Fundatorem nagrody był współorganizator konkursu proboszcz Parafii Archikatedralnej

na Wawelu ks. kanonik dr Paweł Baran. Wycieczka była okazją do nawiązania relacji koleżeńskich z laureatami konkursu licealistami z Jasła, z Białegostoku oraz z innych części Polski. Podczas pobytu na Węgrzech poznaliśmy nieco stolicę, ale też wiele innych miast i miasteczek. Zwiedzaliśmy największe i najpiękniejsze zabytkowe budowle sakralne jak: katedrę Wniebowzięcia NMP i Św. Michała Archanioła w Vac i znajdujący się

tam również barokowy pałac biskupi, potężną katedrę w Regifót, bazylikę św. Stefana w Budapeszcie, bazylikę w Ostrzyhomiu (takie polskie Gniezno), Parlament czy super nowoczesny Dom Muzyki i inne ważne zabytki. Wiele wrażeń estetycznych i nieco ochłody dostarczył wszystkim rejs statkiem po Dunaju. Z pokładu statku jeszcze bardziej imponująco wyglądają monumentalne budowle Pesztu, zamki i świątynie Góry Zamkowej czy samo Wzgórze Gellerta i słynne mosty. Podczas całego pobytu na Węgrzech towarzyszyła nam upalna pogoda, tym chętniej jedno popołudnie spędziliśmy w aqua



W Parlamencie z fundatorami wycieczki. Pierwszy od prawej ks. dr Paweł Baran.



W pałacu biskupim w Vac przywitał nas i oprowadzał ks. biskup Zsolt Marton.

parku w Mogyoród. Ów wodny park rozrywki to jeden z piękniej urządzonej parków wodnych, jakie widziałam. Położony



Aqua park i rwąca rzeka na zboczu góry.

jest na zboczu góry naprzeciwko toru wyścigowego formuły1 Hungaroring. Rwąca rzeka czy zjeżdżalnie wkomponowane są w naturalne formy ukształtowania terenu. Atrakcje te znajdują się 7 km od Budapesztu, więc wielu mieszkańców stolicy spędza tam z dziećmi wiele godzin, tym bardziej, że płacimy bilet za wejście, a jego cena nie zależy od ilości godzin tam spędzonych.

Współczesne Węgry i Polska

Podczas zwiedzania tych pięknych świątyń, które w większość powstały w XVIII lub w XIX w. nieuchronnie nasuwa się spostrzeżenie, że są monumentalne, nawiązujące do

architektury klasycznej i największych i najwspanialszych budowli europejskich. Pod niektórymi potężnymi budowlami znajdują się równie potężne podziemne świątynie bądź krypty urządzone równie bogato jak świątynie. Ich ogrom zdumiewa. Tym bardziej, że obecne Węgry mają ok. 100 tys. km² i niespełna 10 mln mieszkańców. Z tej liczby ok. 60% deklaruje przynależność do Kościoła rzymskokatolickiego, a ok. 20% do kościoła kalwińskiego. Inne wyznania stanowią niewielki procent.

Węgierski monumentalizm w budownictwie dotyczy nie tylko budynków sakralnych ale także budynków publicznych, czego najlepszym przykładem w Budapeszcie jest budynek parlamentu czy opery. Budowle te zachwycają architektonicznie i mają niezwykle drogie wykończenie, pełne marmurów, malowideł, alabastrowych rzeźb i złocen. Uzasadnioną może być teza, że miało to przekonać świat o wyjątkowej pozycji politycznej i sile Węgier, które obszarowo dominowały nad Austrią w dualistycznym Cesarstwie Austro-Węgierskim. Utrzymanie tych obiektów, ich remonty są olbrzymim kosztem dla społeczeństwa

i państwa. Podczas podróży przez ten kraj zauważyć można dużą dysproporcję w utrzymaniu infrastruktury drogowej, zadbania budynków i ulic pomiędzy stolicą Węgier a tzw. prowincją. A przecież nasi południowi sąsiedzi podobnie jak Polska od 2004 r. są członkiem UE stąd teza o nierównomierności rozłożenia i absorpcji środków unijnych wydaje się uzasadniona, szczególnie w porównaniu z Polską, gdzie widzimy bardzo zadbane wsie i miasteczka. Nasze Podkarpackie jest tego bardzo dobrym przykładem, gdzie przy szkołach nawet w małych miejscowościach są place zabaw, hale sportowe, chodniki przy ulicach itp. To nierównomierne inwestowanie jest chyba jedną z przyczyn, że spora część domów w małych węgierskich miastach i wsiach wydaje się być opuszczona przez mieszkańców, którzy przenieśli się do stolicy, w której obecnie mieszka prawie 20% Węgrów, czyli co 5 Węgier. Powyższe spostrzeżenia są moimi prywatnymi odczuciami i nie poparte są żadnymi badaniami, ale to „rzuca się w oczy”. Myślę, że Polacy i Polska wykorzystwała w stopniu maksymalnym możliwości jakie dały nam przemiany polityczno-ustrojowe po 1989 r. i wstąpienie do Unii Europejskiej. I pod tym względem nie są to tylko moje prywatne odczucia, ale mam na poparcie tych też twarde dane. Osiągnięte przez nasz kraj PKB (Produkt Krajowy Brutto) uplasował nas w ostatnim roku na 21 miejscu na świecie, podczas gdy Węgry znalazły się na 48 miejscu. To rzutuje na jakość życia w naszym kraju i średnie bogactwo gospodarstw domowych w Polsce, które jest 1,9 x większe niż bogactwo gospodarstw domowych na Węgrzech. A przecież w czasach PRL to na Węgry jeździło się po wiele towarów niedostępnych w naszych sklepach i patrzyliśmy z podziwem na ich infrastrukturę turystyczną. Warto o tym pamiętać, gdy przyjdzie nam lub naszym dzieciom marudzić, że czegoś nam brakuje. Polska to bogaty i bardzo dobry kraj do życia.

Dr Małgorzata Kutrzeba



Bartosz Kuś, Dominika Domin i Szymon Olszowy na szczycie wieży bazyliki św. Stefana w Budapeszcie.

Festiwal Kultury Szkolnej w Szkole Podstawowej w Nowym Borku

Już po raz czwarty Szkoła Podstawowa w Nowym Borku zorganizowała Festi-



wal Kultury Szkolnej. Wydarzenie to co roku ma miejsce na przełomie maja i czerwca, a realizowane wówczas działania odbywają się w ramach programu wychowawczo-profilaktycznego na wybranych lekcjach. Uczymy i wychowujemy nie tylko przy tablicy, w sali lekcyjnej, z zeszytem i książką, ale również poprzez zabawę, kontakt z przyrodą i dzielenie się zainteresowaniami.

To cykliczne wydarzenie, które ma na celu promowanie wiedzy, kreatywności i współpracy między uczniami, zyskało w tym roku szczególną oprawę. Festiwal zainaugurował emocjonujący mecz siatkówki w budynku nowej hali sportowej, między uczniami a nauczycielami. Zacięta rywalizacja zakończyła się zwycięstwem uczniów, którzy pokonali swoich nauczycieli 2:1, zdobywając przewagę w dwóch setach.

Drugi dzień festiwalu był pełen naukowych wrażeń, dzięki pokazom chemiczno-fizycznym przygotowanym przez klasę 7. Pod hasłem „Przez doświadczenie do wiedzy”, uczniowie zaprezentowali szereg fascynujących eksperymentów. Uczestnicy mieli okazję badać czystość wody, obserwować działanie cieczy nienewtonowskiej, a także podziwiać wybuch wulkanu. Nie zabrakło także zabawnych doświadczeń z wykorzystaniem kubkofonu

i poduszkowca, które zachwyciły małych odkrywców.

Trzeci dzień festiwalu to czas na aktywność fizyczną i współpracę. Uczniowie klas I-VII wzięli udział w biegu terenowym, w trakcie którego, losowo podzieleni na drużyny, musieli zmierzyć się z różnorodnymi zadaniami i zagadkami. Od strzelnicy multimedialnej po konkurencje sportowe – każdy mógł wykazać się swoją wiedzą i umiejętno-



ściami. Atmosfera była pełna radości i sportowej rywalizacji.

Ostatni dzień festiwalu przyniósł najbardziej kolorowy i inspirujący moment – Paradę Odkrywców i Wynalazców.

Wydarzenie rozpoczęło się uroczystym przemarszem ulicą Nowego Borku, podczas którego przedstawiciele zaproszonych szkół zaprezentowali wybitnych naukowców, badaczy i uczonych. Następnie każda delegacja przedstawiła wybraną postać oraz ich wynalazki podczas interesujących prezentacji pełnych ciekawostek.

Uczestnikami byli: Sumerowie – Szkoła Podstawowa w Białce, Ludwik Pasteur – Liceum Ogólnokształcące im. Św. Jadwigi Królowej w Białowieży, Mikołaj Kopernik – Przedszkole Publiczne w Białowieży, Walt Disney – Przedszkole przy Szkole Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły i Anny Jenke w Białowieży, Alexander Graham Bell – Szkoła Podstawowa im. Króla Władysława Jagiełły

i Anny Jenke w Białowieży, Maria Skłodowska – Curie – Szkoła Podstawowa im. Armii Krajowej w Białowieży Dolnej, Wilhelm Roentgen – Szkoła Podstawowa im. Wojska Polskiego w Borku Starym, Jan Szczepanik – Szkoła Podstawowa im. Św. Jana Kantego w Futomie, Albert Einstein – Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Kąkolówce, Ignacy Łukasiewicz – Szkoła Podstawowa im. Kard. Stefana Wyszyńskiego w Leccie, Alfred Nobel – Szkoła Podstawowa w Nowym Borku, Thomas Edison – Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Piątkowej.

Kolejnym punktem spotkania były matematyczne łamigłówki, w których uczestnicy mogli sprawdzić swoją wiedzę, umiejętności i logiczne myślenie.

Dziękujemy wszystkim szkołom za przyjęcie zaproszenia, wspaniałe przygotowanie, kostiumy, rekwizyty, wiersze i piosenki oraz ogrom pasji i kreatywności, którymi podzielili się z nami podczas dzisiejszego dnia!

W specjalnej foto ramce można było zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie, a na głodnych czekały kielbaski z grilla oraz domowe pyszności dostępne na kiermaszu, który przygotowali rodzice. Dodatkową atrakcją była mobilna wystawa Podkarpackiego Centrum Nauki Łukasiewicz, która zachwyciła dzieci i dorosłych interaktywnymi stacjami doświadczalnymi. To był dzień pełen wiedzy, kreatywności i pozytywnej energii!

Składamy serdeczne podziękowania dla naszych sponsorów:

Gmina Białowa, Gminna Spółdzielnia Produkcyjno-Handlowa w Białowieży, Grono pedagogiczne Szkoły Podstawowej w Nowym Borku.

Marzena Kruczek

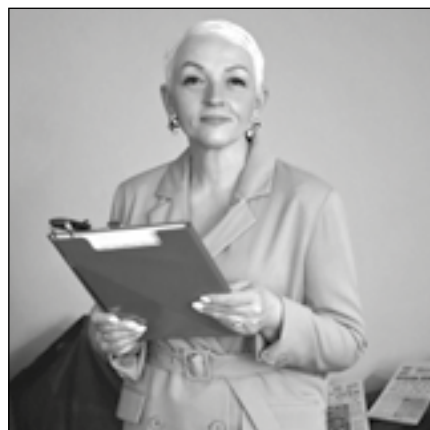


Patriotycznie w błażowskiej bibliotece



8 maja 1945 r. zakończyła się II wojna światowa w Europie. Tego dnia wszedł w życie podpisany dzień wcześniej akt bezwarunkowej kapitulacji hitlerowskich Niemiec. Wojna w Europie oficjalnie dobiegła końca, choć krwawe zmagania na Pacyfiku miały trwać przez kolejne miesiące, aż do wrześniowej kapitulacji Cesarstwa Japonii.

Niedawno obchodziliśmy 80. rocznicę zakończenia II wojny światowej.



Anna Heller

Na niemalże wszystkich frontach tej wojny walczyli Polacy. 23 maja błażowska biblioteka przygotowała kolejne historyczno-patriotyczne spotkanie p.n. „Drogi do wolności – w 80. rocznicę odzyskania niepodległości”. Wszystkich przybyłych powitała dyrektor Anna Heller i przedstawiła temat spotkania, które poświęcone było skomplikowanym drogom, jakimi do wolności (po raz kolejny) szli nasi rodacy przez ponad pięć długich wojennych lat.

Było historycznie i patriotycznie, wspomnieniowo i bardzo obrazowo. To spotkanie otwarło również wystawę poświęconą przede wszystkim



Magdalena Kowalska-Cheffey

(choć nie tylko) Polskim Siłom Zbrojnym na Zachodzie. Dla Polaków tych niemalże sześć wojennych lat było kalejdoskopem okupacyjnej rzeczywistości, cierpienia, trwania, walki za ojczyznę. Wiele milionów istnień ludzkich zginęło nie tylko na frontach wojny, ale także z powodu obłąkańczych

teorii Hitlera i Stalina, zostało zagazowanych lub zmarło z mrozów, wycieńczenia, czy zostało rozstrzelanych. Ogółem na świecie w okresie II wojny światowej według różnych szacunków zginęło od 50 do 78 milionów ludzi. Trudno w Polsce znaleźć rodzinę, która nie została naznaczona tragicznym piętnem tamtych czasów. Nasza ojczyzna poniosła największe, w stosunku do całkowitej liczby ludności i majątku narodowego, straty osobowe i materialne ze wszystkich państw europejskich. Zginęło niemal



Marta Wójcik złożyła podziękowania dla bibliotecznej grupy historycznej.

6 milionów obywateli Rzeczypospolitej, w tym 3 miliony polskich Żydów. Kolejne pokolenia, same zmagające się z rzeczywistością życia „w cieniu



Goście jak zawsze dopisali.

Moskwy”, musiały równocześnie dzwigać z ruin zniszczony kraj.



Stanley Cheffey prezentował swoją kolekcję.

Swoją prelekcją w okres wojenny przeniosła nas Magdalena

Kowalska-Cheffey. Czasy te są nam znane z podręczników do historii czy lektur takich jak „Dywizjon 303” czy „Kamienie na szaniec”. Anna Heller podkreśliła, że nasi rodzice i dziadkowie jeszcze pamiętają okres okupacji, o którym często opowiadali. My jako dzieci bawiliśmy się w czterech pancerzach. Każdy chłopiec chciał być Jankiem a dziewczynka Marusią.

Magda opowiadała o „kobietach wojennych”, o Polakach – byłych żołnierzach Wehrmachtu i ich wędrownościach do polskiego wojska, ale i o traumie pojałtańskiej, gdy wielu z żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych już wiedziało, że koniec wojny nie będzie oznaczał dla nich powrotu do domu, o który idąc przez cały świat walczyli.

Dzięki przygotowanej wystawie nasi goście mogli przenieść się w czas drugiej wojny światowej. Zobaczyli przedmioty związane z walką, dokumenty i zdjęcia, gazetki, dzienniki rozkazów, zabawne ogłoszenia i poważne kroniki. Bo wszystkimi wojennymi drogami prowadzącymi do wolności szedł człowiek...

Bardzo miłą niespodziankę zrobiła nam Marta Wójcik z Rzeszowa, która w imieniu prezydenta Rzeszowa Konrada Fijołka, zarządu The Matzevah Foundation oraz własnym złożyła serdeczne podziękowanie dla członków Nieformalnej Grupy Historycznej „Ocalić od zapomnienia”: Anny Heller, Magdaleny Kowalskiej-Cheffey, Eryka Boronia i Jakuba Hellera za zaangażowanie i udział w pracach przywracających pierwotny wygląd cmentarza żydowskiego w Rzeszowie. Bardzo serdecznie dziękujemy za miłe słowa pod naszym adresem.

Słowa podziękowania kierujemy jak zawsze do naszych przyjaciół, którzy poświęcili swój czas i przygotowali coś do naszego wspólnego poczęstunku. Dziękujemy Katarzynie Chochrek za wspaniałe drożdżówki, Annie Gellermann za pyszne kanapki z kozim serem, Annie i Zuzannie Heller za kanapki i proziaki z masłem czosnkowym oraz wszystkim, którzy coś przynieśli.

Grupy młodzieży z okolicznych szkół oraz seniorzy z Klubu Seniora „Pogodna jesień” w Białowieży mieli okazję wziąć udział w specjalnych „spotkaniach z historią”. Wystawę przygotowaną głównie ze zbiorów Stanleya Cheffey można było oglądać w godzinach pracy biblioteki. Myślę, że ta nasza lekcja historii zapadnie na długo w państwa pamięci.

Jakub Heller



Detektywi w bibliotece – lekcja biblioteczna

16 maja naszą bibliotekę odwiedzieli uczniowie klas trzecich ze Szkoły Podstawowej w Białowej. Nasze dwa spotkania były poświęcone pracy bibliotekarza i książkom.

Chciałam aby tym razem nie była to jednak typowa lekcja biblioteczna, w czasie której wygłoszę monolog o tym co robimy, co wolno, a czego nie wolno robić w bibliotece. Tym razem role się odwróciły, uczniowie stali się detektywami i na podstawie zostawionych przeze mnie podpowiedzi, zadań i zagadek, chodząc po

bibliotece, badając, szukając i pytając sami odkrywali i poznawali tajniki pracy bibliotekarza. Jakie było ich zdziwienie gdy okazało się, że oprócz zajęć z dziećmi, kupowania, wypożyczania i oczywiście czytania książek jest jeszcze mnóstwo innej pracy. Okazuje się, że jest jej tak dużo, że na to czytanie nie ma już czasu. Dzieci dowiedziały się, że w domu mogą sprawdzić czy w naszej bibliotece jest książka, która ich interesuje oraz jak znaleźć w bibliotece jakąś książkę, gdy nie ma prądu i nie możemy

sprawdzić tego w katalogu komputerowym. Następnie uczniowie poznali historię Oliwki, która stała się detektywem poszukującym złodzieja książek. Okazuje się, że świat bez książek i zawartych w nich historii i wiedzy byłby smutny i nieciekawym. Na zakończenie naszego

spotkania trzecioklasiści wykonali kolorowe transparenty promujące czytelnictwo, z którymi wrócili do szkoły.

Z drugą klasą trzecią skupiliśmy się na książce. Próbowaliśmy ustalić jak jest zbudowana i jakie elementy powtarzają się w każdej z nich. Następnie zastanawialiśmy się co/kto jest potrzebny do tego aby książka powstała. Uczniowie wymienili pisarza, ilustratora i oczywiście pomysły, ale czy to wszystko? Zadanie, które czekało na uczniów polegało na rozszyfrowaniu takich słów jak grafik, łamacz, drukarz, redaktor, korektor. Okazuje się, że aby taka czasem mała, niepozorna książka mogła stanąć na bibliotecznej półce potrzeba sztabu ludzi i wiele pracy. Skoro mówiliśmy o powstawaniu książek nie możemy zapomnieć o pomysłach, który jest bardzo ważny. Przeczytałam uczniom książkę pt. „Narysuj mi bajkę”. To historia Basi, która na prośbę bohaterów czytanych przez siebie książek, zaczyna zmieniać ich historie. Co jest do tego potrzebne? Oczywiście pomysły i wyobrażenia, a takiej z pewnością nie zabrakło naszym gościom. Podzieleni na grupy, otrzymali ode mnie znane bajki, a ich zadanie polegało na napisaniu nowej historii i narysowaniu do niej ilustracji.

Bardzo dziękuję za odwiedziny i zapraszam do biblioteki po książki o detektywach i nie tylko.

Joanna Bałutowska – Białic



Drogi do wolności – lekcja historii w Białowej

3 czerwca naszą wystawę „Drogi do wolności” odwiedziły dzieci z klas 1-3 Szkoły Podstawowej w Białce wraz ze swoimi wychowawczyniami.

Ponieważ było to nasze kolejne spotkanie łączące elementy lekcji bibliotecznej i języka angielskiego, dzieci nie tylko utrwały znane już

słówka ale i uczyły się nowych, tym razem wspólnie decydując, jakimi cechami charakteru powinien wyróżniać się żołnierz, a później przypominając sobie nazwy różnych zwierząt.

Mówiąc o żołnierzach, którzy w czasie II wojny światowej walczyli na różnych frontach, moi mali

pomocnicy wcielali się w różne postacie, mając okazję założyć mundur czy żołnierski beret, sprawdzić jak ciężki jest spadochron, czy zmierzyć się z wyzwaniem jakim okazała się... stara maszyna do pisania. Okazało się, że palcom przyzwyczajonym do ekranów dotykowych nie jest łatwo „walić w klawisze”, żeby napisać własne imię. Wspomnieliśmy także zwierzęta, które towarzyszyły żołnierzom na wojnie. Dzieci chórem wymienili misia Wojtka i opowiedziały mi jego historię, ale

okazało się, że nie on jedyny spośród pierzastych i futrzastych „poszedł na wojnę”. Była kwoka Myrtle – prawdziwa spadochroniarka; gołąb Gustaw, który jako jeden z pierwszych przyniósł wiadomość o postępach inwazji w Normandii; pies Ciapiek – który ze

swoją załogą z polskiego 305. dywizjonu bombowego odbył osiem lotów bojowych, i Rip, dzielny psiak, który w bombardowanym Londynie pomagał wydobyć spod ruin uwieczonych ludzi i zwierzęta. I wiele, wiele innych,

które niosły pociechę ale i wypełniały ważne zadania.

Dziękujemy serdecznie za kolejne odwiedziny i zaangażowanie w opowiadane historie.

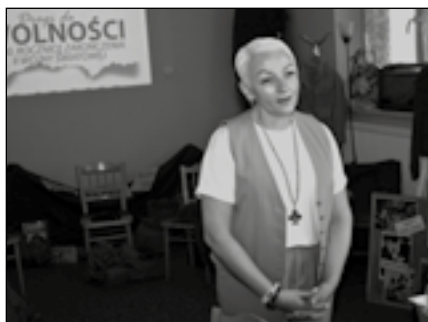
Magda Kowalska-Cheffey



Dzieci miały okazję założyć mundur czy żołnierski beret, sprawdzić jak ciężki jest spadochron, czy zmierzyć się z maszyną do pisania.

Historycznie z białowskim Klubem Seniora

4 czerwca naszą wystawę p.n. „Drogi do wolności” odwiedzili członkowie



Anna Heller powitała gości.

białowskiego Klubu Seniora „Pogodna Jesień”.

Wszystkich gości serdecznie przywitała dyrektor Anna Heller. Podkreśliła, że miło jest być zapraszanim ale bardzo się cieszy, mogąc tym razem gościć naszych seniorów w bibliotece.

Następnie Magdalena Kowalska-Cheffey opowiadała o żołnierzach, którzy w czasie II wojny światowej walczyli na różnych frontach. Przybliżyła losy „kobiet wojennych”, a także Polaków wcielonych do Wehrmachtu i ich wędrówek do polskiego wojska. Opowiedziała także o zwierzętach towarzyszących żołnierzom na wojnie: o „kapralu Wojtku” z 2 Korpusu Andersa, o dzielnym Ciapku z 305.



Magdalena Kowalska-Cheffey

dywizjonu bombowego, o psotnej Betty z ORP „Błyskawica” czy mającej



Członkowie białowskiego Klubu Seniora „Pogodna Jesień”.



niesamowite szczęście Kici z ORP „Burza”. Dzięki wystawie nasi seniorzy mogli przenieść się w czasy drugiej wojny światowej. Zobaczyli przedmioty związane z walką, dokumenty i zdjęcia, gazetki, dzienniki rozkazów, zabawne ogłoszenia i poważne kroniki.

Nie zabrakło także starych zdjęć, m.in. z czasów wojny, związanych z Błażową. Były opowieści z dawnych lat, było bardzo sentymentalnie i serdecznie. Członkowie Klubu Seniora są ogromną skarbnicą wiedzy o minionych czasach, kulturze i tradycjach

z naszego regionu. Jesteśmy umówieni na spisanie opowieści z błażowszczyzny.

Bardzo miło było nam gościć w bibliotece nasz Klub Seniora. Zapraszamy częściej.

Jakub Heller

Literacka gra terenowa z „Wnuczką antykwariusza”

4 czerwca spotkałam się ze Świetliczakami na literackiej grze terenowej kończącej nasz cykl spotkań z „Wnuczką antykwariusza”. Dziewięć rozdziałów książki, dziewięć spotkań i to ostatnie podsumowujące. Dość długo musieliśmy czekać na piękną pogodę, ponieważ maj okazał się bardzo kapryśny ale w końcu się udało. Chciałam czymś zaskoczyć dzieciaki, aby nie była to kolejna lekcja w sali i udało się.

Tajemniczy list od Gabrysi, jeszcze bardziej tajemnicze koperty zachęciły ich do podjęcia wyzwania i wyruszenia w nieznane. Wiedzieli jedno – na końcu podróży czeka na nich nagroda. Uczniowie podzieleni na dwie grupy rozwiązując zadania literackie, oczywiście związane z naszą książką, matematyczne, plastyczne i sportowe

próbowali odnaleźć miejsce gdzie znajdowała się nagroda. Poszczególne punkty były ukryte zarówno w szkole, żłobku jak i na zewnątrz.

Obie drużyny szły jak burza, rywalizacja była zacięta, jednak wszystkie zadania wymagały przede wszystkim pracy zespołowej. Drużyna Amelki rozwiązała wszystkie zadania i pierwsza dotarła do celu, jednak błędnie wpisała 1 cyferkę kodu, który należało podać aby odebrać nagrodę i tym samym wygrała drużyna Poli, która mimo, że przybiegła jako druga miała poprawny kod. Jednak w tej grze liczyła się przede wszystkim dobra zabawa a nagrodą był piknik dla wszystkich.

Było radośnie, emocjonalnie i szybko. Dla mnie i dla pani Ani była to niezła lekcja wf-u. Cieszę się jednak,

że udało mi się zaskoczyć dzieci i wywołać na ich buźkach uśmiech. Bardzo wzruszyłam się gdy jedna z dziewczynek podeszła i powiedziała, że nawet jej babcia zaczęła czytać o przygodach Gabrysi, a niektóre rozdziały kazała czytać sobie nawet trzy razy.

Bardzo dziękuję dyrektor Marii Kruczek za umożliwienie mi poprowadzenia spotkań czytelniczych oraz Annie Skowronek za pomoc i współpracę, a Świetliczakom życzę udanych, pełnych przygód i ciekawych historii wakacji.

Joanna Bałutowska – Białic



Było radośnie, emocjonalnie i szybko.

Miniatura jaśminowa

*W płonącym świetle południa
zwiewny
i wciąż rozlewający się potoczyć się
zapach
w pełni rozpękłych
jarzących bielą
kwiatów jaśminowych
kruszy ciszę ogrodu
i obejmuje mnie
jak sen
o rajskich jabłoniach*

*W głębokiej zieloności
świeolistych liści
usypia żar dnia*

*Jutro nie pojedę do Paryża
Jutro zabiorę cię
do rajskiego ogrodu*

Mieczysław A. Łyp

IV Majówka na błażowskim Wilczaku za nami

25 maja po raz czwarty Stowarzyszenie Przyjaciół Wilczaka zorganizowało imprezę plenerową pod nazwą „IV Majówka na Wilczaku – wszystkie drogi prowadzą przez Wilczak”.

Po majówce i mszy świętej Małgorzata Kutrzeba przedstawiła zarys historyczny Wilczaka. Następnie Agata Szul przedstawiała grupy uczniów z okolicznych szkół, które prezentowały zróżnicowany program artystyczny.

Był także iluzjonista Krystian Bączyński i freestyler Jaromir Poprawa, zaprezentowali się również uczniowie błażowskiej Szkoły Muzycznej. Były stragany z rękodziełem i kuchnią regionalną, animacje i plac zabaw dla dzieci, strzelnica multimedialna i wiele innych atrakcji. Wieczorem do tańca zachęcał Zespół muzyczny The Stringers.

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej na swoim stoisku prezentowała „Kuriery Błażowskie” oraz starą fotografię a Klub HDK Kropelka życia w Błażowej zachęcał do wzięcia udziału w najbliższej akcji krwiodawstwa.

Gratulujemy organizatorom i dziękujemy za zaproszenie.

Jakub Heller



Stoisko błażowskiej biblioteki i klubu HDK.



Anna Heller i Elżbieta Pęcka.

Pasowanie na Czytelnika w błażowskiej bibliotece

10 czerwca odbyło się w naszej bibliotece uroczyste pasowanie na czytelnika najmłodszych uczniów ze Szkoły Podstawowej w Błażowej. Zanim jednak zostali oni pełnoprawnymi czytelnikami musieli przejść mały egzamin.

Zadania, które czekały na dzieci miały nie tylko sprawdzić ich wiedzę na temat książek oraz tego jak należy o nie dbać, ale również pokazywały co mogą znaleźć na półkach w Oddziale dla Dzieci. Uczniowie podzieleni na drużyny wyruszyli w podróż po bibliotece. Odgadywali tytuły książek, które ukryły się w rebusach, z pomocą mapy próbowali odnaleźć zagadki ukryte w książkach, zastanawiali się, w jaki sposób są ułożone książki na bibliotecznych półkach. Stworzyli również piękne plakaty, które pokazywały

czego nie wolno robić z książkami. Mówiliśmy również o tym jak należy o nie dbać, co zrobić gdy zagubi się lub zniszczy książka wypożyczona z biblioteki.

Okazało się, że dzieci bardzo dużo wiedzą na temat książek oraz tego jak należy się z nimi obchodzić. Nadszedł więc moment, na który wszyscy czekali – uroczyste pasowanie na czytelnika Miejsko – Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej. Przyszli czytelnicy złożyli uroczyste przyrzeczenie, a następnie dyrektor Anna Heller wielkim ołówkiem dokonała pasowania.

Przyjęcie nowych uczniów do grona czytelników biblioteki jest okazją do promocji czytelnictwa oraz zachęcania najmłodszych do odwiedzania biblioteki, wypożyczania

książek i rozwijania umiejętności czytania.

Niech o tym uroczystym dniu przypominają uczniom pamiątkowe dyplomy.

A my zapraszamy do wypożyczania książek oraz na zajęcia, które organizujemy.

Joanna Bałutowska – Bialic



Dyplom będzie pamiątką tego wydarzenia.



My uczniowie pierwszej klasy, tobie książkę przyrzekamy...



Po księgarni kręci się przypadkowy klient w dresie zdobionym trzema paskami. Trzyma w ręku małą karteczkę i co jakiś czas na nią spogląda. Raz na półki z książkami, raz na karteczkę... I tak przez dobre 10 minut. Zniecierpliwiony sprzedawca postanowił w końcu zadziałać. Pyta więc: – Może w czymś panu pomóc?

– Tak, dziewczyna prosiła mnie o książkę...
 – Rozumiem... A jaką?
 – Wszystko jedno, byleby nic Grocholi. – odpowiada patrząc na karteczkę.
 – Jest pan pewien? Katarzyna Grochola jest w tej chwili niezwykle popularna wśród kobiet.
 – Tak jestem pewien. Na pewno nie chcę nic Grocholi!
 Sprzedawca w lekkiej konsternacji wybrał jeden z listy aktualnych bestsellerów i wręczył

zadowolonemu klientowi. Naza jutrz ten sam klient, w tym samym dresie, z tą samą karteczką i tą samą książką wraca do tej samej księgarni...
 – Chciałbym zwrócić tę książkę, moja dziewczyna nie była jednak zadowolona...
 – Rozumiem, a mógłbym zobaczyć co ma pan napisane na tej karteczce?
 Dresiarz wyjmując z kieszeni pomietaną kartkę z napisem: „Nigdy w życiu” Grocholi.

Gra terenowa „Zaprzyjaźnij się z nauką”

25 czerwca uczniowie klasy 6a ze Szkoły Podstawowej w Błażowej wzięli udział w grze terenowej. Każdy już czuje na sobie oddech wakacji a tu gra związana z nauką, o której większość chciałaby zapomnieć na te dwa miesiące. Na widok napisów matematyka, fizyka czy język polski część osób popatrzyła z widoczną niechęcią. Cieszę się jednak, że wszyscy podjęli wyzwanie. Podzieleni na trzy drużyny, zdobywali punkty rozwiązując zadania przy 10 stacjach. Skonstruowanie wagi, wykonanie „żywego” działania matematycznego, łańcuszka na szydełku czy wykonanie z plasteliny króla Władysława Jagiełły pokazywało jak ważna w zespole jest współpraca. Nikt nie ma wszystkich umiejętności ale wszyscy razem potrafili wykonać komplet zadań. Każda grupa dawała z siebie 100%.

Równoległe z grą terenową odbywało się „Polowanie”. Uczniowie szukali ukrytych w parku zwierząt – każde z nich to dodatkowe punkty dla drużyny. Okazało się, że z nauką można się zaprzyjaźnić i nawet

dobrze bawić, o czym świadczą zdjęcia i relacje uczestników.

Gra zakończyła się wspólnym piknikiem w czasie, którego została przygotowana niespodzianka dla wychowawczyń. Role się odwróciły i tym razem to Pani musiała wykonać przygotowane przez uczniów zadania. Oczywiście wszystkie zostały wykonane a w nagrodę otrzymała zrobiony przez młodzież notes, w którym mam nadzieję zapisane zostaną same miłe rzeczy. Przy okazji okazało się, że w klasie są przyszłe poetki, ponieważ dziewczyny napisały piękny wiersz.

Nasze spotkanie zakończyło się zabawą w „Walkę o ogień” a po niej wszyscy zmęczeni ale uśmiechnięci udali się na kolejną część niespodzianki, a mianowicie pizzę ufundowaną przez rodziców.

Bardzo dziękuję pani Agacie i uczniom klasy 6a za przyjęcie zaproszenia, a Monice za pomoc i poranne bieganie po parku i tworzenie baz.

Joanna Bałutowska – Bialic



PODZIĘKOWANIE ZA KSIĄŻKI

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej składa serdeczne podziękowanie Monice i Sandrze Sobkowicz za przekazane w darze książki. Bardzo cenimy sobie ten wspaniały gest. Podarowane woluminy zostaną zagospodarowane zgodnie z potrzebami naszej biblioteki i na pewno ucieszą naszych czytelników.
Dyrektor M-GBP w Błażowej
Anna Heller



Podziękowania dla Dyrekcji oraz Pracowników Przedszkola Publicznego w Błażowej

Szanowni Państwo,

Składamy Wam serdeczne podziękowania za owocną współpracę z Miejsko-Gminną Biblioteką Publiczną w Błażowej. Rola książki w życiu dziecka jest nie do przecenienia. Dla szybko rozwijających się maluchów jest ona źródłem komunikacji ze światem. To właśnie dzięki niej dziecko poznaje świat, idee i myśli, a także

rozwija swą wyobraźnię i wrażliwość. Doceniamy Waszą sumienność i ciężką pracę z dziećmi. Dziękujemy za owocne lata współpracy i zaangażowanie w przeróżne formy rozwoju czytelnictwa. Mamy nadzieję, że nasza współpraca nadal będzie trwała.

Bardzo serdecznie dziękujemy za wspaniałe przedstawienie zorganizowane przez nauczycieli przedszkola

specjalnie z okazji Dnia Bibliotekarza. Czujemy się bardzo docenieni! Wasza inscenizacja „Rzepki” Juliana Tuwima była na bardzo wysokim poziomie. Wasze zaangażowanie i gra aktorska jest godna podziwu. Kto, jak nie Wy! Dziękujemy za piękne życzenia, kwiaty i wspaniałe przyjęcie.

Dyrektor MGBP w Błażowej
Anna Heller



Inszenizacja „Rzepki” Juliana Tuwima, przygotowana przez pracowników przedszkola, była na bardzo wysokim poziomie.

Rozdanie nagród za konkurs plastyczny

26 i 27 czerwca dzieci z okolicznych szkół podstawowych biorące

udział w konkursie plastycznym p.n. „Projekt okładki mojej ulubionej książki” zostały nagrodzone. Zadanie konkursowe polegało na zaprojektowaniu okładki swojej ulubionej książki. Uczestnik konkursu miał stworzyć własną wizję okładki.

Kryteria oceny prac były następujące:

- kreatywność i oryginalność,
- walory estetyczne,
- związek z tematyką konkursu.

W gromadzeniu nagród wspomogły nas: Jadwiga Szermach GK w Błażowej oraz Małgorzata Kusz – serdecznie dziękujemy. Gratulujemy zwycięzcom i zachęcamy do brania udziału w kolejnych konkursach organizowanych przez błażowską bibliotekę.

Życzę wszystkim dzieciom udanych i bezpiecznych wakacji.

Anna Heller



Dzieci z Piątkowej.



Serdecznie gratulujemy wszystkim zwycięzcom konkursu.

Kiedy historii można dotknąć

Dawno, dawno temu, kiedy technologia i jej wynalazki nie śniły się nawet największym marzycielom, światem rządziła Opowieść. Gromadzono się wokół tego, kto miał zdolność jej snucia, i uczono się świata i własnej historii słuchając i zapamiętując, by móc przekazać Opowieść kolejnym pokoleniom.

Dziś sama opowieść często już nie wystarczy. Nie zawsze dlatego, że jest

nudna. Dzieci, które dziś chodzą do szkoły, często nie miały okazji, by doświadczyć na własnej skórze szorstkości wełny, zapachu prawdziwej skóry, czy oporu klawiszy maszyny do pisania. Ich świat, niestety, staje się coraz bardziej wirtualny.

Dlatego przy nadarzających się okazjach organizujemy w bibliotece spotkania z historią, podczas których dzieci i młodzież mogą nie tylko

o niej posłuchać, ale i jej dotknąć. Nie inaczej było przy okazji wystawy „Drogi do wolności”, poświęconej przede wszystkim żołnierzom Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Gościliśmy siedem grup szkolnych, od dzieci z klas 1-3 po uczniów klas 7 i 8, ze Szkół Podstawowych w Białce, Futomie i Białowej. Celem nie była opowieść o wojnie, ale o ludziach kochających wolność i rodzinny kraj tak bardzo, że byli gotowi iść przez cały świat, walczyć z wrogiem



na wszystkich frontach aby do niego wrócić. Za szorstkością mundurów, ciężarem hełmów, oprządzenia czy spadochronu kryły się opowieści o sile woli, odwadze i determinacji. I to jest doświadczenie dużo bardziej realne,

niz kolejne odsłony Call of Duty czy innej gry.

Jako edukatora, zawsze cieszą mnie takie spotkania, dające możliwość dzielenia się na różne sposoby Opowieścią. Zarazem z nostalgią wracam

do własnego dzieciństwa, pełnego przeróżnych zapachów, odartych kolan, gryzącej wełny, wypraw najeżonych (jak nam się wydawało) niesamowitymi odkryciami i mrozącymi krew w żyłach przygodami. Dzieciństwa, w którym wakacji nie spędzaliśmy przed komputerem, ale włócząc się po lasach, budując „miasta” dla cierników w strumieniu, pasąc owce z kuzynami, pomagając przy sianokosach, i na tysiące sposobów przeżywając świat. Świata mojego dzieciństwa już nie ma. Zbieram więc o nim opowieści, żeby choć w nich mógł przetrwać.

Magda Kowalska-Cheffey



Gościliśmy siedem grup szkolnych, od dzieci z klas 1-3 po uczniów klas 7 i 8, ze Szkół Podstawowych w Białce, Futomie i Białowej.

Pasowanie na czytelnika w Futomie

30 maja bibliotekę w Futomie odwiedziła grupa pierwszoklasistów. Tradycyjnie już, maj jest miesiącem przyjmowania w szeregi czytelników nowych członków. I tym razem tak było – jednak nie tak łatwo zostać super czytelnikiem. Żeby udowodnić, że zasługują na to miano, moi goście musieli spełnić pewne zadania. Najpierw rozwiązać mega krzyżówkę z hasłem, później kilka rebusów, odgadnąć ukryte w zagadkach tytuły wierszy Jana Brzechwy, a na koniec dokończyć tytuły znanych książek dla dzieci. Okazało się, że futomskie pierwszaki znakomicie poradziły sobie z wszystkimi zadaniami, mogłam więc bez wahania wręczyć każdemu

certifikat super czytelnika. Na zakończenie spotkania rozegraliśmy

baśniowe bingo – zabawa była naprawdę udana.

Monika Wielgos



Pasowanie na czytelnika w Nowym Borku

29 maja odbyło się coroczne małe święto w klasie pierwszej. Uczniowie zostali oficjalnie pasowani na czytelników M-GBP w Błazowej z filią w Nowym Borku. Tym razem naszego spotkania nie rozpoczynaliśmy od typowej lekcji bibliotecznej, gdyż na początku maja odbyło się spotkanie wszystkich klas edukacji wczesnoszkolnej, na którym dzieci poznały zasady korzystania z biblioteki, jej misję w lokalnej społeczności (zwłaszcza szkolnej), w jaki sposób wypożyczamy książki oraz czym w ogóle jest takie miejsce jak biblioteka, czy też jak odróżnić ją od księgarni? Dzięki temu na naszym kolejnym spotkaniu przypomnieliśmy sobie jedynie „prośby książki”, jakie do czytelników

i wypożyczających kieruje. Mianowicie są to: – Moje miejsce jest na półce, odłóż mnie tam, – Nie zaginaj rogów moich kartek, używaj zakładki, – Sięgaj po mnie czystymi rękami, – Nie czytaj przy jedzeniu, nie chcę się ubrudzić, – Nie zwijaj mnie w rulon, – Chroń mnie owijając w papier lub folię, – Jeśli jestem zniszczona, spróbuj mnie naprawić, – Proszę nie pisz i nie rysuj po mnie, – Czytaj mnie w dobrym świetle, siedząc prosto (ta akurat zasada jednak bardziej jest przydatna dla czytelnika niż dla książki – co dowodzi, że książki zawsze starają się być dla nas pożyteczne). Następnie wszystkie dzieci wstały i pięknie powtórzyły za mną słowa przysięgi czytelniczej. Jako pamiątkę

z tego szczególnego dnia każdy nowy czytelnik otrzymał dyplom oraz swoją pierwszą zakładkę do książki. W tym roku do grona czytelników dołączyli: Jakub, Szymon, Nikola, Zofia, Maksymilian, Dawid, Małgorzata, Kacper, Adrian, Aniela oraz Szymon. Wszystkim serdecznie gratuluję, życzę wielu przygód z książką i oczywiście zapraszam do biblioteki w Nowym Borku.

Kinga Rybka



PODZIĘKOWANIE ZA KSIĄŻKI

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błazowej składa serdeczne podziękowanie Lucynie Sterczewskiej za przekazane w darze książki. Bardzo cenimy sobie ten wspaniały gest. Podarowane woluminy zostaną zagospodarowane zgodnie z potrzebami naszej biblioteki i na pewno ucieszą naszych czytelników.

Dyrektor M-GBP w Błazowej
Anna Heller

Pasowanie na czytelnika w Piątkowej

Jest takie święto, które na stałe wpisało się w kalendarz imprez bibliotecznych. 20 maja 2025 roku odbyło się pasowanie na czytelnika w bibliotece. Uroczystość ta odbywa się w drugim semestrze, gdy uczniowie znają już prawie cały alfabet. Zanim pierwszoklasiści złożyli przyrzeczenie dowiedzieli się jak należy dbać o książki oraz czego nie można robić podczas czytania. Rozwiązywali książkowe

zagadki, które nie sprawiły im żadnego problemu. Pierwszaki powtarzały słowa przyrzeczenia i zostały pasowane na czytelników. Każde dziecko otrzymało dyplom, który będzie im przypominał o tym wydarzeniu. W bibliotece najważniejszy jest czytelnik. Zapraszam do zapoznania się z książkami dostępnymi w bibliotece i wypożyczania.

Magdalena Fornal



Przed nami lato – lekcja biblioteczna w Piątkowej

12 czerwca 2025 roku odbyło się ostatnie przedwakacyjne spotkanie z przedszkolakami i trzecioklasistami. Letnie dni można spędzać aktywnie na świeżym powietrzu zachwycając

się pięknymi widokami i przyjemnymi dźwiękami natury. Plaża, łąka czy las stają się miejscami, gdzie można odpocząć, zrelaksować, oderwać od codziennych problemów czy cieszyć obecnością

przyrody. Dzieci również opowiadały o tym co będą robić podczas tegorocznych wakacji. Plany są ambitne i życzę im aby wszystkie doczekały się spełnienia. Przedszkolaki wysłuchały bajki o Wiktorze, który wybrał się nad morze. Zaś uczniowie klasy III rozszyfrowali hasło układając godziny w kolejności od najwcześniejszej do najpóźniejszej.

Magdalena Fornal



Ostatnie przedwakacyjne spotkanie z przedszkolakami i trzecioklasistami.

Czytamy rodzinne historie

LECKA

Pierwszoklasiści ze Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Lecce wzięli udział w czterech spotkaniach w ramach projektu „Czytamy rodzinne historie”, które odbywały się w bibliotece. Podczas naszych zajęć towarzyszyła

nam książka autorstwa Justyny Bednarek pt. „Wnuczka antykwariusza”. Ilustracje do książki stworzyła Emilia Dziubak. Główną bohaterką książki jest Gabrysia, która wakacje spędzała u dziadka. Kolekcjonowane przez niego pamiątki rodzinne i przedmioty pozwoliły zachować pamięć o najbliższych. Poruszające historie,

które opowiadał wnuczek pokazują jak ogromne znaczenie mają opowieści o więzach rodzinnych i minionych czasach przekazywane z pokolenia na pokolenie. Na zajęciach uczniowie poznawali historie, które dziadek Witek opowiadał Gabrysi. Rozmawialiśmy o tym, co to jest drzewo genealogiczne. Pierwszoklasiści współpracowali



Zajęcia w bibliotece w Lecce.

w grupie oraz wykonywali piękne, kreatywne prace plastyczne.

Magdalena Fornal

NOWY BOREK

W miesiącu maju MGBP Białowa z filią w Nowym Borku we współpracy z uczniami pierwszej klasy Szkoły Podstawowej w Nowym Borku wzięła udział w ogólnopolskim konkursie „Czytamy rodzinne historie”, w oparciu o książkę Justyny Bednarek „Wnuczka antykwariusza”. Do udziału w programie zachęceni byli zarówno wszyscy nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej jak i bibliotekarze, którzy



Zajęcia w Nowym Borku.



Wspólne zdjęcie uczestników w bibliotece w Lecce.

chcieli pokazywać swoim uczniom i czytelnikom mądrą i piękną książkę, a zarazem szukają inspiracji do kreatywnego wykorzystania czytanych opowieści. Biorąc udział w programie czytelnictwa i konkursie promowaliśmy czytelnictwo, aktywizowaliśmy uczniów, pozwalaliśmy im przeżyć niezapomnianą, wciągającą przygodę, z której mogli wynieść cenną lekcję historii. Przede wszystkim, w trakcie każdego spotkania oferowaliśmy im wartościową zabawę, która była

zarówno przyjemna, jak i kształcąca, tym bardziej, że czytane opowieści dziadka Witka były naprawdę bardzo zabawne i pouczające- dla każdego coś miłego. Jak wszyscy doskonale wiemy czytanie niesie z sobą bardzo wiele korzyści: ułatwia przyswajanie wiedzy i naukę w szkole, pozwala rozwijać zainteresowania i zaspokajać ciekawość dziecka, wzbogaca słownictwo i umiejętność swobodnego wypowiadania się, wzmacnia relację rodzica z dzieckiem, kształtuje wrażliwość



emocjonalną, rozwija osobowość i poczucie własnej wartości oraz pomaga zrozumieć siebie i innych ludzi. Bardzo się cieszę, że wraz z pierwszoklasistami mogliśmy uczestniczyć w tym także wartościowym przedsięwzięciu. Teraz jedynie pozostaje nam trzymać kciuki za powodzenie naszej relacji w trakcie rozstrzygnięcia projektu. Ze swojej strony bardzo serdecznie dziękuję zarówno uczniom jak i ich Paniom za mile i owocnie spędzony czas.

Kinga Rybka



Zajęcia w Nowym Borku.

FUTOMA

Przeprowadziłam dwie lekcje biblioteczne, w których udział wzięło dwanaścioro dzieci z pierwszej klasy. W trakcie pierwszych zajęć przeczytaliśmy pierwszy rozdział książki i rozmawialiśmy o tym, gdzie urodziły się dzieci (nie wszyscy urodzili się w Polsce), skąd pochodzą nasi rodzice, jakie mamy rodzeństwo, dziadków, ciotce i wujków, co to jest drzewo genealogiczne. Dzieci na gotowym drzewku genealogicznym umieszczały swoich bliskich. Na zakończenie zajęć dzieci stworzyły drzewo klasowe, każdy liść na drzewie to dziecko z klasy pierwszej – gotowe drzewo dzieci zabrały do swojej klasy. Na kolejnym spotkaniu czytaliśmy



Zajęcia w bibliotece w Futomiu.

rozdział trzeci książki i historię starego telefonu. Bawiliśmy się w głuchy telefon, oglądaliśmy zdjęcia starych aparatów telefonicznych, rozmawialiśmy o tym jak wyglądały kiedyś telefony i jak przekazywano sobie

wiadomości. Na zakończenie zajęć dzieci same stworzyły własne telefony przy pomocy pudełek, sznurków i kleju. Dzieci zrobiły w klasie wystawę swoich prac.

Monika Wielgos

Ostatnie przedwakacyjne spotkanie ze świetliczakami z Nowego Borku

18 czerwca odbyło się ostatnie w tym roku szkolnym spotkanie z grupą świetlicową ze Szkoły Podstawowej w Nowym Borku. Każde dziecko opowiedziało o swoich wakacyjnych planach, a były one dosłownie przeróżne. Po tej rozmowie śmiało można powiedzieć, że zostanie zwiedzona przez uczniów większa część Europy, a Polska to chyba wzdłuż i wszerz. Przy okazji tych planowanych morskich kąpiei przypomnieliśmy sobie jakie są podstawowe zasady bezpieczeństwa na każdym wodnym akwenie. Wspomnieliśmy także o pracach dziecka i każde z nich zostało

krótko przez nas omówione. Dzieci najpierw powiedziały mi jak one rozumieją konkretne zagadnienie, a następnie rozwinęliśmy je o przykład z życia wzięty. Wszystkim uczniom Szkoły Podstawowej w Nowym Borku i ich nauczycielom ze swojej strony życzę słonecznych, cudownych wakacji, pełnych przygód i bogatych w

nowe doświadczenia. Do zobaczenia we wrześniu.

Kinga Rybka



KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

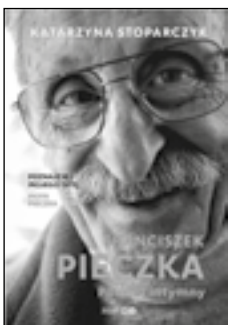
ODDZIAŁ DLA DOROSŁYCH

Katarzyna Stoparczyk
„Franciszek Pieczka. Portret intymny”

Wydawnictwo: Mando, 2024

Najlepszy prezent dla każdego, kto potrzebuje solidnej dawki ciepła, życiowej mądrości i uśmiechu. Niezwykły talent, wyrazista postać. Kim był Franciszek Pieczka? Aktor, którego pokochały pokolenia widzów – Gustlik z „Czterech pancernych”, „Jańcio Wodnik” i Stanisław Japyc z „Rancza” – ale przede wszystkim człowiek, z którym każdy chciał się zaprzyjaźnić.

Katarzyna Stoparczyk miała tę książkę napisać razem z Franciszkiem. Nie zdążyli. Zatem po jego śmierci wyruszyła z mikrofonem do bliskich artysty. Rozmawiała z synem Piotrem i córką Iloną, z najbliższymi krewnymi i sąsiadami aktora, a także z przyjaciółmi z artystycznego świata, jak Daniel Olbrychski, Jan Jakub Kolski czy Kazimierz Kaczor. Dała nam wielobarwną mozaikę opowiadań i oryginalny portret tego niezwykłego człowieka.



Sylwia Kubik
„Córka księdza”

Wydawnictwo: Filia, 2025

Cena decyzji bywa wyższa, niż jesteśmy gotowi zapłacić. Młody ksiądz, Krzysztof, przyjeżdża na urlop do malowniczej wioski, pragnąc uciec od duchowych wątpliwości. Wśród pól spotyka Zofię – ciekawą życia dziewczynę, której nie zdradza swojej prawdziwej tożsamości. Ich relacja szybko przeradza się w coś więcej, a pewnego gorącego dnia przekraczają granicę, której nie powinni. A szczególnie nie powinien przekraczać jej on... Gdy Zofia oznajmia mu, że jest w ciąży, wszystkie jego plany, wiara i przekonania zostają wystawione na próbę. Jak postąpi? Czy zostawi za sobą dotychczasowe życie i wybierze Zosię oraz ich nienarodzone dziecko? A może odwróci się i pójdzie drogą, którą wybrał przed laty? Wybór należy do niego. Ale czy którakolwiek z tych dróg pozwoli mu zaznać spokoju?



Małgorzata Oliwia Sobczak
„Czerwień”, „Czerń”(tom 1, 2)

Cykl: Kolory zła

Wydawnictwo:

W.A.B., 2019, 2020

W połowie lat 90. w Sopocie dochodzi do tajemniczej zbrodni... Ginie dziewczyna, a jej ciało zostaje przez sprawcę nietypowo okaleczone. Osiemnaście lat później Trójmiastem wstrząsa informacja o bliźniaczo podobnej sprawie. „Czerwień” uznana została za jeden z najważniejszych debiutów kryminalnych ostatnich lat, a autorka okrzykniętą nową gwiazdą gatunku. „Czerń” to druga część bestsellerowej serii „Kolory zła”. Opowieść o powrocie do miasta dzieciństwa, gdzie w otoczeniu gęstych kaszubskich lasów, w całkowitej ciemności, przed laty narodziło się zło. Prokurator Leopold Bilski po sprawie Skalpela zostaje zesłany z Sopotu do prokuratury w Kartuzach. Nie najlepiej znosi tę degradację. Tymczasem Ania Górka błyskotliwie zdaje egzaminy i rozpoczyna pracę jako asesor prokuratora. Pierwszą poważną sprawą, którą musi się zająć, jest zaginięcie trzynastoletniej dziewczynki. Jeden z tropów prowadzi do Kartuz, gdzie... znika kolejne dziecko. Czy można zacząć od nowa? Jakie upiory kryją się w przeszłości i przede wszystkim: kim jest Potwór z Kartuz? Okazuje się, że malownicze kaszubskie miasteczko skrywa niejedną wstrząsającą tajemnicę.

„Czerń” potwierdza to, co zapowiadała pierwsza część Kolorów zła. Małgorzata Oliwia Sobczak to potężny talent, prawdopodobnie największy, jaki pojawił się w ostatnich latach w polskim kryminale.”



ODDZIAŁ DLA DZIECI

Karl Olsberg
„Uwięzieni na wyspie Szmaragdów”(tom 1)

Cykl: Wioska

Wydawnictwo: Artbooks, 2024

W wiosce na skraju wąwozu nigdy nie jest nudno. Nano uwielbia robić psikusy. Ale tym razem posunął się za daleko: zbudowany przez niego śnieżny golem powoduje ogromny chaos! Bohater ucieka łodzią ze swoją najlepszą przyjaciółką, Maffi, i trafia na bezludną wyspę. Ale czy na pewno bezludną? Gdy zapada zmrok, z jaskiń nagle wypływają potwory...



Tove Jansson
„Muminek, Mała Mi i dziki wiatr”

Wydawnictwo: HarperKids, 2024

Pewnego wietrznego dnia u progu domu Muminków stają małe, kłopotliwe...



przerażony Gryzilepek, którego wichura właśnie pozbawiła schronienia. Mała Mi będzie musiała dzielić z nim pokój, co bynajmniej nie napawa jej radością. Stworzonko, przestraszone reakcją swej potencjalnej współlokatorki, postanawia czym prędzej wrócić do lasu. Mała Mi tymczasem, korzystając z ogólnego zamieszania, ucieka z domu, by w szalejącej wichurze i na przekór wszystkim wypróbować swój nowy latawiec. Co z tego wyniknie? Dokąd wiatr zaniesie Małą Mi oraz jej latawiec? Kto pomoże jej wypłatać się z kłopotów? I czy Gryzilepek znajdzie w końcu schronienie w domu Muminków? Ta zabawna, mądra i pełna ciepła opowieść to zaproszenie do świata bohaterów Tove Jansson i dobry pomysł na wspólną lekturę z dzieckiem. Przepiękne, stworzone na bazie oryginalnych grafik Tove Jansson ilustracje, wyjątkowy klimat i napisane prostym językiem teksty sprawiają, że w tej historii zakochają się zarówno maluchy, jak i ich rodzice.

Justyna Bednarek

**„Sekretna historia ludz...
skarpetek”**

**Cykl: Niesamowite przygody
dziesięciu skarpetek**

Wydawnictwo: Poradnia K, 2023



Czy wiecie, dlaczego Mona Lisa z obrazu Leonarda da Vinci tak dziwnie się uśmiecha? Słyszeliście może, co wyprawiały skarpetki na Morzu Południowochińskim albo na Dzikim Zachodzie? Jak doszło do powstania w Londynie Opowieści wigilijnej? I co się stało z Łajką, czyli psem, który został wystrzelony w kosmos? A może historia filmu zaczęła się zupełnie inaczej niż piszą o tym w książkach? Takie fascynujące tajemnice można odkryć tylko w napisanych i zobrazowanych na nowo dziejach świata autorstwa dwojga wybitnych autorów: Justyny Bednarek i Daniela de Latoura. Tym razem są to sekretne wydarzenia, które zdarzyły się ludz... skarpetkom od renesansu do współczesności. Historia, sztuka, nauka, literatura, muzyka, film... Wszędzie tam niejedna wybitna skarpetka zostawiła odcisk swojej pięty. Nie wierzycie? To przeczytajcie! Być może uda się Wam również zajrzeć w przyszłość... Wydawnictwo Poradnia K przedstawia drugi tom Sekretnej historii ludz... skarpetek – najlepiej sprzedającej się książki dla dzieci w roku 2022! Pierwsza część dziejów tekstylnych bohaterek zdobyła tytuł Bestsellera Empiku 2022 i zagościła na listach najchętniej czytanych i wypożyczanych książek w całym kraju. Zdobyła znakomite recenzje i – co najważniejsze – miłość małych czytelników. Kolejny tom zatem również skazany jest na sukces!

Książki poleca Anna Heller

Wątpliwości językowe

Jak się pisze: aha czy acha?

Nieco dłuższe, zwykle (choć nie zawsze) dwusylabowe wykrzykniki, te, które mają h w środku i które służą do potwierdzania czy wyrażania stanu ducha, zapisujemy przez samo h: AHA! OHO! EHE! UHU!

Jak piszemy – niewiadomo czy nie wiadomo?

Prawidłowa odpowiedź brzmi: rozdzielnie. Wynika to z zasady, że partykułę nie w przypadku gdy stanowi wykładnik zaprzeczenia zapisujemy osobno. Dotyczy to wyrazów takich jak:

wiadomo
warto
wolno
bardzo
brak

Przykłady:

Nie wiadomo, kto wygra nadchodzące wybory.

Nie wiadomo, kto jest odpowiedzialny za ten projekt.

Jego intencje są niejasne i nie wiadomo, czego można się po nim spodziewać.

Nie wiadomo, dlaczego zdecydował się na tak drastyczne kroki.



ZNACZENIE PRZYMIOTNIKÓW POCZCIWY I UCZCIWY

Znaczenie przymiotnika POCZCIWY – dawniej poćciwy, potciwy – ewoluowało od całkowitego synonimu słowa UCZCIWY, czyli godny czci, poważny, poważany, szanowany, chlubny, zaszczytny, honorowy, przez cnotliwy, przyzwoity, pobożny do życzliwy oraz dobry, przyjazny. Poczciwina mówimy z sympatią lub politowaniem o człowieku dobrodusznym, życzliwym; też: o człowieku, którego łatwo oszukać. Znaczenie przymiotnika uczciwy. W staropolszczyźnie oznaczało zgodny z zasadami prawa, moralny, a także okazały i honorowy, zaszczytny. Współcześnie jest definiowany jako rzetelny w postępowaniu, niezdolny do oszustwa, a w potocznej polszczyźnie – po prostu taki jak trzeba, taki jak należy.

[red]

Hospicjum

Chwilę odpoczywał po całonocnym dyżurze na oddziale położniczym. Musiał jeszcze koniecznie pozostać w pracy, by zastąpić kolegę chirurga, który w związku z ważną sprawą osobistą poprosił o urlop. Na oddziale od rana panował duży ruch, bowiem u kilku pacjentek w każdej chwili mógł rozpocząć się poród.

Ciągle myślał o matce przebywającej w hospicjum, w ciężkim stanie. Był jej jedynym synem, więc więź między nimi była szczególna, zwłaszcza po śmierci ojca. Tylko on opiekował się nią, odwiedzał, w miarę wolnego czasu. Obiecał matce poprzedniego dnia, że zaraz po skończonym dyżurze będzie u niej.

– Panie doktorze, pacjentka spod piątki nie urodzi naturalnie. Trzeba ciąć – rzekła położna i szybko wybiegła. Lekarz po zbadaniu pacjentki udał się na blok operacyjny, by przygotować

się do rozwiązania ciąży poprzez cesarskie cięcie. Nagle usłyszał dzwonek telefonu i wyjął go pośpiesznie z kieszeni.

– Doktor Kora – przedstawił się i ogarnęło go złe przeczucie, gdyż wyświetlił mu się numer dobrze mu znany.

– Proszę szybko przyjechać do hospicjum. Stan zdrowia pana mamy bardzo się pogorszył. Jest nieprzytomna.

– Dziękuję. Postaram się przyjechać jak najprędzej.

Ciągle obwinał się, że zbyt mało czasu poświęcał najbliższej osobie, zwłaszcza teraz, gdy ona najbardziej tego potrzebowała. Jego zapewnienia, że jutro ją odwiedzi, nie zawsze dochodziły do skutku. Gdy już siedział obok niej trzymała go za rękę, by był jak najdłużej.

A on chłonał ciepło jej dłoni, bo odnosił wrażenie, że z każdym dniem jest coraz bardziej chłodna.

– Panie doktorze, wszystko gotowe – pielęgniarka wyrwała go z zamyślenia.

Przy stole operacyjnym starał się już być w pełni skoncentrowany, chociaż myślami był ciągle w hospicjum. Sprawnie wykonał cięcie i podając niemowlę położnej jak zwykle poczuł satysfakcję z powstającego cudu nowego życia. Ale zawsze trudno było mu pogodzić się ze swoją bezradnością wobec majestatu śmierci. Po chwili rozległ się płacz dziecka. Na świat przyszła dorodna dziewczynka.

Szybko przebrał się i samochodem zmierzał w kierunku hospicjum. Ruch na ulicach był duży, więc trudno było przedrzeć się na drugi koniec miasta. Wreszcie dotarł. Jego niepokój wzrastał z każdym krokiem, kiedy zbliżał się do sali, w której leżała jego matka. Łóżko było puste, przygotowane już dla następnego pacjenta...

– Nie zdążyłem – powiedział do siebie z wyrzutem.

Został poproszony do innego pomieszczenia. Odkrył twarz matki i dotknął jej ręki. Była całkiem zimna.

Adam Decowski

Noc Świętojańska

Geneza Nocy Świętojańskiej

Wigilia św. Jana to święto obchodzone w nocy z 23 na 24 czerwca w wigilię Świętego Jana Chrzciciela. Data obchodów wyznaczona przez Kościół nieprzypadkowo zbiega się z datą słowiańskich obchodów sobótki (nocy Kupały, kupalnocki) związanych z letnim przesileniem Słońca. Najkrótsza noc przypada zazwyczaj z 21 na 22 czerwca i właśnie wtedy odbywały się główne obrzędy związane z obchodami tego święta.

Obrzędy sobótek w tradycji słowiańskiej

W tradycji słowiańskiej było to święto wody i ognia, ale również święto miłości, płodności, Słońca i Księżycy. Zwyczaje i obrzędy kulturowane w Noc Kupałną miały na celu zapewnienie zdrowia i urodzaju. W trakcie tej najkrótszej nocy w roku palono ogniska wokół których tańczono przy wtórze muzyki. Stare gospodynie rzucały do ognia zioła (bylicę, szalwię

i inne), by zapewnić płodność oraz urodzaj. Skakanie przez ogniska i tańce wokół nich miały oczyszczać, chronić przed złymi urokami i chorobami.

Wianki

Noc Świętojańska (Noc Kupały) odgrywała również rolę podobną do współczesnych walentynek (14 lutego). W Noc Świętojańską młode dziewczęta (panny) plotły wianki z kwiatów i ziół, a następnie rzucały je do wody (rzeki, jeziora). Chłopcy usiłowali je wyłowić. Dziewczęta wróżyły o zamążpójściu na podstawie tego, czyj wianek kto złowił, czyj utonął, czyj najdalej popłynął. Pozwalano również młodym parom na samotne spacerowanie po lesie w poszukiwaniu kwiatu paproci, którego odnalezienie wróżyło szczęście.

Opracowane na podstawie:

Brückner A., Encyklopedia Staropolska, t. II, Warszawa 1939, s. 872-874 Noc Kupały

Przypomniała D. H.

„Carpe diem – chwytaj dzień, bo przecież nikt się nie dowie, jaką nam przyszłość zgotują bogowie” – Horacy.

Zmarła Kazimiera Czaja, Mama ks. Jana Czai, proboszcza parafii pw. św. Walentego w Futomie. Pogrzeb odbył się w środę, 18 czerwca 2025 r. w kaplicy dojazdowej Zasławiu, (parafia pw. Wniebowzięcia NMP w Zagórze).

Księdzu Proboszczowi Janowi oraz pogrążonej w żałobie Rodzinie składamy wyrazy współczucia i łączymy się z nimi w modlitwie do Miłosiernego Boga. Wieczne odpoczywanie racz Jej dać Panie, a światłość wiekuista niechaj Jej świeci. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen.

**Burmistrz Jerzy Kocój,
Redakcja
„Kuriera Białowskiego”,
parafianie.**

FRASZKI



Adam Decowski

REZYGNACJA

*Nie marzy o piedestale,
bo trzeba na nim stać stale.*

STRZAŁA AMORA

*Zdarza się też, że seniora
ugodzi strzała Amora.*

JESZCZE O MIŁOŚCI

*Wyznawała mu miłość
w nocy, o poranku
dopóki było pełne
jego konto w banku.*

KARIEROWICZ

*Pod przełożonym kopał dołek,
bo marzył mu się jego stołek*

MOJA ZASADA

*Jako przezorny Adam
od kobiet jabłek nie jadam.*

NAJCZĘŚCIEJ

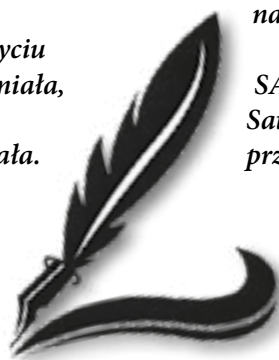
*Najczęściej spada manna z nieba
tym, którym nic nie potrzeba.*

NA STARE LATA

*Bywa, że na stare lata
mąż – persona non grata.*

NIE PAMIĘTA

*Tyle w barwnym życiu
swym romansów miała,
że już nie pamięta
z kim się zapomniała.*



O RODAKACH

*Choć mu nie brakuje ptasiego mleka
i tak ciągle narzeka.*

O KOBIETACH

*W ich wyznania już nie wierzę,
jeśli nie mam na papierze.*

PLAMY NA HONORZE

*Gdy masz plamy na honorze
wybielanie nie pomoże.*

OREŻ

*Za oreż uważa niewiasta
nawet wałek do ciasta.*

UMIEJETNOŚĆ

*Chociaż nie zna geografii
do koryta zawsze trafi.*

UKRYTA MOC

*Ma w sobie tyle
ukrytej mocy,
że z jedną żyje w dzień,
a z drugą w nocy.*

O ZOSI

*Każdy chciałby coś od Zosi,
lecz o rękę nikt nie prosi.*

EPITAFIUM WŁAMYWACZA

*O los jego martwić się nie trzeba,
bo dorobił klucz do nieba.*

MAŁŻEŃSKIE WIĘZY

*Bywa, że małżeńskie więzy
przetnie nazbyt ostry język.*

Z POCZĄTKU

*Z początku w rączce rączka,
a potem wadzi obrączka.*

EPITAFIUM ŻOŁNIERZA

*Trudno uwierzyć
na baczność leży.*

SATYRYCZNE ZADATKI

*Satyryczne ma zadatki
przypinając ludziom łatki.*

Cale złoto lipca

*Wierzę w kolory
– najbardziej
w malowany słońcem
pełnego lata
kolor
kwiatów kwitnącej lipy*

*Potrafi zapalić
południe i zmierzch
krajobraz i widnokrąg*

*W czas południa
rozpala tęsknotę
za pełnym chłodem
i nenufarów
dalekim
a przecież tak bliskim
ogrodem Claude'a Moneta*

*Nad stawem
wiatr kołysze
błękitny hamak dnia*

*Na białych płótnach
dojrzewają
złociste kwiaty lipy
i pełne zamyśleń
dni lipca*

*Miodowy zapach
rozwija
gęste ścieżki cieni
lipowego drzewa
i koi lęk przed jutrem*

Mieczysław A. Łyp

Czereśnie

*Rwałem dziś rano czereśnie,
Ciemno-czerwone czereśnie,
W ogrodzie było ćwierkliwie,
Słonecznie, rośnie i wcześniej.*

*Gałęzie, jak opryskane
Dojrzałą wiśnią jagodą,
Zwieszały się omdlewając,
Nad stawu odniebną wodą.*

*Zwieszały się, omdlewając
I myślą tonęły w stawie,
A plamki słońca migąły*

Julian Tuwim



Czesława Szydełko

Kuchnia Czesi – gotuję, bo kocham



Lato pełną parą, więc można oficjalnie rozpocząć sezon ogórkowy. Uwielbiam pakować przysmaki do słoików, aby potem, kiedy otwieram je w zimie, na nowo wyczarować lato. Ogórki mają to do siebie, że nawet jeżeli przygotowujemy je na tysiąc sposobów za każdym razem smakują inaczej. Dlatego proponuję kilka moich sprawdzonych przepisów.

OGÓRKI KISZONE

Składniki:

Dowolna ilość świeżych, małych, prostych ogórków.

woda
czosnek
sól niejodowana
korzeń chrzanu
koper (kwiatostan)

Wykonanie:

Świeżo zerwane ogórki umyj i zalej zimną wodą na 30 minut. W tym czasie czosnek obierz i ząbki przekrój na pół, korzeń chrzanu obierz i pokrój w małe kawałki. Baldachy świeżego kopru opłucz, by nie było robaczek. Do umytych i wyparzonych słoików włóż ciasno ogórki. Pomiędzy ogórki wcisnij czosnek i chrzan. Ja na 1 słoik ogórków daję 4 ząbki czosnku i 3 kawałki chrzanu. Na wierzch daj koper z kwiatostanem. Ogórki zalać zalewą przygotowaną z wody i soli. Używam zimnej, źródlanej wody. Na 1 litr wody 1 łyżka z czubkiem soli niejodowanej. Wymieszaj, by sól się dobrze rozpuściła w wodzie. Słoiki z ogórkami mocno zakręć i odstaw do ukiszenia. Proces fermentacji będzie zachodził w zależności od temperatury otoczenia, wolniej lub szybciej. Jeśli ogórki będą w ciepłym pomieszczeniu to proces fermentacji może przechodzić dość burzliwie i spod zakrętek będzie sączyć się zalewa. Nie odkręcamy słoików! W zimnym pomieszczeniu możemy nie zaobserwować tego zjawiska, co nie znaczy, że ogórki się nie ukiszą. Ja wynoszę ogórki od razu do chłodnej piwnicy.

OGÓRKI KORNISZONY

Składniki:

Dowolna ilość małych ogórków.

Ogórki wymyj i zalej zimną wodą na 30 minut.

Po tym czasie ogórki ułóż ciasno w słoikach, najlepiej o pojemności około 0.5 litra. Następnie zrób zalewę z podanych niżej składników.

Zalewa do korniszonów – na ok 6 słoików 0.5l

3 szkl. wody
1 szkl. cukru
1 szkl. octu 10%
1 łyżka soli
Gorczyca
Ziele angielskie
Pieprz
Liść laurowy
Czosnek
Marchewka (niekoniecznie)



Wykonanie:

Z podanych składników zrób zalewę. Zagotuj wodę, dodaj cukier, sól oraz wszystkie przyprawy. Gotuj na małym ogniu ok 10 minut, tak by ubytek zalewy był jak najmniejszy. Po tym czasie dolej ocet i wyłącz źródło grzania. Gorącą zalewą zalej ogórki w słoikach. Wytrzyj ranty słoików, zakręć mocno zakrętki i wstaw ogórki do garnka z gorącą wodą wyłożonego ścierką, pasteryzuj max 5 minut. Po tym czasie wyjmij ogórki i odstaw do ostygnięcia. Ogórki są zawsze idealnie chrupiące. Jeśli masz małe słoiki wystarczy, że będziesz pasteryzować 3 minuty.

OGÓRKI Z PAPRYKĄ CHILI

Składniki:

2 kg świeżych małych ogórków
4 szklanki wody
1 szklanka octu
1 szklanka cukru
2 łyżki soli
4 papryczki chili
1 czerwona cebula
1 łyżka gorczycy

kilka ząbków czosnku, ziele angielskie

Wykonanie:

Ogórki dokładnie umyj i włóż do słoików. Wsyp do każdego ze słoików gorczyca, 2 ząbki czosnku i ziele angielskie. Papryczki chili umyj i włóż po 1 sztuce do każdego ze słoików. Zależało mi aby ogórki wyszły dość pikantne, dlatego też nie usuwałam z papryczek ziaren. Cebulę pokrój w dość grube pióra i dodaj do każdego słoika. Z wody, octu, cukru i soli przygotuj zalewę. Wszystkie składniki połącz i doprowadź do wrzenia. Następnie gorącą zalewą zalej przygotowane ogórki. Pasteryzacja na mokro od 5 do maksymalnie 8 minut. Wyciągnij słoiki z wody i odstaw do ostygnięcia. Idealne do grilla!

OGÓRKI Z MIODEM I RODZYNKAMI

Składniki (zalewa):

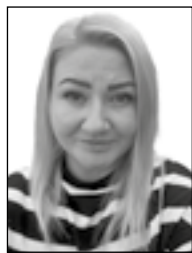
4 szklanki wody
1 szklanka octu
12 łyżek cukru
1 czubata łyżka soli, ziele angielskie, gorczyca, pieprz w ziarenkach, liście laurowe

Dodatkowo:

rodzynki
1 łyżka oleju
3 łyżki miodu

Wykonanie:

Ogórki umyj, następnie pokrój je w długie paski lub pokrój na ćwiartki. Do każdego słoika, na dno wsyp łyżkę rodzynek. Ogórki ułóż ciasno w słoiku. Z podanych wyżej składników zrób zalewę. Wszystkie składniki połącz, zagotuj, następnie wyłącz zalewę i dodaj olej oraz miód. Ogórki zalej gorącą zalewą, zakręć słoiki i pasteryzuj na mokro 10 minut. Po tym czasie wyciągnij je i pozostaw do ostudzenia. Po inne przepisy zapraszam na mój profil na FB.



Elżbieta Jasiewicz

Ela Jasiewicz poleca

Rozpoczyna się sezon na domowe przetwory, dlatego z przyjemnością dzielę się z Państwem moimi sprawdzonymi, rodzinnymi przepisami, które są w naszej kuchni od pokoleń. To receptury, które zawsze się udają – niezawodne i pełne smaku. Jeśli szukacie pewnych sposobów na pyszne domowe zapasy, to te przepisy Was nie zawiodą!



OGÓRKI KISZONE



W moim domu ogórki kiszone to absolutny must-have. Uwielbiamy je wszyscy – dorośli i dzieci. Od 20 lat robię je w ten sam sposób i zawsze wychodzą doskonale. Chrupiące, aromatyczne i pełne smaku. Jeśli szukasz niezawodnego przepisu – zapraszam!

Składniki: (przepis na dwa słoiki litrowe)

ogórki gruntowe – 1 kg
woda – 1 l
sól – 1 łyżka stołowa
czosnek – 4 ząbki
chrzan – 4 plasterki po 2 cm
koper – korona

Wykonanie:

Ogórki dokładnie myjemy. W garnku zagotowujemy wodę z solą i odstawiamy do lekkiego przestudzenia – zalewa ma być ciepła, nie wrząca. Do czystych, wyparzonych słoików wkładamy po dwa ząbki czosnku, dwa plasterki chrzanu i jeden baldach kopru, następnie ciasno układamy większe ogórki na dnie, a mniejsze na górze.

Całość zalewamy przegotowaną ciepłą zalewą tak, aby ogórki były całkowicie przykryte, osuszamy brzegi słoika i mocno zakręcamy pokrywką. Odwracamy słoiki do góry dnem i sprawdzamy czy nie przeciekają, a następnie zostawiamy je na kilka dni w temperaturze pokojowej – najlepiej na talerzykach, bo podczas kiszenia mogą buźować. Po kilku dniach, kiedy fermentacja się uspokoi, przenosimy je w chłodne miejsce – do piwnicy lub spiżarni. Już po kilku tygodniach ogórki są gotowe do jedzenia – pyszne, domowe, o tradycyjnym smaku, który trudno podrobić.

POMIDORY NA ZIMĘ



To domowy klasyk, który robię od lat i nie wyobrażam sobie zimy bez niego! Idealne jako baza do zupy pomidorowej, sosów, leczy czy innych ulubionych dań. Naturalny smak lata zamknięty w słoiku – bez konserwantów, tylko dwa składniki!

Składniki:

pomidor lima – 5 kg
sól – 3,5 łyżki soli

Wykonanie:

Pomidory dokładnie myjemy, a następnie sparzamy wrzątkiem, aby łatwo można było zdjąć skórkę.

Obieramy pomidory ze skórki, odcinamy szypułki i kroimy je na połówki. Przekładamy je do dużego garnka, dodajemy sól i podgrzewamy na średnim ogniu. Gdy pomidory się zgotują, gotujemy je jeszcze przez około 5 minut, co jakiś czas mieszając. Gorące pomidory razem z sokiem przekładamy do czystych, wyparzonych słoików, mocno zakręcamy i od razu ustawiamy do góry dnem. Po całkowitym wystudzeniu przenosimy słoiki do spiżarki.

PASTA PAPRYKOWA NA ZIMĘ



Pasta u mnie króluje od lat, jest niezastąpionym dodatkiem do mięs z grilla jak i do kanapek typu sandwich – serdecznie zachęcam do wypróbowania.

Składniki:

papryka czerwona – 2,5 kg
cebula – 3szt.
czosnek – cała główka
papryka ostra – 150 g
cukier – 250 g
olej – 3/4 szklanki
ocet – 3/4 szklanki

Wykonanie:

sól – dwie łyżki
koncentrat pomidorowy – 200 g

Wykonanie:

Warzywa myjemy, oczyszczamy z nasion, kroimy na mniejsze kawałki i mielimy w maszynce do mięsa. Następnie dodajemy cukier, sól, ocet, olej oraz koncentrat pomidorowy. Wszystko razem gotujemy, od czasu do czasu mieszając, około 20 minut, aż pasta lekko zgęstnieje, po czym przelewamy gorącą do suchych, wyparzonych słoików i pasteryzujemy około 5 minut. Dla tej pasty to wystarczy, bo składniki są już wcześniej zagotowane.

SYROP Z MIĘTY NA ZIMĘ



Syrop z mięty na zimę. Doskonały dodatek do wody, herbaty czy mojito. Zapraszam na sprawdzony i pyszny przepis.

Składniki:

mięta – 200 g
cukier – 250 g
sok z połowy cytryny
woda – 1L

Wykonanie:

Do wody dodajemy cukier oraz sok z cytryny. Doprowadzamy do wrzenia, następnie dodajemy mięte, gotujemy około dwie minuty, wyłączamy gaz i przykrywamy garnek pokrywką. Zostawiamy tak syrop na 24 godziny, aby dobrze się wszystko przegryzło. Po tym czasie wyciągamy miętę i ponownie doprowadzamy do wrzenia. Gorący syrop przelewamy do czystych wyparzonych słoików i mocno zakręcamy. Obracamy wieczkiem do dołu i pozostawiamy do wystygnięcia. Gotowy syrop przechowujemy w ciemnym miejscu.

Czy wiesz co jesz?

Ojczyznę ziemniaka jest Ameryka Południowa, a jako pierwsi uprawiali go Inkowie, budując na zboczach Andów poletka i systemy sztucznego nawadniania. Odporny na surowy klimat gór ziemniak szybko stał się podstawowym produktem spożywczym. Inkowie uprawiali około 250 różnych odmian ziemniaków!

Szczegóły historii ziemniaka: Ameryka Południowa:

- Ziemniaki były uprawiane przez plemiona zamieszkujące w Andach być może nawet od 10 tysięcy lat, w regionach współczesnego Peru.
 - Ziemniaki stały się podstawowym produktem spożywczym dla Inków.
- #### Polska:
- Do Polski ziemniaki sprowadzono prawdopodobnie w 1683 roku, kiedy król Jan III Sobieski przywiózł sadzonkę królowej Marysieńce.
 - Początkowo traktowano je jako roślinę ozdobną, uprawianą w ogrodach botanicznych i aptekach.
 - Uprawy stały się powszechne w XVII wieku, a w XVIII wieku

ziemniak zaczęto wykorzystywać do produkcji skrobi i alkoholu.

- Powierzchnia upraw ziemniaków w Polsce była w latach 60.-80. ubiegłego wieku bardzo duża, osiągając ponad 2,5 miliona hektarów i zbiory bliskie 50 mln ton rocznie.

Europa:

- W Europie ziemniaki pojawiły się w XVI wieku, przywiezione przez hiszpańskich konkwistadorów.
- Początkowo uprawiano je w ogrodach botanicznych i dworskich jako roślinę ozdobną.
- Wprowadzenie ziemniaków do powszechnej uprawy w niektórych regionach Europy odbywało się odgórnymi zarządzeniami, na przykład przez Fryderyka II Wielkiego w Prusach.

Inne ciekawostki:

- Ziemniaki były pierwszym warzywem uprawianym w kosmosie.
- Irlandzki głód ziemniaczany dał początek dziedzinie fitopatologii.
- Ziemniaki są czwartą najważniejszą uprawą na świecie.

[red]

Do Warszawy przyjechał na kilka dni znany literat. Wszedł do restauracji „Pod Kogutem” i usiadł przy stoliku. Kelner podaje menu. Literat odsuwa menu i mówi:
– Niech mi pan poda jakikolwiek obiad, ale smaczny.
Kelner przyniósł obiad, który literatowi smakował. Literat postanowił więc przez najbliższe dni stołować zdając się na smak i gust kelnera. Przed wyjazdem literat daje kelnerowi wysoki napiwek.
– Dziękuję! A gdyby któryś z pańskich kolegów, którzy tak jak pan nie umieją czytać, był tu w okolicy, to proszę polecić nasz lokal!

Autorowi książki „Siła pozytywnego myślenia”, zadano w rozmowie jeden dotkliwy cios. Jakąś pijany młodzieniec zaczęli

go kiedyś i z trudem wycodził:

– Chciałbym wiedzieć, jaka jest różnica między pozytywnym a negatywnym myśleniem.
Autor zachował się bardzo uprzejmie:

– Chętnie odpowiem panu na to pytanie, kiedy będzie pan trzeźwy.
– W tym cały problem. – wymamrotał młodzieniec – Jak jestem trzeźwy, to mam to gdzieś...

Małżeństwo wraca z wizyty od teściów. Mąż mówi:

– Ależ ja nie twierdzę, że twoja mama źle gotuje, ale już rozumiem, dlaczego twoja rodzina żarliwie modli się przed obiedem!



Młode żubry w zagrodzie pokazowej

W tym roku dość wcześnie, bo w maju na świat przyszedł trzy żubry w zagrodzie pokazowej w Mucznie, prowadzonej przez Nadleśnictwo Stuposiany. Najwięcej młodych żubrów w stadach wolnościowych pojawia się w czerwcu i lipcu, bywają też spóźnione narodziny w jesieni.

Już 15 maja przyszedł na świat byczek urodzony przez krowę Muczną, zaś 27 maja ocielila się krowa Vaiana, wydając na świat jałoweczkę. Trzy dni później urodził się byczek, którego matką jest dojrziała żubrzyca Stupna. Ojcem wszystkich noworodków jest byk Spovid, królujący

obecnie stadku w zagrodzie pokazowej.

– O ile ich matki i ojciec noszą zagraniczne imiona, bo przybyły do nas z innych hodowli, to te młode muszą być wpisane do księgi rodowodowej z imionami zaczynającymi się od liter „Pu”, jak nakazują to międzynarodowe reguły – objaśnia Tomasz Baran, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Stuposiany. – Wciąż jeszcze czekamy na ewentualny przychówek od krowy Tjlli, która wygląda na ciężarną. Wówczas też będziemy ogłaszać konkurs na imiona młodych żubrów.



Obecnie w zagrodzie przebywa 13 żubrów linii białowiesko-kaukaskiej. Obiekt czynny jest dla odwiedzających od świtu do zmierzchu.

Dla przypomnienia: pierwsze 7 żubrów sprowadzili w Bieszczady leśnicy z Nadleśnictwa Stuposiany w październiku 1963 roku. Od tego czasu stado rozrosło się, a zwierzęta zdziczały, stanowiąc bardzo cenny element bieszczadzkiej przyrody. Obecnie znajdują się na liście gatunków priorytetowych, chronionych dyrektywami unijnymi. Bieszczadzka populacja tego gatunku liczy ponad 800 osobników.

Edward Marszałek



Czwarte narodziny w żubrzej zagrodzie

W niedzielę 29 czerwca w zagrodzie pokazowej żubrów w Mucznie, prowadzonej przez Nadleśnictwo Stuposiany, urodziło się czwarte w tym roku żubrzętko. To jałowka,

której matką jest krowa Tjlli, a ojcem byk Spovid.

Wcześniej, w maju na świat przyszedł trzy młode żubry. Ich matki to Muczna, Stupna, i Vaiana, zaś ojcem wszystkich jest byk Spovid, królujący obecnie stadku w zagrodzie pokazowej. Obecnie w zagrodzie przebywa 14 żubrów linii białowiesko-kaukaskiej.

Obiekt czynny jest dla odwiedzających od świtu do zmierzchu. Wkrótce zapewne ogłoszony zostanie konkurs na imiona młodych żubrów, tradycyjnie rozstrzygany podczas Dnia Żubra w Lutowiskach. Dla przypomnienia: pierwsze siedem żubrów sprowadzili w Bieszczady leśnicy z Nadleśnictwa Stuposiany w październiku 1963 roku. Od tego czasu stado rozrosło się, a zwierzęta zdziczały, stanowiąc bardzo cenny element bieszczadzkiej przyrody. Obecnie znajdują się na liście gatunków priorytetowych, chronionych dyrektywami unijnymi.

Edward Marszałek



ORLEN Wyścig Narodów – przejazd przez Błażową



ORLEN Wyścig Narodów to impreza należąca do prestiżowego cyklu UCI Nations Cup U23. Startują w niej najbardziej utalentowani młodzi kolarze z całego świata, którzy rywalizują w barwach reprezentacji narodowych. W 2025 roku ORLEN Wyścig Narodów został rozegrany w dniach 14-17 maja.

Etap z Łańcuta do Jasła rozpoczął siódmą edycją ORLEN Wyścigu Narodów – prestiżowej imprezy dla kolarzy do lat 23. Widowiskowa trasa na Podkarpaciu i nieprzewidywalność młodzieżowego kolarstwa jest

gwarantem wielkiego widowiska. 14 maja przy punkcie widokowym w Kąkolówce na tzw. Widaczu błażowska ekipa, pomimo deszczowej pogody dopingowała kolarzy. Po wymianie ciosów na początku etapu, dwóch kolarzy odjechało od peletonu. Śmiałkami byli Kristian Egholm z Danii oraz Włoch Filippo Turconi, który najlepiej poradził sobie na premii specjalnej ulokowanej na trudnym podejździe w Błażowej. Najdłużej w ucieczce utrzymywał się Duńczyk, jednak nie był w stanie przeciwstawić

się sile całego peletonu, napędzane go głównie przez Francuzów. Ciężka praca całego zespołu Trójkolorowych opłaciła się – w końcówce świetnym finiszem popisał się Emmanuel Hucou, który sięgnął po zwycięstwo i został pierwszym liderem klasyfikacji generalnej ORLEN. Kolejne miejsca na mecie w Jasle zajęli Brytyjczyk Jed Smithson i Luksemburczyk Mathieu Kockelmann.

Szczegółowy opis wyścigu na orlenwyscignarodow.com

Jakub Heller



IV liga w Błażowej i co dalej?

LKS Błażowianka, po heroicznym boju trwającym do ostatnich minut wieńczącego sezon spotkania z Resovią II Rzeszów na wyjeździe, uzyskała historyczny awans do IV ligi. Mecz trzymał w napięciu do końca. Nasza drużyna rozegrała dobry mecz na

boisku rywala, który walczył o utrzymanie się w V lidze rozgrywek. Na drodze piłki do bramki rywala stanęła poprzeczka, słupek i znakomite interwencje bramkarza Resovii, przed przerwą rywale strzelili bramkę, czas uciekał, a nasi zawodnicy nie strzelali

bramek. Kiedy na kilka minut przed zakończeniem meczu dość licznie zgromadzeni zawodnicy i działacze Jasionki zaczęli świętować spodziewany awans sędzia podyktował rzut karny za faul na Macieju Kruła. Wśród licznie zgromadzonych kibiców z Błażowej zapanowała chwila niepewności, kto podejździe do piłki i pewnie wykona jedenastkę. W rundzie

wiosennej strzelali karne różni gracze i żaden nie zdobył gola. Stawialiśmy na kapitana Dariusza Roga, ale czy uniesie presję. Wybór trenera padł na młodego Kacpra Kołodzieja. Młody zawodnik udźwignął ciężar na nim presję, podszedł do piłki i pewnie wykonał jedenastkę. Fani Jasionki opuścili stadion, a wśród sympatyków Białowianki rozpoczęło się świętowanie sukcesu. Klub po raz pierwszy w swej historii uzyskał awans do IV ligi. Po ostatnim gwizdku sędziego zawodnicy, trenerzy i działacze rozpoczęli fetowanie historycznego osiągnięcia. Nie udało się uczcić awansem 100-lecia klubu, ale udało się rozpocząć awansem kolejne 100-lecie. Miały swoje pięć minut sąsiednie kluby Dynovii i Strugu Tyczyn, które już zasmakowały w swej historii gry w IV lidze. Przyszedł czas na Białowiankę. Jak wykorzystają tę szansę? Czy będzie to krótki epizod, czy dłuższy pobyt w doborowym towarzystwie silnych zespołów z Jarosławia, Sano-ka, Sędziszowa, Boguchwały, Pilzna, Wiśniowej, Nowotańca, Dębicy, Krosna, Jasła, Niska, Przemyśla, Gorzyc i Łańcuta. Czas pokaże.

W dniu 27 czerwca 2025 roku miało miejsce uroczyste podsumowanie sezonu przez działaczy, sympatyków, sponsorów i zawodników pierwszej drużyny w sali klubowej przy stadionie Białowianki. Gratulacjom

płynącym ze strony obecnego prezesa Mirosława Hula, honorowego prezesa Wiesława Szermacha, burmistrza Jerzego Kocój, przewodniczącego rady Wojciecha Kruczka, trenera Konrada Bobera nie było końca. Wszyscy podkreślali zaangażowanie zawodników w grę do ostatniego spotkania, rolę jaką odegrał trener Konrad Bober. To co się nie udało wielu uzdolnionym pokoleniom zawodników w połowie lat 90-tych i po roku 2000 udało się

podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do tego historycznego osiągnięcia, począwszy od trenera i zawodników, a skończywszy na działaczach, samorządzie gminy i sponsorach. Prezes Szermach stwierdził, że Białową stać na IV ligę, a prawdziwych mężczyzn poznaje się nie po tym jak zaczynają lecz jak kończą. Burmistrz Jerzy Kocój podkreślił, że samorząd we współpracy z gronem sponsorów zrobią wszystko, żeby ten awans nie był krótkim epizodem, Wojciech Kruczek wspominał czas, kiedy był jeszcze czynnym zawodnikiem i trenował z młodszymi kolegami. Trener Konrad Bober podkreślił, że jest tylko jednym z tych 25 ludzi, którzy wspólnie osiągnęli ten sukces. Losy awansu ważyły się do ostatniej chwili, ale kiedy do końca w coś się wierzy i z determinacją o to walczy, to się ten cel osiąga. Trener poinformował o wzmocnieniu sztabu

trenerskiego o asystenta Kamila Jagusiaka, pierwszego składu o pięciu, sześciu zawodników i walkę o utrzymanie się zespołu w IV lidze. Podkreślił, że jest to ogromne wyzwanie pod względem finansowym, organizacyjnym, sportowym i mentalnym, któremu drużyna musi sprostać. Myślę, że jako klub musimy wyciągnąć stosowne wnioski z tego co się stało ze Strugiem Tyczyn, który po rocznej grze wraca do V ligi. Sportowy wynik, niezależnie od wzmocnień, będzie



obecnemu pokoleniu Darka Roga, Michała Karnasa, braci Krułów, Kacpra Kołodzieja, Mateusza Stankowskiego, Jakuba Woźniaka, Marcina Dobrzańskiego, wspartych przez Radka Dąbrowskiego, Macieja Markarskiego, Mateusza Deca, Damiana Barana, Bartłomieja Fludę, Mateusza Babiara. Wchodziło do zespołu najmłodsze pokolenie reprezentowane przez Mateusza Stankowskiego, Jakuba Mazura, Adriana Ścibiora i ich kolegów. Prezes Mirosław Hul



zależał w głównej mierze od tych zawodników, którzy ten awans wywalczyli. Jeśli się zmobilizują, uwierzą w siebie, nie przestraszą rywali, nie załamają ewentualnymi niepowodzeniami, nie zrezygnują z dalszej gry, podejmą to wyzwanie do którego przez wiele sezonów dążyli to będzie dobrze. Wielu rozmówców podkreślało rolę białowskich kibiców, którzy bywają bardzo krytyczni i nie zawsze potrafią docenić sukces. Kibice Białowianki bywają często krytyczni, wyrażają swoje niezadowolenie, ale

są to ludzie, którzy tym żyją. Jeżdżą na mecze wyjazdowe, dyskutują na co dzień, tłumnie przychodzą na mecze, komentują spotkania w mediach społecznościowych. Jak jeździmy na mecze wyjazdowe to niekiedy jest nas więcej na trybunach niż fanów gospodarzy. Ewentualną krytykę można chyba wybaczyć, chociaż w niektórych przypadkach jest trochę przesadzona. Piłka nożna w Białowiej zawsze cieszyła się zainteresowaniem kibiców. W ostatnich spotkaniach zauważyłem też kibiców przybywających na mecze

do Białowej z Dynowa i okolic, a jakiś czas temu kierunek był odwrotny.

Po części oficjalnej, w doborowym towarzystwie miały miejsce długie rozmowy kulturalne na temat zbliżającego się szybkimi krokami pierwszego sezonu w IV lidze. Byli zawodnicy wspominali minione lata, gdy to oni walczyli o kolejne awanse w długiej historii Białowianki, która przeżywała swoje wzloty i upadki, ale jako drużyna z charakterem nigdy się nie poddawała.

Zdzisław Chlebek

Hulajnogi elektryczne nowym postrachem naszych dróg

Droga Redakcjo,

Zaczęło się lato, a wraz z nim wysyp hulajnóg elektrycznych na naszych drogach. I pewnie nie jestem jedynym kierowcą, który znalazł się w sytuacji, kiedy nastoletni wielbiciel tego pojazdu, na krętej drodze postanowili pokazać, jacy są cool: zygzakując przed maską, kręcąc piruety czy łapiąc się roweru kolegi, żeby mogli kompletnie zablokować drogę. Zakręt za zakrętem, nie ma możliwości bezpiecznego wyprzedzenia, i serce w gardle, bo przecież wystarczy sekunda, jedno potknięcie... i znowu będą się palić wirtualne świece, i będą „zapłakane” posty na Facebook’u, jak to Pan Bóg „takiego aniołka do siebie za szybko zabrał”.

W zastraszającym tempie wzrasta liczba wypadków z udziałem e-hulajnóg. Do końca czerwca tego roku było ich 447: 4 osoby straciły życie, a 416 zostało rannych, w tym

wiele ciężko. To o prawie 50% więcej niż w całym 2024 roku. A wakacje dopiero się zaczęły...

A przecież przepisy mówią wyraźnie:

„Kierujący hulajnogą elektryczną jest obowiązany korzystać z drogi dla rowerów lub pasa ruchu dla rowerów, jeśli są one wyznaczone dla kierunku, w którym się porusza lub zamierza skręcić – z prędkością dopuszczalną 20 km/h. Dodatkowo jest obowiązany korzystać z jezdni, po której ruch pojazdów jest dozwolony z prędkością nie większą niż 30 km/h, w przypadku gdy brakuje wydzielonej drogi dla rowerów oraz pasa ruchu dla rowerów – z prędkością dopuszczalną 20 km/h. Kierujący może wyjątkowo poruszać się chodnikiem lub drogą dla pieszych, gdy chodnik jest usytuowany wzdłuż jezdni, po której ruch pojazdów jest dozwolony z prędkością większą niż 30 km/h i brakuje wydzielonej drogi dla rowerów oraz pasa ruchu dla rowerów – z zachowaniem



następujących zasad: jazda z prędkością zbliżoną do prędkości pieszego, zachowanie szczególnej ostrożności, ustępowanie pierwszeństwa pieszemu oraz nieutrudnianie ruchu pieszemu.” (www.gov.pl)

Po żadnej z naszych gminnych i powiatowych dróg nie powinny bezkarnie hulać e-hulajnogi. Uważam, że młodociani (i nie tylko) „kaskaderzy” powinni być bezlitośnie ścigani, przede wszystkim dla ich własnego bezpieczeństwa. Zanim Matka Natura nie zacznie jeszcze bezlitośniej egzekwować swojego prawa do naturalnej selekcji.

Mam nadzieję, że władze naszej gminy i służby podejmą działania, aby z tym narastającym problemem się zmierzyć.

Zatroskana Czytelniczka

Szanowna Redakcjo,

Chciałbym zwrócić uwagę na to, jak (nie)dbamy o nasze czworonogi. Naprawdę nie rozumiem, po co ludzie kupują rasowe szczeniaki, czy to owczarka niemieckiego czy innego goldena, żeby je potem zamknąć w klatce. Młody pies potrzebuje tresury, socjalizacji, no i żeby mógł się po prostu wybiegać. Zresztą nie

tylko młody. A te biedaki tylko skowyczą albo szczełają, a jak już na chwilę „pańcio” je z klaty wypuści to szaleją, bo nikt ich nie nauczył, jak się zachować.

Mamy teraz naprawdę upalne dni. Powinniśmy naszych pupili wyprowadzać na długie spacery albo wcześniej rano albo późnym wieczorem, kiedy jest chłodno. A tu

najgorętsza pora dnia, i ciągną biedaka po rozgrzanym asfalcie. Na ogrodzonej posesji pies zamknięty w klatce z tęsknotą patrzy na chłodną trawę pod drzewami, a przecież mógłby w tej trawie leżeć, uciekając przed upałem.

Kotom jest łatwiej. O psy, proszę, zadbać.

Stanisław

Urząd Miejski w Błażowej
ul. Plac Jana Pawła II 1
36-030 Błażowa

Centrala: (17) 22 97 119
Fax: (17) 22 97 077
E-mail: gmina@blazowa.com.pl
Konto podatkowe
PO POLSKA GOSPODARSTWA 0000-0000 0000



Janusz Szpala
USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE I STOLARSKIE
Błażowa Dolna 236a
36-030 Błażowa



Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Błażowej
ul. Armii Krajowej 30, 36-030 Błażowa
biuro@skrbiazowa.pl **tel. 172297059**



SKLEP WIELOBRANŻOWY GRENA
Błażowa, ul. 3. Maja 7 tel. 600 385 748



Gospodarka Komunalna w Błażowej Sp. z o.o.
ul. 3-go Maja 35, 36-030 Błażowa
tel.: 17 230 14 44
e-mail: biuro@gkblazowa.pl
Kasa
tel. 17 230 14 44



Godziny pracy:
poniedziałek-piątek: 7:00 - 15:00
Kasa:
poniedziałek-piątek: 7:00 - 14:30

BANK SPÓŁDZIELCZY W BŁAŻOWEJ
tel. 17 2297 017



WESELA, KOMUNIE, CHRZCINY, IMPREZY IMIENINOWE
są ułatwiane naszymi wyrobami, które dostarczamy bezpośrednio do miejsca przeznaczenia.

Kalinka
1989
36-030 Błażowa, ul. 3-go Maja 51
DOSTAWA 17 2290 515
Ciasta domowe
na każdą okazję



FOT-ON
WŁĄCZAMY CZYSTĄ ENERGIĘ
biuro@fot-on.pl 665 718 617



WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU REMONTOWO-BUDOWLANEGO
Tel. 730 811 828
MobiRent



Klima Kuchnia i Włókna T. Szałka-Sarna ul. Witosza 4a, 36-030 Błażowa
TECHNIKA GRZEWCZA I SANITARNA
TEL. 17 2290 333



GMINNA SPÓŁDZIELNIA HANDLOWO-PRODUKCYJNA W BŁAŻOWEJ
Tel. 17 229 72 79 A. KRAJOWEJ 7, 36-030 BŁAŻOWA



INSTAL-TRANS KRZYSZTOF BATOR
UL. KS. M. PILIPCA 26
36-030 Błażowa **tel. 602495408** instaltrans@interia.pl



Numer 205 przygotowali: Józef M. Franus, Anna Heller, Jakub Heller, Jerzy Kocój, Magdalena Kowalska-Cheffey, Małgorzata Kutrzeba.

Stali współpracownicy: Adam Decowski, Zdzisława Górka, Mieczysław A. Łyp, Jurek Faraś, Edward Marszałek, Ewelina Olszowy, Kazimierz Sikora, Czesława Szydełko, Jadwiga Szymach, Kamil Zagórski, nauczyciele, bibliotekarze i społecznicy.

Danuta Heller – redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller.

Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: J. Heller, E. Boroń i inni.

Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adużowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błażowski” finansowany jest przez gminę Błażowa.

Na materiały do numeru 206 czekamy do 5 września 2025 r.

Adres redakcji: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna,
36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.
e-mail: kurierblazowski@gmail.com
kurier_blazowski@vp.pl
Zobaczcie nas na www.biblioteka.blazowa.net oraz
www.facebook.com/bibliotekablazowa

Nr zezwolenia sądowego 41/93
ISSN 1234-2300
Skład ukończono 14.07. 2025 r.

Druk: DUET Drukarnia Wydawnictwo
Mariusz Michalik
ul. Suszyckich 5, 36-040 Boguchwała
+48 603 703 003
17 87 11 281
m.michalik@drukarnia-duet.pl

Gminne wydarzenia w obiektywie



Dzień Bibliotekarza w błazowskim przedszkolu



Pasowanie na czytelnika 2025



IV Majówka na Wilczaku



Z życia bibliotek - str. 72



"Drogi do wolności" - cykl spotkań historycznych



Aktywny czytelnik

Gminne wydarzenia w obiektywie



LKS Błazowianka w IV lidze! - str. 95



Piknik w Kąkolówce - str. 42



VIII akcja krwiodawstwa w Błazowej - str. 40



IV majówka na błazowskim Wilczaku - str. 29



80-lecie Gminnej Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej w Błazowej - str. 26



Star 266 w OSP Piątkowa już po remoncie - str. 33